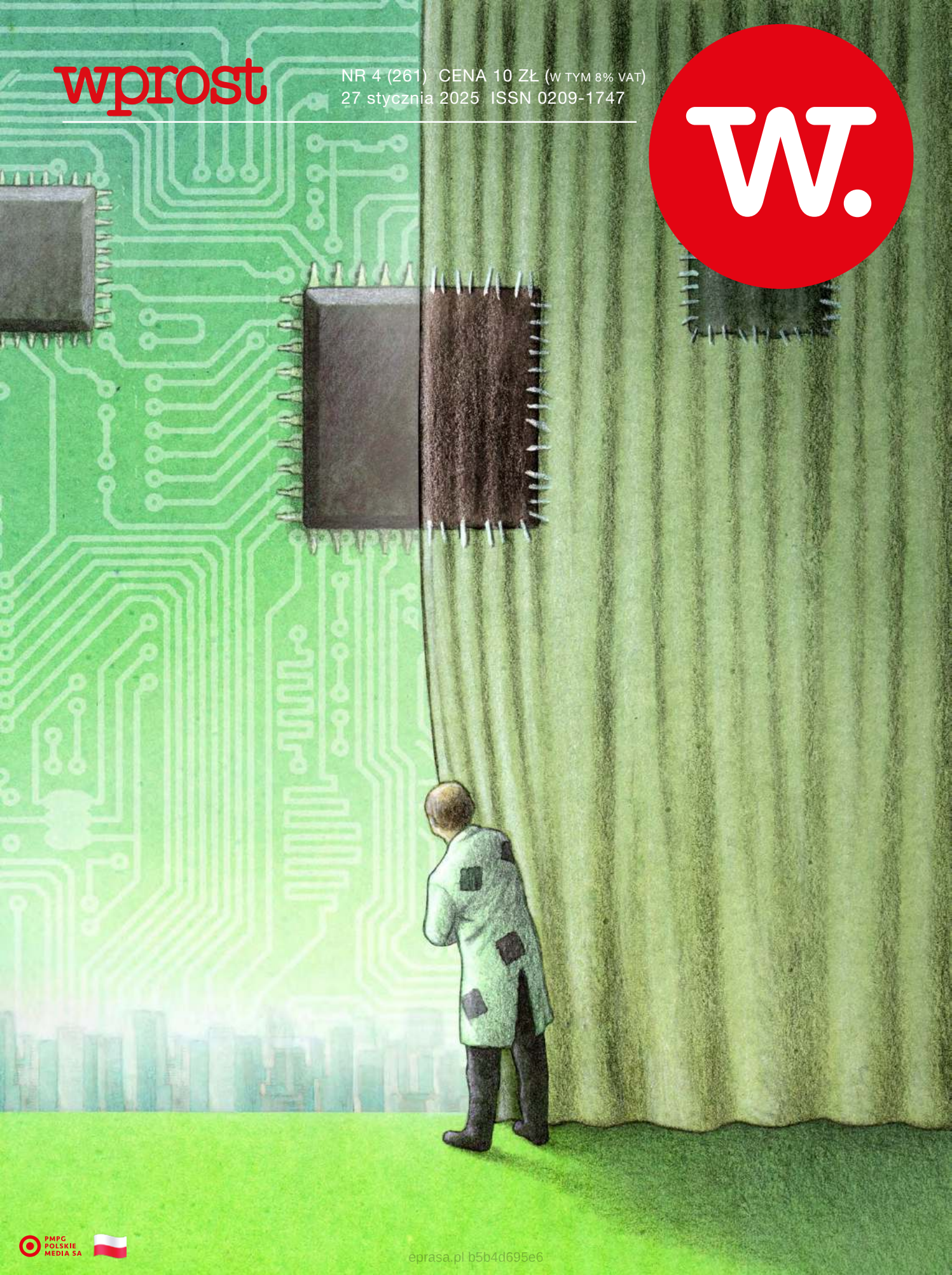
wprost

NR 4 (261) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
27 stycznia 2025 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl b5b4d695e6



Jakub Mielnik

Tusk o Europie mówi Trumpem

Kiedyś Tusk mówił z przekąsem, że jeden Donald w polityce wystarczy. W Parlamencie Europejskim pokazał jednak, że czasy się zmieniły i jeden Donald to zdecydowanie za mało. Polski premier zręcznie wszedł w retorykę Trumpa, dostrzegając, że nowa władza w USA daje mu sposob-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl b5b4d695e6

ność do odcięcia się od obciążających go politycznie dogmatów o nieomylności Zielonego Ładu czy unijnej polityki migracyjnej, nie wspominając o cackaniu się Europy z Rosją.

Donald Tusk postanowił uczynić Europę wielką zanim zabrali się za to jego zafascynowani Trumpem polityczni konkurenci.

„Podnieście swoje głowy wysoko, Europa była, jest i będzie wielka” – tak **PODNOSI UNIĘ Z KOLAN** *polski premier, przywołując spuściznę Wikingów i Kolumba,*

Europejczyków, którzy odkryli Amerykę na długo przed tym, zanim Ameryka odkryła fenomen Donalda Trumpa. Tusk przekonywał w Parlamencie Europejskim, że zmiana władzy w USA nie uzasadnia upadku europejskiego ducha i że zamiast obrażać się na okoliczności, należy skorzystać z szansy, jaka nadarza się Europie. O tym, że trafia w sedno zaświadczać miała

eprasa.pl b5b4d695e6

sroga mina europosła Koboski i gromkie brawa koalicyjnych polskich eurodeputowanych.

Premier wykorzystał okazję, jaką była prezentacja programu polskiej prezydencji w UE nie tylko do tego, żeby wlać nieco otuchy w znękaną zmianami w USA Europę, ale też – a może przede wszystkim – po to, żeby publicznie odciąć się od tego, co obciąża polityczne konto jego partii w Polsce. Tusk bezlitośnie przeczołgał więc unijną politykę migracyjną, mielizny Zielonego Ładu i regulacyjny zapał unijnych instytucji, dławiący innowacje i konkurencyjność europejskiej gospodarki.

Razy sypały się na prawo i lewo: europejskie kompleksy wobec Rosji mają być według Tuska równie żałosne jak demokracja, która zaczyna się ludziom kojarzyć wyłącznie z bezczynnością i bezsilnością. Przestrzegał też Europę przed groźbą bankructwa a polityczne elity przed sztucznym wytwarzaniem kryzysu zaufania, który grozi utratą władzy. Jak poważna groźba, wypowiedziana ze zmarszczonymi brwiami, znanymi z polskiego parlamentu zabrzmiało wymierzone w Niemców ostrzeżenie, żeby nikt nie marzył o powro-

eprasa.pl b5b4d695e6

cie do dawnych interesów z Rosją, gdy zakończy się wojna w Ukrainie.

Tusk wyczuł wiatr zmian

Z właściwym sobie wyczuciem politycznej koniunktury polski premier z zapałem i sprawnością zaatakował w ten sposób większość tego, z czym dotąd kojarzono w Polsce jego i jego partię. Z rozbrajającą szczerością, powołując się na swoje wieloletnie doświadczenie przyznał także, że politycy nie są rozliczani z wiary w dogmaty, tylko z umiejętności skutecznego reagowania na zmieniające się wyzwania.

> *Sądząc z min europosłów obecnej opozycji, w tym byłej premier Beaty Szydło i ziobrysty-harcownika Patryka Jakiego,* **TUSK TRAFIAŁ W WIELU MIEJSCACH** *w sedno.*

Nie dało się oprzeć wrażeniu, że polski premier mocno inspirował się Donaldem Trumpem. Cytował

eprasa.pl b5b4d695e6

wręcz jego inauguracyjne wypowiedzi, tłumacząc, że Europejczycy, podobnie jak Amerykanie, mają prawo z dumą mówić o swoich osiągnięciach.

Tusk wyszedł także naprzeciw tym środowiskom w Europie – a jest ich bardzo wiele – które czują się zdradzone przez Amerykę Trumpa. „Jeśli dziś prezydent USA mówi o większej odpowiedzialności za Europę to powinno to być wyzwanie i szansa. Nie traktujcie tego jako wypowiedzi wroga, tylko sojusznika Europy, bo tylko sojusznik może życzyć tego Europie” – przekonywał polski premier, świadom, jak mocno antyamerykańskie są nastroje w europarlamencie i jak niechętna jest zachodnia Europa wymaganemu przez Trumpa zwiększaniu europejskich wydatków na obronność.

Zielony Ład i przerażające konsekwencje

Tak naprawdę Tusk nie powiedział w europarlamencie nic, czego nie słyszelibyśmy od lat od polskiej prawicy. O ile jednak te same słowa w ustach premiera Mateusza Morawieckiego traktowane były jak bajania pol-

eprasa.pl b5b4d695e6

skiej skrajnej prawicy, o tyle ich moc jest inna, gdy mówi to człowiek uważany za „swojego” w instytucjach europejskich.

Unijne elity polityczne dobrze bowiem rozumieją, co ma na myśli Tusk, mówiąc, że Zielony Ład może zmieść niejeden rząd europejski. Niemiecki, dotąd wywierający główną presję ekologiczną na Europę, już upadł a ten, który go zastąpi, na pewno nie będzie tak wielkim orędownikiem Zielonego Ładu. „Konsekwencje polityczne brnięcia w bezrefleksyjne działania są przerażająco przewidywalne” – mówił Tusk.

Słowa te, skierowane do całej Europy dotyczą oczywiście także, a może przede wszystkim, przyszłości jego własnego rządu w Polsce. Tam, gdzie inni widzą widmo klęski i końca świata, on dostrzegł szansę na skok naprzód. Nawet, jeśli sprowadza się to do mówienia w Europie Trumpem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

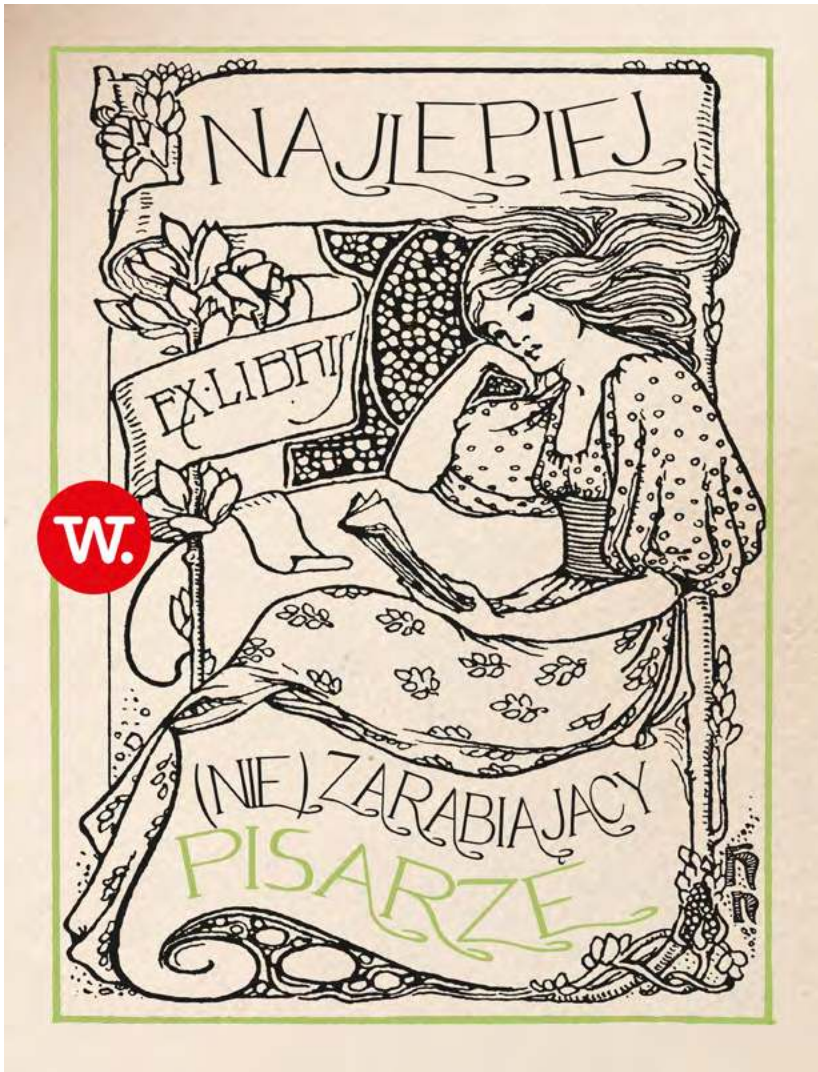
Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl b5b4d695e6

Nr 4 27 stycznia 2025

Czytaj Wprost



117

NAJLEPIEJ (NIE) ZARABIAJĄCY PISARZE

Chociaż Polacy wydają co roku 10 razy więcej na wódkę i piwo niż na książki, to nie oznacza, że nie mamy w kraju pisarzy -milionerów. Ale ci z naszej Listy najlepiej zarabiających pisarzy to zaledwie garstka, bo z samego pisania książek w Polsce przeżyć, a nawet wyżyć się nie da.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl b5b4d695e6

14 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

23 **CZIPOWA KURTYNA**



– Ograniczenie eksportu amerykańskich czipów to próba uniemożliwienia tworzenia w Polsce najnowszych systemów AI – mówi prof. Piotr Sankowski.

32 **RZĄD NIE ZADBAŁ O NEGOCJACJE**

– Jeżeli szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego



zajmuje się publicystyką, a nie kontrwywiadem, ma to wpływ na ocenę naszej wiarygodności – mówi Janusz Cieszyński.

46 **KRZYWE ZWIERCIADŁO KAMPANII**

Politolog dr hab. Olgierd Annusewicz szacuje skutki decyzji Krzysztofa Stanowskiego o starcie w wyborach prezydenckich.



Fot. PAP/Paweł Supernak, PAP/Stach Leszczyński

eprasa.pl b5b4d695e6

Czytaj Wprost

58 UNIA ZACZYNA ROZUMIEĆ NASZĄ SYTUACJĘ

Maciej Duszczyk, wiceszef MSWiA ujawnia, jakie koszty pochłonęło uszczelnienie zapory na granicy z Białorusią i odpowiada na zarzuty Agnieszki Holland.

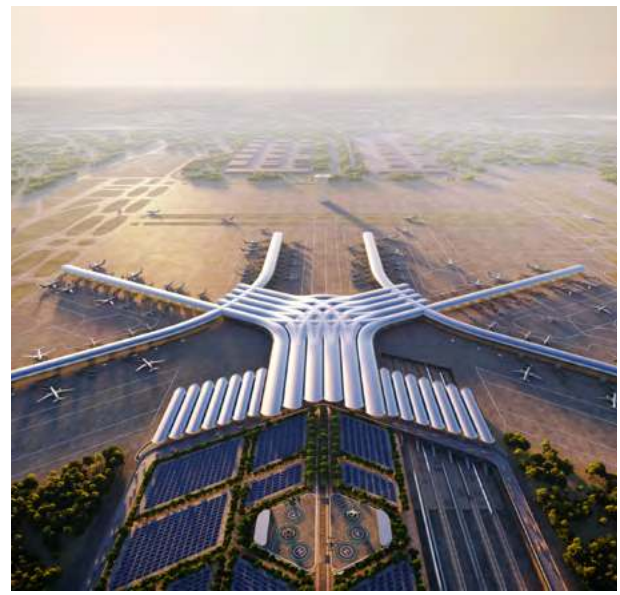
SPOŁECZEŃSTWO

82 TERAZ MAMY NEOCENZURĘ

– Poszedłem mówić o Papieżu, a dostałem wp…dol, jakbym był zausznikiem Kaczyńskiego – mówi Muniek Staszczyk o niedawnej wizycie w TV Republika.



Fot. FOTON/PAP, Materiały prasowe



103 POLSKIE MEGALOPOLIS

We wsiach, które mają zniknąć pod CPK, wrze. Mieszkańcy mają żal do polityków, którzy jako opozycja obiecywali im co innego. – Nie sprzedamy się za bezcen – słyszymy.

RANKING

175 PISANIE JAK PAŃSZCZYZNA

– Jeśli chcemy, żeby polska literatura trwała, a sztafeta pokoleń szła dalej, to musimy po prostu dać na to trochę pieniędzy – postuluje Jacek Dehnel.

eprasa.pl b5b4d695e6

BIZNES



203 DEPRESJA PRZEDSIĘBIORCY

– Stany depresji z powodu braku płynności finansowej są mi doskonale znane. Destrukcja wtedy zdecydowanie wygrywa z konstrukcją – ostrzega Krzysztof Oppenheim.

224 NIE PLANOWAŁEM KARIERY POLITYCZNEJ

Leszek Balcerowicz wspomina czas, gdy obejmował funkcję w rządzie Mazowieckiego: – Ewa, moja żona, zdecydowanie się temu sprzeciwiła.

248 PROGNOZY GOSPODARCZE 2025

Zmiana władzy w USA mocno zdynamizowała gospodarcze scenariusze. – Od euforii do rozpaczy. I tak ten świat będzie teraz wyglądać – komentuje jeden z ekspertów.



Fot. Shutterstock

eprasa.pl b5b4d695e6

ZAGRANICA



384 TURBOINAUGURACJA

W błysku fleszy Donald Trump zapowiedział „rewolucję zdrowego rozsądku”. To powinna być przestroga dla politycznych elit w Europie.

KULTURA

393 REKLAMY ALKOHOLU NIE WCHODZĄ W GRĘ

– Nie uzależniłam się, bo miałam postawę „zrobić wszystko to, czego oni nie zrobili”. Przeżycia związane z alkoholem w rodzinie bardzo mnie usztywniły – mówi Ryfa Ri, raperka.



Fot. PAP/ EPA/JIM LO SCALZO / POOL, Eliza Kos

eprasa.pl b5b4d695e6

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/b4d695e6

To nieprawda, że...



eprasa.pl b5b4d695e6

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

Czy Donald Tusk zostawił Rafała Trzaskowskiego samego w kampanii prezydenckiej? Czy możliwa jest wymiana kandydata KO na prezydenta? Na co narzeka twardy elektorat Platformy Obywatelskiej? **O CO GRA KAROL NAWROCKI WYPOWIADAJĄC SIĘ OSTRO O UKRAINIE?** *Czy premier liczy na gospodarczy cud?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl b5b4d695e6

Kampania prezydencka, która ruszyła dwa tygodnie temu, zaskoczyła swoim przebiegiem. Szczególnie jeśli chodzi o faworyta wyścigu, czyli Rafała Trzaskowskiego. Część polityków Platformy jest zaskoczona, jak słabo jest prowadzona.

– Wygląda to tak, jakby Donald Tusk zostawił Rafała samego z kampanią, a w niej nie ma myśli przewodniej. Sztab kopiuje pomysły z poprzedniej kampanii Rafała, albo jeden do jednego od zagranicznych polityków, co natychmiast wyłapuje i wyśmiewa sztab Nawrockiego. Tusk, tak jak w przypadku Bronisława Komorowskiego w 2015 r., będzie czekał, aż Trzaskowski się wypali i wtedy wkroczy z pomocą – twierdzi były współpracownik premiera.

I dodaje, że „Tuskowi nie zależy na tym, żeby Trzaskowski za wysoko wygrał, bo to go zbuduje i stanie się dla niego zagrożeniem”.

– Poza tym w KPRM wiedzą, że Rafał nie jest chętny do ciężkiej pracy. To panicz. Jedyna nadzieja, że Nitras będzie go mobilizował – mówi nasz rozmówca, dobrze znający realia Koalicji Obywatelskiej.

eprasa.pl b5b4d695e6

Wraz ze spadkiem poparcia dla Rafała Trzaskowskiego w dwóch sondażach, pojawiły się spiskowe teorie o możliwej wymianie kandydata.

– Nie wymienią go, będą go trzymali do końca. Jedyny scenariusz, w który mógłbym uwierzyć, to wymiana Trzaskowskiego na Tuska, pod warunkiem wycofania się reszty kandydatów koalicji rządzącej, która w całości zdecyduje się poprzeć premiera. Ale to jest ryzykowne – mówi nasz informator.

Polityk uważa, że sztab Rafała Trzaskowskiego liczy na to, że w drugiej turze przejmie głosy Magdaleny Biejat i Adriana Zandberga. – Dojdzie mu około 5 proc. elektoratu lewicowych kobiet – uważa.

Rozliczenia z PiS są zbyt powolne dla twardego elektoratu. Co zresztą widać w sondażach, które pokazują spadki poparcia dla partii rządzącej. Jeden z polityków z kręgów rządowych za wolne tempo rozliczeń obwinia pomysł z powołaniem komisji śledczych.

eprasa.pl b5b4d695e6

– Na swoje prace komisje poświęciły rok. Zamiast od razu stawiać zarzuty w prokuraturze politykom PiS, koalicja czekała na rezultaty śledztw. Mateusz Morawiecki miałby zdjęty immunitet w marcu ubiegłego roku. A dziś sprawa wyborów kopertowych byłaby już w sądzie. Nie groziłoby mu więzienie, ale pozbawienie możliwości sprawowania funkcji publicznych. A to w kampanii robiłoby robotę – uważa nasz rozmówca.

Okazuje się, że informacja na temat propozycji Donalda Tuska, by wiceministrem sprawiedliwości został Roman Giertych, była prawdziwa.

– Tusk powiedział Bodnarowi, że Giertych może go odciążyć w ministerstwie, a to zapewni przyspieszenie w rozliczeniach. Donald ma taki sposób na motywowanie ludzi do działania – uważa nasz rozmówca.

– Efekt był taki, że w tym samym tygodniu został postawiony wniosek o zdjęcie immunitetu Mateuszowi Morawieckiemu. Ale może to zbieg okoliczności – ironizuje polityk.

eprasa.pl b5b4d695e6

Karol Nawrocki, kandydat na prezydenta popierany przez PiS, zaczął już grać o drugą turę wyborów prezydenckich.

– Musi skłonić elektorat Konfederacji, żeby na niego zagłosował, stąd jego deklaracja w sprawie Ukrainy, że bez rozliczenia zbrodni wołyńskiej do NATO i Unii Europejskiej będzie jej ciężko wejść – mówi polityk dobrze obeznany z kampaniami politycznymi.

Jeden z naszych rozmówców z PiS przypomina, że w 2015 r. Andrzej Duda prowadził niezależną od PiS politykę kontaktu z rywalami w wyścigu prezydenckim.

– On od początku był budowany pod kątem drugiej tury wyborów. Wiedział, że będzie musiał zwrócić się o głosy do Pawła Kukiza, spotykał się z nim i nawiązał nić porozumienia, a na końcu nawet się polubili. Było to fajne i naturalne. Kukiz nie chciał wprost mówić swoim wyborcom, na kogo mają oddać głos w drugiej turze wyborów prezydenckich, ale puszczał oko

eprasa.pl b5b4d695e6

do swojego elektoratu i dzięki temu Duda nie miał w drugiej turze problemu z przejęciem jego wyborców – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy, dodając, że Nawrocki na razie za słabo pracuje na drugą turę wyborów.

Spadek sympatii dla rządu i całej koalicji jest faktem. Otoczenie Donalda Tuska bardzo uważnie przygląda się nastrojom społecznym.

– Mają świadomość, że jest źle, że zawalają warstwę społeczno-gospodarczą i wielu zadaje sobie pytanie, dlaczego Donald się na to godzi. Przykładem może być ustawa o energetyce, którą można by przygotować w dwa tygodnie, a wdrożyć w dwa miesiące. Na dodatek jest zgodna z kamieniami milowymi. Tymczasem ciągle jej nie ma i wielu ludzi w PO zaczyna się zastanawiać, czy to nie jest kwestia działalności lobbystów, którzy namawiają rząd, by skoncentrował się na wodorze – opowiada nasz rozmówca, dodając: – To nie jest jedyny przykład. Różne rzeczy powinny się wydarzyć, a się nie wydarzają.

eprasa.pl b5b4d695e6

Polityk związany z obozem władzy uważa, że Tusk już dawno powinien był usunąć z Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulinę Hennig-Kloskę z Polski 2050. Tym bardziej, że koalicja Trzecia Droga – według niego – praktycznie już nie istnieje, zatem premier łatwo mógłby nacisnąć na Szymona Hołownię w tej sprawie, a tego nie robi.

– Donald ma świadomość, jak słaby jest jego rząd. Nie ma nikogo, kto spowoduje cud gospodarczy, otworzy Polskę na inwestycje, dlatego skupia się na walce z PiS – mówi polityk związany z obozem władzy.

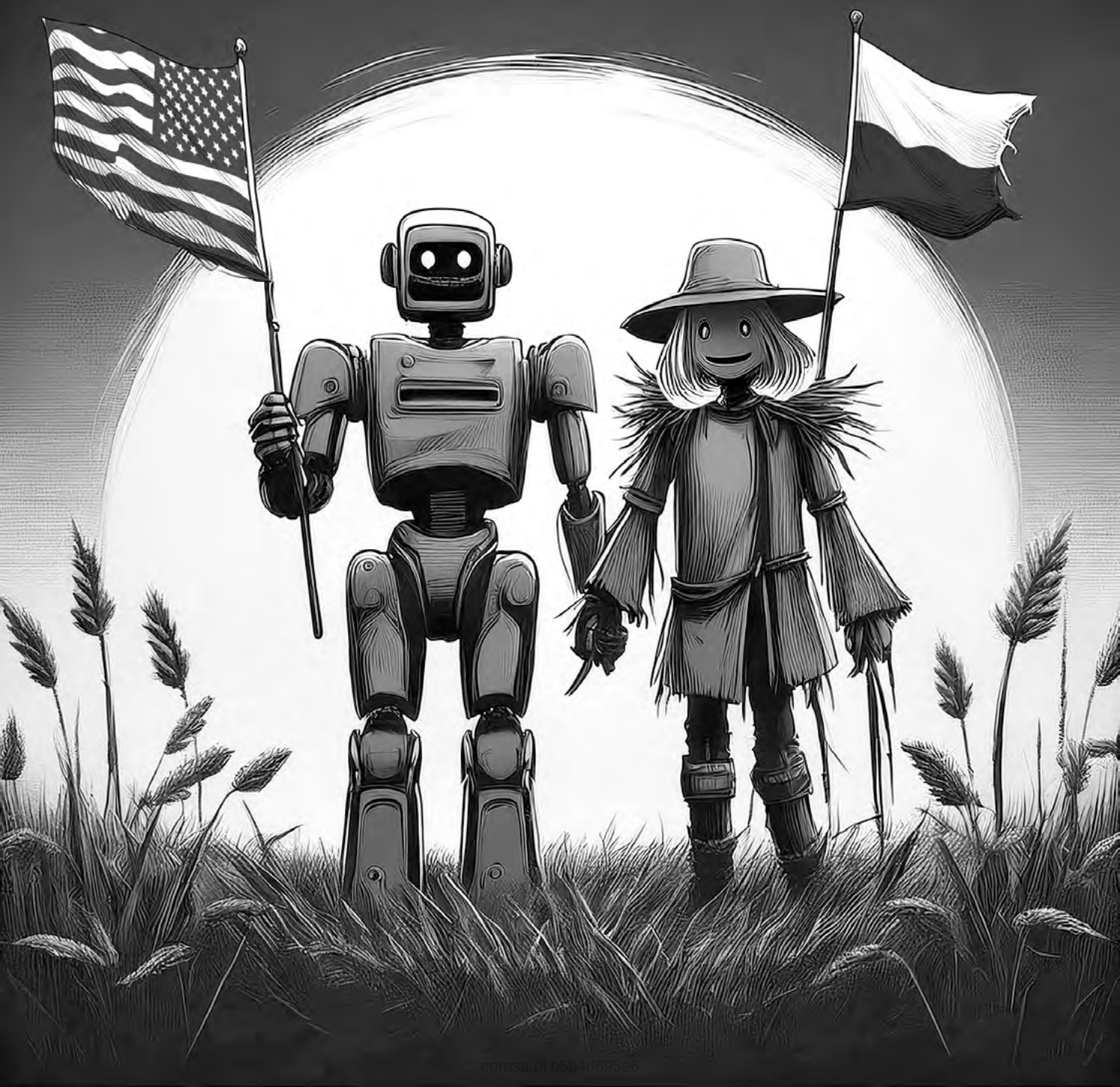
I dodaje, że niektóre zagrywki premiera są straszliwie niepokojące z punktu widzenia prawa. – Ale myślenie Tuska jest następujące: „Trzeba wykorzystywać takie narzędzia, jakie są dostępne, my tu nie mamy komfortu seminarium na temat, jak powinno wyglądać idealne państwo” – mówi nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Kraj

CZIPOWA KURTYNA



eprasa.pl b5b4d695e6

– Ostatnio zdaliśmy sobie sprawę, że laboratoria w USA osiągnęły taki poziom, i dzieje się to również w Chinach, że **W WIELU ASPEKTACH NOWOCZESNA TECHNOLOGIA DORÓWNUJE LUDZKIEJ INTELIGENCJI, A NAWET JĄ PRZEWYŻSZA**. *Bez wątpienia ograniczenie eksportu amerykańskich czipów sztucznej inteligencji można odczytywać jako próbę uniemożliwienia tworzenia w Polsce najnowszych systemów AI – mówi* **PROF. PIOTR SANKOWSKI** *z Uniwersytetu Warszawskiego.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Stany Zjednoczone ograniczają eksport amerykańskich czipów sztucznej inteligencji, które odpowiadają za wydajniejsze wykonywanie określonych funkcji AI. Polska, w odróżnieniu od Europy Zachodniej, znalazła się w grupie gorszych krajów razem z Afryką,

eprasa.pl b5b4d695e6

Ameryką Południową, objętych limitami eksportowymi. Co to oznacza dla naszej gospodarki w dłuższej perspektywie?

Amerykańska dyplomacja podzieliła świat na trzy grupy. Czerwoną – to państwa wrogie USA, niebieską



Prof. Piotr Sankowski

– informatyk, doktor habilitowany nauk matematycznych. Specjalizuje się w algorytmach, w szczególności w zastosowaniach metod algebraicznych w algorytmach grafowych. Profesor nadzwyczajny Instytutu Informatyki Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2021–2024 prezes IDEAS NCBR

eprasa.pl b5b4d695e6

– przyjazne i żółtą, w której my się znaleźliśmy. Zostaliśmy objęci limitem 50 tys. czipów GPU (graphic processing units) – procesorów graficznych, z możliwością do zwiększenia do 100 tys. W krótkiej perspektywie nie ma to większego znaczenia ani wpływu na istniejące i planowane dotąd projekty związane z rozwojem sztucznej inteligencji, ponieważ w tym momencie Polska nie jest w stanie tych limitów wypełnić.

> *Problemy mogą pojawić się, gdy będziemy chcieli* **URUCHOMIĆ DUŻY PROJEKT**, *który miałby być bazą do budowy bardzo zaawansowanych rozwiązań AI.*

Czym jest w zasadzie ta żółta grupa?

To jest bardzo niejasne. Dokument, który wprowadza wspomniane limity, nie wyjaśnia, dlaczego takie kraje jak Polska, Czechy czy Austria znalazły się na żółtej liście. W grę wchodzą zatem jedynie spekulacje. Wydaje mi się, że chodzi bardziej o bezpieczeństwo technologii niż inne cele. Amerykanie wiedzą doskonale,

eprasa.pl b5b4d695e6

że w przyszłości technologia AI będzie najbardziej cennym zasobem państwa. Być może też zaważyło o tym nasze położenie, wojna za naszą wschodnią granicą.

Bez wątpienia można ten limit odczytywać jako próbę uniemożliwienia tworzenia w Polsce najnowszych systemów sztucznej inteligencji.

To spowolni rozwój sztucznej inteligencji w Polsce? Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski mówił w Polskim Radiu, że nie. Zgadza się pan z tą opinią?

Jak mówiłem, nie ma to wpływu w krótkiej perspektywie, natomiast z pewnością w przyszłości rzetelne projekty, które byśmy chcieli uruchomić, mogą – przez narzucone limity – nie być zrealizowane w skali globalnej. Jeśli powstanie jakiś prężny startup w Polsce, specjalizujący się w AI, nie będzie w stanie świadczyć w pełni swoich usług bez dostatecznie dużej liczby czipów.

Do czego w praktyce służą czipy AI?

Są potrzebne do trenowania sieci neuronowych, a więc wspomagania procesu uczenia się maszyny. Dziś czipy są bardzo drogie, ale w przyszłości mogą pojawić

eprasa.pl b5b4d695e6

się karty, które będą kosztować dziesięć razy mniej i wówczas stać nas będzie na zakup większej ilości.

Czy jest jakaś alternatywa dla amerykańskich czipów, mówi się o chińskich i hinduskich czipach.

Na pewno nie na tym etapie.

> *Owszem, są na świecie próby stworzenia jakichś podobnych rozwiązań, ale są zapóźnione, słabsze i nie mogą* **W ŻADEN SPOSÓB KONKUROWAĆ** *z amerykańskimi.*

Jakim potencjałem jest sama sztuczna inteligencja dla rozwoju polskiej gospodarki - co moglibyśmy dzięki niej zyskać?

Jesteśmy w przełomowym momencie rozwoju sztucznej inteligencji, natomiast z tej przełomowości wynikają ograniczenia, które zostały wprowadzone w Stanach Zjednoczonych.

Ostatnio zdaliśmy sobie sprawę, że laboratoria w USA osiągnęły taki poziom, i dzieje się to również

eprasa.pl b5b4d695e6

w Chinach, że w wielu aspektach nowoczesna technologia dorównuje ludzkiej inteligencji, a nawet ją przewyższa.

Do czego najbardziej przyda nam się superinteligencja?

Już za moment pojawią się tzw. agenci sztucznej inteligencji, czyli oprogramowanie napędzane przez zaawansowane rozwiązania AI, które będą wykonywały realną pracę – np. zorganizują nam spotkanie biznesowe, nawiążą kontakt ze wskazanymi przez nas gośćmi, ustalą termin, zarezerwują salę, a dodatkowo zamówią obiad w restauracji obok. I takim agentom będziemy mogli z łatwością powierzać nawet złożone zadania.

Kiedy zaczniemy z nich korzystać?

Powstały podwaliny pod rozwiązania, które umieją rozumować, przeprowadzać skomplikowane operacje logiczne dużo lepiej niż ludzie, więc kolejnym krokiem jest zaprzęgnięcie ich do realnej pracy. Mówi się, że jeszcze w tym roku w na świecie pojawią się pracownicy sztucznej inteligencji. Oznacza to, że teraz zamiast płacić za pracę pracownikowi pracującemu tu-

eprasa.pl b5b4d695e6

taj w Polsce, zaczniemy płacić za tą samą pracę globalnej korporacji.

Długofalowo nie wyjdziemy dobrze na takim outsourcingu inteligencji.

To pole do zmian?

Tak, dlatego powinniśmy zacząć na poważnie inwestować w AI i rozwój polskich systemów w większej skali. Chodzi o to, byśmy mieli alternatywne – europejskie albo polskie – rozwiązania zamiast amerykańskich. No ale za tym muszą iść za poważne inwestycje.

> *Jeśli ograniczenia w eksporcie czipów z USA* **UTRZYMAJĄ SIĘ DŁUŻEJ** *– np. dekadę lub dwie, nie mamy możliwości rozwinąć w Polsce superinteligencji,*

bo do niej potrzeba potężnych komputerów, wykorzystujących nie mniej niż 100 tys. kart graficznych.

Wielu pracowników z wielu branż obawia się, że w przyszłości może stracić pracę przez sztuczną inteligencję. To słuszne obawy?

eprasa.pl b5b4d695e6

Gdy powstał druk i elektryczność ludzie też się obawiali, że nowe rozwiązania technologiczne pozbawią ich pracy. Ale nigdy w historii coś takiego się nie wydarzyło. Rynek pracy nie lubi próżni, gdy jakiś zawód znika, pojawia się nowy. Dzięki rozwojowi sztucznej inteligencji wiele rzeczy robimy szybciej, pojawiły się też nowe specjalizacje, więc nie obawiałbym się zmian pod tym względem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Warszawa, czerwiec 2024 r. –od lewej: minister sparwiedliwości Adam Bodnar, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak, szef kontrwywiadu wojskowego gen. Stróżyk i premier Donald Tusk w siedzibie KPRM

RZĄD NIE ZADBAŁ O NEGOCJACJE



Fot. PAP/Paweł Supernak

eprasa.pl b5

– Jeżeli szef służby kontrwywiadowczej, drugiej największej służby specjalnej w Polsce, zajmuje się produkowaniem raportów bo kieruje komisją do badania rosyjskich i białoruskich wpływów, no to nic dziwnego, że **NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY MU UMYKAJĄ Z RADARU**. *Doba ma 24 godziny – mówi* **JANUSZ CIESZYŃSKI**, *poseł PiS, minister ds. cyfryzacji w rządzie Mateusza Morawieckiego.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

USA nałożyły na Polskę ograniczenia w możliwości zakupów chipów, które są potrzebne do tworzenia najnowszych technologii, z udziałem sztucznej inteligencji. Decyzja zapadła za administracji demokratów, jeszcze przed zaprzysiężeniem Donalda Trumpa. Dlaczego Amerykanie zdecydowali się wymierzyć Polsce taki cios?

eprasa.pl b5b4d695e6

Przede wszystkich chodzi o podejrzenia, iż w Polsce, przy pomocy polskich podmiotów gospodarczych, łatwiej jest omijać sankcje nakładane na Chiny czy Rosję. A nasz rząd nie zrobił nic, żeby Amerykanom zwrócić uwagę na to, że takie ograniczenia to dla Polski gigantyczny problem jeżeli chodzi o szanse rozwojowe.



Janusz Cieszyński

– menedżer, przedsiębiorca i samorządowiec. Jest absolwentem SGH. W latach 2018–2020 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia, a w latach 2020–2021 wiceprezydentem Chełma. W latach 2021–2023 sekretarz stanu w KPRM, w 2023 r. minister cyfryzacji w drugim rządzie Mateusza Morawieckiego. Poseł na Sejm X kadencji.

eprasa.pl b5b4d695e6

*Zatem mamy do czynienia z połączeniem dwóch czynników – **NIEUDOLNOŚCI NASZEJ ADMINISTRACJI** i oceny Amerykanów co do tego, jak łatwo w naszym kraju uruchomić działalność służącą omijaniu sankcji.*

Dlaczego Amerykanie uznali Polskę za taki kraj? Do tej pory nas wychwalali, że jesteśmy wzorowym sojusznikiem, że cała pomoc dla Ukrainy - wojskowa i humanitarna - przechodzi przez Polskę. A nagle jesteśmy niegodni zaufania?

Pomoc humanitarna idzie przez Polskę, dlatego że w żadnym innym kraju sąsiadującym z Ukrainą nie było Michała Dworczyka, który jako szef KPRM postawił te sprawy w kilka dni na nogi. I myślę, że to jest główny powód. Natomiast jeżeli chodzi o taką realną ocenę bezpieczeństwa w zakresie omijania sankcji, to myślę, że ona właśnie została nam wystawiona.

Zgadza się pan z tą oceną?

eprasa.pl b5b4d695e6

Uważam, że jeżeli szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego zajmuje się publicystyką, a nie kontrwywiadem, to ma to wpływ na ocenę naszej wiarygodności. Na pewno obecny rząd, jeżeli chodzi o sprawy związane z jednej strony z bezpieczeństwem, a drugiej z rozwojem nowoczesnych technologii jest po prostu wyjątkowo nieudolny.

Mówi pan o generale Jarosławie Stróżyku? Czy ma pan na myśli zagubiony transport min po drodze między jedną bazą, a drugą.

To jest dobry przykład. Ale akurat bardziej mi chodziło o to, że jeżeli szef służby kontrwywiadowczej, drugiej największej służby specjalnej w Polsce, zajmuje się produkowaniem raportów, bo kieruje komisją do badania rosyjskich i białoruskich wpływów, no to nic dziwnego, że najważniejsze sprawy mu umykają z radaru.

Co mają wspólnego raporty z gubieniem transportów albo wpuszczaniem rosyjskich firm do Polski?

To, że doba ma 24 godziny i można się zajmować albo robotą kontrwywiadowczą i pilnowaniem transportów min albo publicystyką. Na wszystko dnia nie starcza.

eprasa.pl b5b4d695e6

Zatem decyzja Amerykanów w sprawie chipów to wina generała Stróżyka?

Nie tylko generała Stróżyka, także wina tych, którzy zarządzają służbami m.in. ministra-koordynatora Tomasza Siemoniaka. Poza tym rząd nie zadbał o to, żeby pomimo tych okoliczności negocjować z Amerykanami wpisanie Polski na listę krajów o najwyższym poziomie dostępu do technologii i to jest odpowiedzialność dyplomacji oraz Ministerstwa Cyfryzacji.

Jest pan zły na generała Stróżyka, bo w raporcie, który ostatnio prezentował, to rząd PiS-u został obwiniony o brak skutecznego przeciwdziałania rosyjskiej propagandzie. A pan był ministrem cyfryzacji.

W tym raporcie jest napisane, że do stron dystrybuujących prorosyjską narrację należą między innymi witryna Krajowej Unii Producentów Soków oraz strona prowadzona przez należącą do Skarbu Państwa Agencję Rynku Energii. Bzdur zawartych w tym raporcie jest znacznie więcej.

Nie zgadza się pan z zarzutem, że nie potrafiliście sobie dać rady z rosyjską dezinformacją?

eprasa.pl b5b4d695e6

Myślę, że żaden kraj na świecie nie jest w pełni odporny na rosyjską dezinformację. Zwłaszcza, że nie zawsze jest łatwo rozróżnić to, co jest prawdą od tego, co nią nie jest oraz od tego, co jest manipulacją. Natomiast powiem, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości zostały powołane pierwsze w historii Polski instytucje, które miały się tą problematyką zająć. One są sukcesywnie demontowane przez obecny rząd. Zlikwidowano pełnomocnika rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej, zlikwidowano dział przeciwdziałania dezinformacji w NASK i przekierowano go na zupełnie inny rodzaj działalności.

> *Myślę, że po prostu obecny rząd nie potrafi* **POPRAWNIE USTAWIĆ PRIORYTETÓW**, *jeżeli chodzi o cyberbezpieczeństwo i w ogóle interes kraju.*

Czy decyzję o ograniczeniu Polsce sprzedaży podzespołów da się jeszcze odkręcić?

eprasa.pl b5b4d695e6

Na pewno da się odkręcić, bo to nie jest ostateczna treść tego aktu prawnego. Tym powinna się zająć dyplomacja, żeby robić kroki w dobrą stronę. Mamy mnóstwo interesów ze Stanami Zjednoczonymi. Skoro chcą nam sprzedać podzespoły do elektrowni atomowej, to może warto powiedzieć, że jeżeli są rzeczywiście tak dobre, to chętnie je kupimy, ale tylko wtedy, kiedy będziemy mogli też kupić tyle, ile chcemy kart graficznych do trenowania sztucznej inteligencji.

We wspomnianym raporcie o rosyjskiej dezinformacji czytamy, że największe zagrożenie stanowią rozproszone źródła, które szerzą nieprawdziwą informację i że jest to rodzaj wojny, którą z nami prowadzi Rosja. Tymczasem politycy koalicji rządzącej ostatnio martwią się przede wszystkim serwisem X i tę platformę chcą blokować. Jak to się jedno z drugim ma do siebie?

Myślę, że ma się to w ten sposób, iż chodzi o zablokowanie portalu, na którym publikują swoje wpisy osoby o bardziej konserwatywnej wrażliwości. Zatem to jest walka polityczna przy użyciu informacji.

eprasa.pl b5b4d695e6

Osoby o wrażliwości lewicowej nie korzystają z X?

Z tego co wiem, to od niedawna gremialnie przenoszą się na platformę Bluesky. Tak przynajmniej piszą na X. Poza tym pomysł na blokowanie X to element wojny handlowej pomiędzy Europą, a Stanami Zjednoczonymi. Widać, że w obszarze technologicznym Stany Zjednoczone, „odjechały” Europie. I Europa jakoś próbuje temu przeciwdziałać. Skoro Donald Trump zapowiada, że będzie wprowadzał cła na produkty spoza Stanów Zjednoczonych, to Europa mówi, że będzie wprowadzała blokady na produkty amerykańskie.

Czy uważa pan, że jest możliwe zablokowanie X-a?

Myślę, że w praktyce byłoby to niezwykle trudne. Jeżeli ktokolwiek by się tego podjął, to prawdopodobnie by się skompromitował brakiem skuteczności.

Jednak próby by umożliwić administracyjnie blokowanie niektórych treści w internecie rząd zamierza podjąć.

Problem polega na tym, że to co robi rząd, to zwykła cenzura. Po pierwsze, ustalono bardzo szeroki katalog tego, co można blokować – to nie tylko treści

eprasa.pl b5b4d695e6

w oczywisty sposób łamiące prawo, ale także takie, które mogą naruszać czyjeś dobra osobiste i godzić w prawa autorskie. Po drugie, priorytet nadano rozpatrywaniu spraw zgłaszanych przez Policję, skarbówkę, a nawet Sanepid.

> *Natomiast zwykli użytkownicy, dla których powstał Digital Services Act,* **MAJĄ CZEKAĆ NA ROZPATRZENIE** *swojej sprawy 21 dni. To w internecie jest abstrakcyjnie długi czas.*

Ponadto przy tym wszystkim nie zapewniono skutecznego środka odwoławczego dla decyzji o zablokowaniu treści. I to nie jest tylko moja ocena, ale też ocena Prokuratorii Generalnej RP. Uważam że sprawę postawiono na głowie.

W jakim sensie?

Bo jeżeli obywatel chce się odwołać od decyzji o zablokowaniu jego treści przez taką platformę jak na przykład Facebook, to rzeczywiście tam jest miejsce na in-

eprasa.pl b5b4d695e6

terwencję państwa, na urząd, który takiemu obywatelowi poda pomocną dłoń, bo będzie partnerem do rozmowy z wielką platformą. Natomiast jeżeli taką sprawę ma do załatwienia Policja czy Urząd Skarbowy, to niech idzie do sądu. Dla nich powinna być sądowa ścieżka rozpatrywania tego typu spraw. Natomiast Urząd Komunikacji Elektronicznej powinien pomagać obywatelom, którzy domagają się przywrócenia ich treści. Rozumiem radykalne działania, także w sieci, kiedy mamy do czynienia z zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego. Ale szerokie udostępniania takich narzędzi to pierwszy krok do cenzury..

Internet to jest sfera totalnego chaosu i wzajemnego obrażania się. Może ktoś powinien nad tym panować?

Nie ma obowiązku korzystania z mediów społecznościowych. Jeżeli ktoś nie akceptuje obyczajów panujących w mediach społecznościowych, to zawsze ma wybór. Natomiast wyzwaniem jest to, żeby w sprawiedliwy i odpowiednio szybki sposób rozwiązywać spory, które powstały na niwie internetowej. Co do tego wszy-

eprasa.pl b5b4d695e6

scy się zgadzają. Natomiast odpowiedzią na to, że ktoś komuś napisał w internecie, iż jest głupi, nie może być zabronienie wszystkim pisania tego, co się może nie podobać aktualnej władzy.

Pana zdaniem w tych nowych propozycjach kontroli internetu o to właśnie chodzi?

Jestem przekonany, że to jest związane z wyborami prezydenckimi. Urząd Komunikacji Elektronicznej już poinformował, że nie jest organizacyjnie gotowy na to, aby pełnić rolę kontrolną w internecie. Tymczasem ustawa przewiduje, że będzie musiał to robić. W ustawie przewidziano, że Urząd Komunikacji Elektronicznej ma 30 dni na zbudowanie zespołu kontrolującego treści. To jest absolutnie zbyt krótki okres. Nie da się skutecznie tego zrobić. A skoro chce się to robić na siłę, to dla mnie wniosek jest jeden – władza nastawia się na wybory prezydenckie. Tylko to może być powodem takiego pospiesznego uruchamiania instytucji kontrolnej. Gdyby nie chodziło o wybory prezydenckie, to ustawodawca dałby Urzędowi Kontroli Elektronicznej 6 miesięcy na przygotowanie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Ale czy takie działania mogą być skuteczne w kampanii prezydenckiej?

> *Na pewno nie jest łatwo blokować treści w internecie, ale odpowiednio* **ZDETERMINOWANA ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA** *przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy technologii byłaby w stanie to zrobić.*

Jest oczywiste, że wolność w internecie w Chinach czy na Białorusi jest na zupełnie innym poziomie niż na przykład w Polsce czy w Unii Europejskiej.

Jest w tym pewne niebezpieczeństwo – gdy raz zbuduje się takie narzędzie i je wykorzysta, to należy się spodziewać, że kolejne rządy będą je równie ochocze wykorzystywać.

Dlatego wszystkie pomysły, które powstawały przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości były dużo bardziej wyważone. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby ograniczać wolność w internecie. Wszystkie propozy-

eprasa.pl b5b4d695e6

cje związane z blokowaniem dostępu do czegokolwiek w sieci, to były rozwiązania, które zakładały przede wszystkim pełną transparentność. Na przykład jest rejestr zablokowanych domen hazardowych, ale każdy może się zapoznać z tym, jakie strony są do tego rejestru wpisane. A to oznacza, że jeżeli ktoś by owych rozwiązań nadużył, to natychmiast wyszłoby to na jaw.

A czy dobry pomysł ma Australia, która chce zabronić nastolatkom korzystania z portali społecznościowych?

Uważam, że decyzje w sprawie wychowywania dzieci powinny należeć przede wszystkim do rodziców. Natomiast rozważyłbym takie rozwiązanie, w którym wprowadzono czasowo taki zakaz, a następnie po np. sześciu miesiącach dano by rodzicom możliwość odblokowania takiego zakazu. Na pewno jest to jedno z największych wyzwań dla rządu w obszarze polityki cyfrowej na najbliższe lata.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Warszawa, 22 stycznia 2025 r. – Krzysztof Stanowski zbiera podpisy poparcia dla swojego komitetu wyborczego

KRZYWE ZWIERCIADŁO KAMPANII



Fot. PAP/Stach Leszczyński

c.eprasa.pl b5b4d695e6

– Warto przypomnieć rezultat Pawła Kukiza, który w wyborach z 2015 r. osiągnął poparcie przekraczające 20 proc. Ludzie głosowali na niego trochę dla żartu, trochę w imię protestu przeciwko polaryzacji polskiej polityki, ale również dlatego, że szukali czegoś nowego. **W PRZYPADKU STANOWSKIEGO MOŻE BYĆ PODOBNIE** *– mówi* **DR HAB. OLGIERD ANNUSEWICZ**. *Politolog wymienia dwóch polityków, którzy mogą najbardziej stracić na decyzji Stanowskiego, a także zauważa dwa pozytywne trendy, które ta kandydatura może wywołać.*



Tekst: **Magdalena Frindt**

eprasa.pl b5b4d695e6

Niemal rok temu Krzysztof Stanowski jasno nakreślił swoje plany dotyczące wyborów prezydenckich. W czasie wywiadu z Andrzejem Dudą w Kanale Zero oświadczył, że chciałby na własnej skórze poczuć, jak to jest być kandydatem na prezydenta, jak wygląda kampania od środka, ale jednocześnie zastrzegł, że „nie chce wygrać”.

„Orędzie” Stanowskiego

Krzysztof Stanowski w ostatnich tygodniach podsycał spekulacje na temat możliwości startu w wyborach prezydenckich, posługując się mniej lub bardziej poważnymi wskazówkami, które miały składać się w jedną całość. Opublikował np. zdjęcie, na którym widać kartkę z pustymi rubrykami, gdzie swoje dane mogą wpisywać osoby popierające jego kandydaturę. Pojawiło się też nowe-profilowe w mediach społecznościowych, które przypomina fotografie rodem z plakatów wyborczych.

eprasa.pl b5b4d695e6

Naturalne były również znaki zapytania co do rzeczywistych planów Stanowskiego – na ile pozory, które stwarza, mają coś wspólnego z rzeczywistością, a na ile jest to element jakiejś większej całości, jak w przypadku kilka miesięcy temu zainscenizowanego nagrania z kolegium redakcyjnego Kanału Zero.

Wszelkie domysły miało przeciąć „orędzie” Krzysztofa Stanowskiego. Dziennikarz w swoim przemówieniu powtórzył deklarację sprzed roku. – Stoję przed państwem nie po to, aby zostać prezydentem, bo nie mam ku temu kompetencji i doświadczenia. Nie jestem w stanie tego urzędu piastować z odpowiednią godnością i klasą. To zupełnie jak moi konkurenci, ale oni o tym nie wiedzą – podkreślił.

> *– Chcę w krzywym zwierciadle pokazać wam, jak wygląda ten prezydencki wyścig. Chcę was wpuścić za kulisy, chcę być* **KAMIENIEM W BUCIE INNYCH** *kandydatów – zaznaczył Stanowski*

eprasa.pl b5b4d695e6

i zapowiedział akcję zbierania podpisów pod swoją kandydaturą. Jak dodał, jeśli to się uda, „zacznie się kampania, jakiej Polska jeszcze nie widziała i zacznie się kampania, na jaką polska klasa polityczna w zupełności sobie zasłużyła”.

Trochę dziennikarz, trochę celebryta

Do kandydatury Krzysztofa Stanowskiego odniósł się dr hab. Olgierd Annusewicz.

– Krzysztof Stanowski jest trochę dziennikarzem, trochę celebrytą. I bardzo dobrze umie monetyzować rozgłos wokół siebie. Wszystkie działania, które podejmuje, w naturalny sposób przekładają się na budowanie jego wizerunku i rozpoznawalności. W związku z tym zakładam, że może potraktować swój udział w kampanii wyborczej jako element parapolitycznego happeningu – mówi w rozmowie z „Wprost” politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Ten happening był widoczny już w czasie wspomnianego „orędzia”, kiedy Stanowski ruszał ustami, a w tle odtworzono fragmenty przemówienia Wojciecha Ja-

eprasa.pl b5b4d695e6

ruzelskiego. Albo wtedy, gdy rozbierał się z eleganckiego zestawu, aby odsłonić sportową koszulkę. Wszystko to rozgrywało się za pulpitem, do którego przymocowana była tabliczka z napisem „Stanowski 2025-2037”, a prezydent – zgodnie z zapisami Konstytucji RP – może urzędować maksymalnie przez dwie kadencje, czyli 10 lat.

– Każdy obywatel, który ukończy 35 lat i zbierze 100 tys. podpisów pod swoją kandydaturą, ma prawo do tego, aby wystartować w wyborach prezydenckich. Główną przewagą Stanowskiego jest to, że zbudował wokół siebie społeczność, która generuje doskonałe zasięgi internetowe, a korzystając z ciętego języka i nie oglądając się na jakieś konwenanse i zasady poprawności politycznej, jest w stanie dużo zdziałać – dodaje dr hab. Annusewicz.

Kto na tym straci

To nie pierwszy raz, kiedy start w wyborach prezydenckich ogłaszają osoby, które wywodzą się z szeroko pojętej branży rozrywkowej. Na ten krok zdecydowali się

eprasa.pl b5b4d695e6

wcześniej Paweł Kukiz czy Szymon Hołownia, a obaj – kolejno w 2015 i 2020 r. –osiągnęli dwucyfrowe wyniki w pierwszej turze. Jakie byłyby zatem mierniki wyborczego sukcesu Stanowskiego?

> *– Jestem daleki od twierdzenia, że Krzysztof Stanowski może wygrać wybory prezydenckie, ale uważam, że* **MOŻE NAMIESZAĆ**, *jeśli chodzi o głosy tzw. elektoratu internetowego.*

Bo chociaż duża grupa starszych wyborców może nie wiedzieć, kim jest Stanowski, to 20-30-latkowie doskonale go znają. A na jego starcie mogą najbardziej ucierpieć Sławomir Mentzen i Karol Nawrocki – wskazuje dr hab. Annusewicz.

– Myślę, że Krzysztof Stanowski może osiągnąć wynik na poziomie Szymona Hołowni, może nawet zbliżyć się do 15 proc. Warto też przypomnieć rezultat Pawła Kukiza, który w wyborach z 2015 r. osiągnął poparcie przekraczające 20 proc. Ludzie głosowali

eprasa.pl b5b4d695e6

na niego trochę dla żartu, trochę w imię protestu przeciwko polaryzacji polskiej polityki, ale również dlatego, że szukali czegoś nowego. W przypadku Stanowskiego może być podobnie – komentuje nasz rozmówca.

Ekspert zwrócił także uwagę, że ogłoszenie przez Krzysztofa Stanowskiego startu w wyborach prezydenckich wcale nie oznacza, że jego kandydatura dotrwa do czasu, kiedy Polacy pójdą do urn. Sam zainteresowany zaapelował do odbiorców, aby byli z nim do 17 maja, czyli przedednia wyborów. – 18 już może lepiej nie – powiedział, po raz kolejny dając znać, że gra o coś innego niż dobry wynik w głosowaniu.

– Nie wykluczam też scenariusza, że Stanowski ogłosi, że kandyduje, zacznie zbierać podpisy, krytykować na lewo i prawo swoich konkurentów, po czym wycofa się z wyborów, bo jemu angażowanie się w politykę – w wymiarze finansowym – kompletnie się nie opłaca. Jeżeli zestawimy zarobki prezydenta z tym, co Stanowski jest w stanie osiągać dzięki zbudowanym

eprasa.pl b5b4d695e6

przez siebie kanałom komunikacyjnym, to są to kwoty z zupełnie innych wymiarów – zaznacza dr hab. Olgierd Annusewicz.

W kontrze do establishmentu

Ze złożonej przez Krzysztofa Stanowskiego deklaracji można wnioskować, że udział w kampanii traktuje jako pewien rodzaj eksperymentu, a to pozwala stawiać pytanie, czy wybory prezydenckie są płaszczyzną na działania podszyte tego typu intencjami.

– Ktoś powie, że to drwienie z państwa. Drwiną jest raczej to, że zaraz, nie czarujmy się, wybierzecie sobie marionetkowego prezydenta. Że dwaj najważniejsi zawodnicy w tym wyścigu o pozycję numer jeden w kraju, nie są nawet osobami numer jeden w swoich ugrupowaniach. Są chłopcami na posyłki. Wybierzecie kolejnego funkcjonariusza pilnującego podziału politycznych łupów, kolejnego strażnika polityki doraźnej, polegającej na zawłaszczaniu, knuciu, szczuciu, napuszczaniu jednych na drugich, was na sąsiadów, strażnika jutrzejszych interesików i cotygodniowych sondaży,

eprasa.pl b5b4d695e6

a nie strażnika długofalowego interesu państwa – stwierdził Stanowski.

– Krzysztof Stanowski opublikował ostatnio nagranie, w którym obśmiewa jedną z publicznych warszawskich toalet. To się może podobać wyborcom PiS-u, a jednocześnie drażnić osoby popierające Trzaskowskiego. Jeśli jednak Stanowski podobne komunikaty wykorzystywałby w czasie kampanii, to nie będzie ona merytoryczna, a happeningowa, oparta na politycznym show.

> *A w przypadku uprawiania show-polityki – czy tego co nazywamy* **POP-POLITYKĄ** *lub polityką popularną – kwestie programowe schodzą na dalszy plan.*

Na pierwszy wybija się forma, która ma być zabawna, angażująca i która ma też w trochę populistyczny sposób odróżniać „popowego” kandydata od całej establishmentowej reszty – analizuje dr hab. Annusewicz.

eprasa.pl b5b4d695e6

– Wolałbym, żeby działania marketingowe podmiotów komercyjnych, takich jak Kanał Zero, były prowadzone poza kampanią wyborczą. Ale z drugiej strony funkcjonuje strategia, którą określa się jako real-time marketing, czyli odnoszenie się do aktualnych wydarzeń. I siłą rzeczy marki wykorzystują również tematykę wyborczą. W tym przypadku różnica polegałaby jednak na tym, że gdyby Stanowski faktycznie wystartował, to nie tyle wpisywałby się w kampanię wyborczą i jej trendy, a brałby w niej udział. Teoretycznie więc nie byłoby to najlepsze rozwiązanie, bo nastawienie na show deprecjonowałoby w pewnym sensie instytucję demokratyczną – zaznacza ekspert.

Politolog widzi także pewne pozytywne trendy, które mogą pojawić się w związku z kandydaturą Krzysztofa Stanowskiego. – Mamy wolność słowa, a start Stanowskiego może mieć też pozytywne akcenty. Właściciel Kanału Zero może dotrzeć ze swoim przekazem do grupy Polaków, która w ogóle nie rozważa wzięcia udziału w wyborach, a dzięki jego zabiegom część z nich mogłaby zmienić zdanie i skorzystać

eprasa.pl b5b4d695e6

z prawa do oddania głosu. Oczywiście jeszcze lepiej byłoby, gdyby wyborcza decyzja była pochodną analizy programów i politycznych konsekwencji, które z nich płyną, a nie zafascynowania danym kandydatem – mówi dr hab. Olgierd Annusewicz.

– Dynamika kampanii potrafi być zaskakująca, a Stanowski może także zmusić polityków głównego nurtu, aby wrzucili wyższy bieg, starali się być lepsi, bo będą musieli konkurować z kimś, kogo ruchy są nieprzewidywalne – podsumowuje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

UNIA ZACZYNA ROZUMIEĆ NASZĄ SYTUACJĘ



Fot. PAP/ Ansgar Haase/dpa

– W 2021 r. i 2022 r. przy polskiej granicy pojawiało się wiele kobiet, dzieci. To był modus operandi po stronie białoruskiej. Dzisiaj sytuacja jest inna, a w grupach cudzoziemców przeważają młodzi mężczyźni. **MODUS OPERANDI MIŃSKA ZAKŁADA GENEROWANIE SYTUACJI PRZEMOCOWYCH, ATAKÓW NA POLSKICH STRAŻNIKÓW, POLSKICH ŻOŁNIERZY.** *Te fazy kryzysu trudno ze sobą zestawiać – mówi* **MACIEJ DUSZCZYK**. *Wiceszef MSWiA ujawnia także, jakie koszty pochłonęła budowa zapory na granicy z Białorusią i jej uszczelnianie, a także odpowiada na gorzkie słowa Agnieszki Holland.*



Rozmawiała **Magdalena Frindt**

eprasa.pl b5b4d695e6

Czy polska granica z Białorusią jest teraz miejscem bezpiecznym?

Bezpieczeństwo jest priorytetem. Wzmocniliśmy zaporę, rozpoczęła się także realizacja inwestycji wchodzących w skład Tarczy Wschód. Podjęcie tych działań nie oznacza jednak, że nie dochodzi do różnego rodzaju prowokacji po białoruskiej stronie granicy, jak również prób jej przekraczania przez migrantów, którzy są do tego popychani przez Łukaszenkę i Putina.

Mimo tych okoliczności sam obszar geograficzny – ta część terytorium Polski przy granicy z Białorusią – jest bezpieczna. I nie przewidujemy, żeby w najbliższym czasie mogło dojść do sytuacji, która zagrażałaby bezpieczeństwu mieszkańców czy turystów. Ograniczeniu potencjalnego ryzyka służy również strefa buforowa. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że sytuacja po naszej stronie jest stabilna również dzięki zaangażowaniu różnych służb, w tym Straży Granicznej i Wojska Polskiego.

eprasa.pl b5b4d695e6

Faktem jest, że liczba incydentów na granicy z Białorusią znacznie się zmniejszyła. Jaka w tym rola sezonowości?

Sezonowość jest ważnym czynnikiem, ale rzecz jasna niejedynym, który wpływa na szczelność kanału



Dr hab. Maciej Duszczyk

– politolog; w okresie negocjacji o członkostwo Polski w UE doradzał Zespołowi Negocjacyjnemu w zakresie polityki społecznej Unii oraz swobodnego przepływu osób. W latach 2008–2011 członek Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. W latach 2012–2014 kierował zespołem ds. wypracowania polskiej polityki migracyjnej w Kancelarii Prezydenta RP. W latach 2016–2020 prorektor ds. naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2023 r. wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

eprasa.pl b5b4d695e6

migracyjnego. Trwa sezon sztormów na Morzu Śródziemnym, a więc w sposób oczywisty mniej cudzoziemców, w obawie o własne bezpieczeństwo, wybiera ten wodny szlak.

W naszym przypadku barierę stanowi zima, a wraz z nią niskie temperatury i śnieg.

> *Dlatego też można spodziewać się, że wraz ze wzrostem temperatur i poprawą warunków atmosferycznych, liczba prób* **SFORSOWANIA POLSKIEJ GRANICY** *może ulec zwiększeniu.*

Jednak czynimy wszystko, aby to nie nastąpiło.

Na osłabienie presji migracyjnej znaczny wpływ ma udoskonalenie zapory fizycznej.

Nie da się jej już przekroczyć za pomocą lewarka?

To obecnie niemożliwe. W zaporze zostały zamontowane poprzeczne belki, które sprawiają, że jeżeli cudzoziemcy nawet podjęliby próbę jej sforsowania, potrzebowaliby do tego bardzo zaawansowanych narzę-

eprasa.pl b5b4d695e6

dzi, np. elektrycznych szlifierek. A to z kolei sprawia, że polskie służby mają dużo więcej czasu, żeby zareagować, pojawić się na czas w danym miejscu i zapobiec przekroczeniu granicy.

Zamontowany został także system czujników i kamer, który pozwala dokładniej obserwować terytorium za zaporą, po stronie białoruskiej. Dzięki temu z pewnym wyprzedzeniem docierają do nas informacje, czy szykuje się kolejna zorganizowana akcja. Wprowadziliśmy także strefę buforową, co skutkuje odcięciem nielicznych migrantów, przedostających się przez polską granicę, od przewoźników, których zadaniem jest dalsze transportowanie ich do kolejnych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Zapowiedział pan, że do połowy 2025 r. zapora na granicy z Białorusią zostanie dodatkowo wzmocniona, co ma finalnie ukrócić funkcjonowanie nielegalnego szlaku migracyjnego.

Chodzi o zabezpieczenie tych odcinków, gdzie nie da się rozbudować zapory fizycznej, tzn. terenów łączących się z rzekami czy obszarów bagiennych. W oko-

eprasa.pl b5b4d695e6

licach tych miejsc również zostaną zainstalowane systemy monitorowania.

Bardzo ważne będzie także wybudowanie drogi, dzięki której funkcjonariusze Straży Granicznej czy wojskowi będą mogli szybko się przemieszczać. Dzisiaj, kiedy dostają informację, że dochodzi do incydentu w miejscu, od którego są oddaleni np. o 2-3 km, to ich reakcja jest opóźniona ze względu na brak infrastruktury komunikacyjnej. Trzeba ten czas skrócić do minimum.

Mówimy o maksymalnej ochronie granicy, czyli sytuacji, kiedy wprowadzimy wszystkie możliwe zabezpieczenia, które oferuje współczesna technika. Nie oznacza to, że po drugiej stronie nastanie spokój, że nie będą pojawiały się kolejne prowokacje i nie będzie dochodziło do prób uszkodzenia polskiej zapory.

Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby ten szlak został zamknięty, ale Mińsk i Moskwa wciąż mogą wywoływać sytuacje, by próbować niepokoić i destabilizować. Przygotowując się na możliwą eskalację, wprowadzamy prawo mówiące o czasowym, terytorialnym i proporcjonalnym zawieszeniu prawa do azylu.

eprasa.pl b5b4d695e6

Ta kwestia jest najgłośniej komentowana po tym, jak opublikowana została strategia migracyjna Polski na lata 2025-2030 „Odzyskać kontrolę, zapewnić bezpieczeństwo”. A o prawie do azylu jest mowa m.in. w Konstytucji RP czy Konwencji Genewskiej. Na rząd Donalda Tuska spadła lawina krytyki.

Tutaj nie ma żadnej sprzeczności.

> *Zarówno Konstytucja RP, jak i Konwencja Genewska czy Europejska Karta Praw Człowieka zawierają wyjątek, który zakłada, że* **W PEWNYCH SPECYFICZNYCH SYTUACJACH** *prawo do azylu może być ograniczane.*

Jeśli chodzi o migrację, te korekty muszą mieć charakter terytorialny, czasowy i proporcjonalny.

Jak to rozumieć?

W ustawie jest wskazane, że w ewentualnym rozporządzeniu wprowadzającym zawieszenie Rada Ministrów określi precyzyjnie obszar kraju, na którym może

eprasa.pl b5b4d695e6

zostać zawieszone prawo do azylu. Szczegółowo wskazujemy także, kiedy można zastosować takie rozwiązanie i kogo będzie dotyczyć, a kto będzie z tego wyłączony, tutaj chodzi o tzw. grupy wrażliwe. W tym dokumencie zostały odwzorowane normy z innych aktów prawnych.

Sytuacja na arenie międzynarodowej jest skomplikowana. Na jednym odcinku wschodniej granicy Polski trwa wojna hybrydowa, którą zainicjowała Białoruś, a kolejnym odcinkiem stykamy się z Ukrainą, która walczy o swoją niepodległość w czasie wojny z Rosją. Jednocześnie mamy do czynienia z agresją migrantów, czyli sytuacją, w której białoruski i rosyjski reżim wykorzystują cudzoziemców jako narzędzie do realizacji swoich celów. Dlatego też potrzebne są ekstraordynaryjne rozwiązania.

Członków organizacji walczących o prawa człowieka to nie przekonuje.

Trzeba pamiętać, że obowiązuje pewna gradacja praw. Mamy prawo do życia, a w związku z tym obowiązuje zakaz kary śmierci. I to jest nadrzędne prawo, którego nie można zawiesić.

eprasa.pl b5b4d695e6

Ale mamy też prawo dotyczące kwestii migracji, które można regulować w zależności od okoliczności, zgodnie z polskim i międzynarodowym prawem. Jeszcze raz powtórzę: w grę wchodzi jedynie czasowe, terytorialne i proporcjonalne zawieszenie prawa do migracji cudzoziemców, jeśli chodzi o wjazd na terytorium Polski. To jest w pełni uzasadnione i zgodne z prawem międzynarodowym.

Agnieszka Holland widzi sprawę inaczej. „Sytuacja na granicy białoruskiej nie zmieniła się po zmianie władzy, a pod pewnymi względami zmieniła się na gorsze. Nienawistna, podsycająca strach propaganda nie prowadzi do rzeczywistego rozwiązania kryzysu - ani geopolitycznego, ani humanitarnego. Służy zapewne doraźnym celom wyborczym, ale roznieca nastroje ksenofobii, rasizmu i nacjonalizmu” - napisała reżyserka. Ostra recenzja po roku rządów.

Agnieszka Holland jest wybitną reżyserką i tworzy bardzo dobre filmy fabularne. Decyzje dotyczące sytuacji na granicy z Białorusią są realizowane w porozu-

eprasa.pl b5b4d695e6

mieniu z najwybitniejszymi polskimi ekspertami od spraw migracji i bezpieczeństwa.

Dlatego też prosiłbym, żeby uwierzyła nam, fachowcom od kwestii migracyjnych, jeżeli chodzi o elementarne kwestie dotyczące bezpieczeństwa granicy Polski, które realizujemy z uwzględnieniem niezwykle istotnego dla rządu elementu humanitarnego. To jest nasza odpowiedzialność za bezpieczeństwo i spokój mieszkańców Polski.

Organizacje związane z ochroną praw człowieka alarmują, że wciąż dochodzi do push-backów. A Grupa Granica już w połowie 2024 r. informowała, że od początku kryzysu po polskiej stronie zginęło co najmniej 40 osób, w Białorusi - 45, a 28 kolejnych ofiar miało zostać potwierdzonych dzięki świadectwom osób w drodze.

Wszelkie dane dotyczące tego, co dzieje się po stronie białoruskiej, nie są wiarygodne. Nie będę ich więc komentował, bo to jest pozbawione sensu. Jeśli chodzi o incydenty w Polsce,

eprasa.pl b5b4d695e6

w 2023 r. w wyniku bezpośrednich wydarzeń na granicy zmarło 18 osób, a **W 2024 R. – DWIE**: *polski żołnierz i migrant.*

To gigantyczna zmiana, która pokazuje, że udało nam się praktycznie wyeliminować tragiczne zdarzenia po polskiej stronie granicy z Białorusią. Jednym z czynników, który do tego doprowadził, było powołanie tzw. grup poszukiwawczo-ratowniczych Straży Granicznej i ich skoordynowanego działania wobec migrantów, których życie jest zagrożone.

Wspomniał pan o polskim żołnierzu Mateuszu Sitku, który został zaatakowany na granicy z Białorusią. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Tomasz Siemoniak już w lipcu 2024 r. informował, że polskie służby mają tropy dotyczące sprawcy.

Zapewniam, że polska dyplomacja i służby specjalne robią wszystko, żeby sprawca stanął przed wymiarem sprawiedliwości. Nie mogę jednak mówić o szczegó-

eprasa.pl b5b4d695e6

łach, o podejmowanych przez nas działaniach i ich kulisach.

Powiem krótko: wcześniej czy później ta osoba trafi przed sąd i odpowie za zamach na życie polskiego żołnierza, a w konsekwencji jego zabójstwo.

Swego czasu mówiło się o tzw. „patrolu obywatelskim”, który w Żyrardowie zdemolował jeden z hosteli, w którym przebywali cudzoziemcy. Kilku obcokrajowców zostało pobitych.

To był incydent. Policja zareagowała w tej sprawie bardzo szybko, a sprawcy zostali namierzeni. Mogę jednak zapewnić, że gdyby ponownie doszło do prób samosądów, służby będą reagowały z pełnym poszanowaniem polskiego prawa, ale jednocześnie w sposób niepozostawiający wątpliwości.

Nie ma miejsca na tego typu zachowania, na żadne grupy obywatelskie, które przemocą chcą wymierzać rzekomą sprawiedliwość. Takie sytuacje w państwie demokratycznym są nie do zaakceptowania.

Opozycja, w kontekście sytuacji na granicy z Białorusią, często przypomina słowa Donalda Tuska, który

eprasa.pl b5b4d695e6

kiedyś mówił, że w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy zapora nie powstanie. Pojawiają się sugestie, że była to krytyka dla krytyki, a teraz doszło do wolty i idziecie drogą, którą lata temu wytyczyło PiS.

Kryzys migracyjny na granicy z Białorusią rozpoczął się w drugiej połowie 2021 r. Wówczas po białoruskiej stronie, na wysokości Usnarza Górnego, pojawiła się grupa migrantów. Gdyby wtedy w inny sposób zarządzano kryzysem, dzisiaj bylibyśmy w innym punkcie.

Trzeba analizować tę sytuację, biorąc pod uwagę zmieniające się okoliczności. W 2021 r. i 2022 r. przy polskiej granicy pojawiało się wiele kobiet, dzieci. To był modus operandi po stronie białoruskiej. Dzisiaj sytuacja jest inna, a w grupach cudzoziemców przeważają młodzi mężczyźni. Modus operandi Mińska zakłada generowanie sytuacji przemocowych, ataków na polskich strażników, polskich żołnierzy. Te fazy kryzysu trudno ze sobą zestawiać.

Politycy PiS pewnie powtórzyliby to zdanie. Podkreślają, że to za ich czasów inspirowany przez Łukaszenkę i Putina kryzys wybuchł, że to oni musieli sta-

eprasa.pl b5b4d695e6

wiać ten pierwszy opór, a dzisiaj migranci nie atakują już w takiej liczbie jak dawniej.

Za czasów PiS zostały popełnione błędy. Gdyby ich nie było, nie trzeba byłoby teraz wpompowywać dodatkowych pieniędzy w uszczelnianie zapory i naprawiać tego, co zostało zaniechane.

Dlatego też nie zgodzę się z tym, że mamy do czynienia z prostą kontynuacją działań PiS-u.

> *Fakt, kontynuujemy co do zasady ochronę granicy zewnętrznej, natomiast* **ROBIMY TO INNYMI METODAMI** *i dużo skuteczniej niż nasi poprzednicy.*

Wykorzystujemy także instrumenty dostępne na poziomie polityki zagranicznej i to przynosi efekty, bo to w ciągu ostatniego roku Unia Europejska zaangażowała się w ochronę polskiej granicy. To nie było możliwe wcześniej, bo PiS skupiało się na walce z UE, nie chciało wykorzystywać jej potencjału do strzeżenia granicy zewnętrznej wspólnoty.

eprasa.pl b5b4d695e6

Ile kosztowała Polskę budowa zapory na granicy z Białorusią i inwestycje na rzecz zwiększenia jej szczelności?

Na granicy polsko-białoruskiej zakończone zostały trzy inwestycje w zakresie budowy i modernizacji zabezpieczenia granicy państwowej.

Pierwsza z nich to budowa zabezpieczenia granicy państwowej w postaci bariery fizycznej o długości 186 km. Koszt to ok. 1,3 mld zł. Powstało także zabezpieczenie granicy państwowej w postaci bariery elektronicznej o długości 206 km. Koszt to ok. 342 mln zł. Przeprowadzona została także modernizacja istniejącego zabezpieczenia granicy bariery fizycznej na lądowym odcinku granicy z Białorusią o długości 186 km. Koszt to prawie 117 mln zł.

Dzisiaj wzmacniamy skuteczność tych zabezpieczeń. Aktualnie trwają kolejne trzy inwestycje związane z budową lub modernizacją zabezpieczenia naszej granicy poprzez barierę elektroniczną. Powstaje bariera elektroniczna na odcinku rzek Świsłocz i Istoczanka, o długości 47 km. Koszt to około 86 mln zł. Trwają też prace

eprasa.pl b5b4d695e6

nad budową takiej samej bariery na odcinku rzeki Bug, o długości 172 km. Koszt to blisko 279 mln zł. Prowadzona jest też modernizacja bariery elektronicznej o długości 206 km. Koszt inwestycji to około 125 mln zł.

Krzysztof Gawkowski niedawno poinformował, że została zidentyfikowana rosyjska grupa, przygotowana przez rosyjski wywiad wojskowy GRU, której celem było wpływanie na polskie wybory. Czy w tym kampanijnym kontekście możemy spodziewać się wzmożonych prowokacji? Co mogą planować Łukaszenka i Putin?

Liczba incydentów na granicy może się zwiększać, im bardziej będzie skracał się czas do wyborów prezydenckich. Najważniejsze jest to, aby Polacy w świadomy sposób, nie ulegając żadnemu rodzajowi prowokacji czy nacisków ze strony Rosji, Białorusi czy jakiegokolwiek innego kraju, dokonali wyboru nowej głowy państwa.

Musimy zrobić wszystko, aby nikt nie wpływał na ten proces i aby przeprowadzić głosowanie zgodnie z zasadami demokracji.

Patrząc szerzej na problem, wyraźnie widać, że to, co dzieje się na granicy z Białorusią, jest pewnym ele-

eprasa.pl b5b4d695e6

mentem rozgrywki geopolitycznej, rywalizacji między Zachodem a Wschodem, demokracją a dyktaturą. Dlatego też MSWiA opracowuje różne scenariusze rozwoju sytuacji. Nie mogę mówić o nich w sposób szczegółowy, bo od konkretnych prognoz uzależniona jest nasza reakcja. Mogę jednak zapewnić, że przygotowujemy się na sytuacje kryzysowe, dlatego też obecnie procedowana jest ustawa dotycząca kwestii udzielania azylu.

Czy możemy się spodziewać, że do Polski napłynie kolejna fala uchodźców z Ukrainy?

Stworzyliśmy prognozę możliwych zdarzeń na okres zimowy 2024/2025. Nasz scenariusz bazowy, czyli najbardziej prawdopodobny, zakładał, że w ciągu tych kilku miesięcy nie dojdzie do napływu dużej liczby Ukraińców do Polski.

Schronienia u nas mogą szukać tzw. grupy wrażliwe, np. osoby starsze, które będą dołączać do swoich rodzin mieszkających już w Polsce. Zakładaliśmy, że będą chciały przetrwać tutaj najzimniejsze miesiące, a potem wrócą do swojej ojczyzny. Tak się faktycznie dzieje,

eprasa.pl b5b4d695e6

ale skala nie jest duża. Zima się jednak jeszcze nie skończyła. Na bieżąco monitorujemy sytuację.

Coraz częściej mówi się, że zbliża się czas rozmów pokojowych między Ukrainą a Rosją...

Wszystko zależy od tego, kiedy wojna z Rosją się zakończy, na jakich warunkach to się stanie i w jakiej sytuacji będzie wschodnia część Ukrainy i tamtejsza ludność.

> *Jednak niezależnie od rozstrzygnięć, nie spodziewamy się* **MIGRACJI NA TAKĄ SKALĘ**, *z którą mieliśmy do czynienia w lutym 2022 r.,*

tuż po tym jak Rosja zaatakowała naszego sąsiada.

Pewne jest to, że wraz z zakończeniem działań zbrojnych nastanie demobilizacja tamtejszych żołnierzy. I pojawi się pytanie, czy Ukraińcy, którzy mieszkają w Polsce, będą chcieli wrócić do swojej ojczyzny, czy zostać u nas i sprowadzić tutaj swoje rodziny.

Spora część żołnierzy, którzy służyli w armii, po zakończeniu działań zbrojnych ma objawy tzw. syndromu

eprasa.pl b5b4d695e6

weterana, a z tego wynikają konkretne wyzwania. Na bieżąco analizujemy ten problem w wieloaspektowy sposób, a jeżeli wystąpią jakiekolwiek dodatkowe wyzwania, będziemy szybko reagować.

W drugiej połowie grudnia 2024 r. RMF FM poinformowało, że Polska nie przedstawiła Komisji Europejskiej w terminie planu wdrożenia paktu migracyjnego.

Stanowisko polskiego rządu w sprawie paktu migracyjnego jest jasne. Uważamy, że pakt migracyjny nie odzwierciedla pewnej specyficznej sytuacji, w której znalazła się Polska w związku z kryzysem migracyjnym na granicy z Białorusią, czy przyjęciem uchodźców z Ukrainy. Cieszy to, że nasza argumentacja została przyjęta przez Unię Europejską.

A nasz głos będzie jeszcze bardziej słyszalny, bo 1 stycznia objęliśmy prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Będziemy wyraźnie podnosić tematy dotyczące migracji i już zwróciliśmy uwagę m.in. na to, że trzeba natychmiast wrócić do dyskusji o tzw. liście sankcyjnej dla operatorów lotniczych, którzy trans-

eprasa.pl b5b4d695e6

portują migrantów, ułatwiając im wypełnienie scenariusza zaplanowanego w Mińsku i na Kremlu. UE naprawdę zaczyna rozumieć naszą sytuację i mówić polskim językiem, jeśli chodzi o migrację. Ostatnio z budżetu UE otrzymaliśmy dodatkowo na wzmocnienie polskiej granicy, 52 mln euro.

Donald Tusk oświadczył, że Polska nie będzie przyjmowała migrantów z tytułu paktu migracyjnego. Pan z kolei mówi, że UE dostrzega nasze położenie i wynikające z niego komplikacje. Ale czy to oznacza, że nie będziemy musieli płacić za każdego migranta, którego nie będziemy przyjmować, a będziemy udzielać tzw. wsparcia operacyjnego?

W pakt migracyjny jest wpisana kwestia dotycząca mechanizmu solidarności w ramach Unii Europejskiej. Te regulacje realnie wejdą w życie, jeżeli w ogóle do tego dojdzie, w 2027 r. A wszelkie decyzje będą poprzedzane raportami o sytuacji migracyjnej państw członkowskich. My w sposób merytoryczny krytykujemy sam model dobrowolnej solidarności, argumentując, że nie jest on dostosowany do obecnej sytuacji migracyjnej.

eprasa.pl b5b4d695e6

> *Polska nie będzie przyjmować migrantów i* **NIE BĘDZIEMY PŁACIĆ**. *Natomiast nie wykluczamy np. udzielenia wsparcia innym państwom,*

gdyby na ich terytorium doszło do jakichś sytuacji ekstremalnych.

Służby prawne Rady UE bardzo jasno przedstawiły opinię, że obowiązuje dobrowolność, jeśli chodzi o sposób włączenia się w mechanizm solidarności. Polska będzie zatem gotowa do udzielania wsparcia operacyjnego, ale nie będziemy płacić za odmowę przyjęcia migrantów. Już dziś ponosimy duże koszty ochrony zewnętrznej granicy UE. Moim zdaniem kwestia solidarności w zakresie migracji będzie jeszcze podlegać wzmożonej dyskusji.

Mówimy o solidarności, ale w zeszłym roku głośno było o incydencie, kiedy niemiecka policja przywiozła i pozostawiła cudzoziemców w Polsce. SG poinformowała, że odbyło się to z naruszeniem zasad współpracy.

eprasa.pl b5b4d695e6

To był jeden incydent, który nigdy więcej się nie powtórzył. Jestem w stałym kontakcie ze swoim niemieckim odpowiednikiem i wyraźnie podkreślam, że do tego typu sytuacji po prostu nie może dochodzić. A z danych naszej Straży Granicznej wynika, że faktycznie tak jest. Prawo jest przestrzegane.

Już 30 stycznia w Warszawie odbędzie się spotkanie ministrów spraw wewnętrznych UE. „Olbrzymie oczekiwania, że zaproponujemy przełomowe rozwiązania” – napisał pan na portalu X. Czy na tych oczekiwaniach się zakończy, czy faktycznie pojawią się konkretne inicjatywy?

Przygotowaliśmy tzw. „discussion paper”, czyli dokumenty do dyskusji, w których proponujemy daleko idące rozwiązania w trzech obszarach: migracji i azylu, ochrony ludności oraz walki z przestępczością zorganizowaną.

Może pan ujawnić jakiekolwiek szczegóły?

Dzisiaj mogę powiedzieć tylko tyle: będzie to jedna z absolutnie przełomowych dyskusji na szczeblu europejskim, zainicjowana przez polskie MSWiA. A wyda-

eprasa.pl b5b4d695e6

rzenie w Warszawie stanie się istotne ze względu na próbę nadania nowego kształtu europejskiej polityki w tym zakresie.

Powiedział pan kiedyś, że przed Europą stoją gigantyczne wyzwania dotyczące migracji, a jeżeli sobie z nimi nie poradzimy, Unia Europejska upadnie. Na ile to realistyczna wizja, na ile przestroga?

Zajmuję się problematyką migracji od kilkudziesięciu lat i scenariusz, który zarysowałem wcale nie jest nieprawdopodobny. Jeżeli dzisiaj nie odzyskamy kontroli nad migracjami, to efektem może być upadek strefy Schengen i kolejne ruchy odśrodkowe. Musimy zrobić wszystko, żeby to się nie wydarzyło, bo taki scenariusz jest dla Polski skrajnie negatywny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6



TERAZ MAMY NEOCENZURĘ

Fot. FOTON/PAP

eprasa.pl b5b4d695e6

– Ta pani Popek była zawodową dziennikarką śniadaniową, ale jak potem, po fakcie, przyjrzałem się tej telewizji, zainteresowałem, obejrzałem, to zobaczyłem poziom, bardzo niski, prymitywny poziom dziennikarstwa… **TO BYŁO JAK W MOJEJ PIOSENCE „POLA”: SPIKER Z ŁAPANKI WCISKA KIT, ROZBUDZA NARODOWY MIT.** *Nie wiedziałem, że to jest aż tak po chamsku, Telewizja Polska przy tym to była „soft machine”* **– MÓWI MUNIEK STASZCZYK O NIEDAWNEJ WIZYCIE W TV REPUBLIKA.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Po co wychodzisz dzisiaj na scenę, z jaką intencją?

Najprościej odpowiedzieć, że właściwie zawsze z tą samą, bo jestem wokalistą autorskim i przekaźnikiem emocji. T.LOVE wyrósł z tradycji punkowej, każdy robił swoje, nie mieliśmy zawodowych tekściarzy, więc

eprasa.pl b5b4d695e6

ja mówiłem w swoim imieniu. Trafiliśmy na takie czasy – lata 80. – kiedy zespoły zakładało się po to, żeby coś powiedzieć, nie żeby zrobić karierę, o tym nikt nie myślał. Mówiłem do swoich koleżanek i kumpli.

Faktycznie wychodząc na scenę, musisz sobie zadać podstawowe pytanie: po co to robisz? Dziś mamy za sobą całą historię bandu, swój bagaż doświadczeń i swoją pozycję, jesteśmy w Polsce zespołem klasycznym, zapracowaliśmy na to, zasłużyliśmy.

Wychodząc na scenę zawsze liczę, że ktoś przyszedł na koncert T.LOVE po raz pierwszy. Przy takim zało-

---

Muniek Staszczyk

– muzyk, współzałożyciel, lider i autor tekstów zespołu T.Love (od 1982), a także grupy Szwagierkolaska (od 1995) oraz Muniek i Przyjaciele (od 2018). Wydał trzy albumy solowe, nagrywał też m. in. z Krzysztofem Krawczykiem, Markiem Jackowskim czy Pidżamą Porno. Zagrał Jima Morrisona w sztuce „Jeździec burzy” w Teatrze Rampa, pojawiał się też w filmach dokumentalnych (m. in. „Przystanek Woodstock – Najgłośniejszy Film Polski” w reż. Jerzego Owsiaka). Laureat wielu nagród muzycznych, w 2011 r. odebrał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

eprasa.pl b5b4d695e6

żeniu muszę skondensować swoją twórczość, zagrać „best of” w 90-minutowym secie. Wychodzę po to, żeby dać cząstkę mojego życia, bo T.LOVE to jest pamiętnik mojego życia. Jak powiedział kiedyś chyba Elvis „najważniejszy jest repertuar”. Jak masz repertuar, to nie musisz się martwić o resztę.

> *Wychodzę po to na scenę, żeby powiedzieć: „Cześć, jestem Muniek. Jesteśmy starą,* **ZAKURZONĄ, ROCK’N’ROLLOWĄ KAPELĄ**, *witajcie!”*

Wychodzę i śpiewam swoje z kolegami. Nic się w tym rock’n’rollu nie zmieniło od stu lat: jest bas, dwie gitary, bęben, wokalista i... gramy.

Twoja definicja rock’n’rolla też się nie zmieniła?

Definicja się nie zmieniła, tylko wiek rock’n’rolla jako muzyki na tyle się wydłużył, że to już jest bardzo dojrzały pan, ale dobrze, że najmocniejsi zawodnicy, czyli Rolling Stonesi, Springsteen, Dylan – jeszcze paru by się znalazło – żyją i grają, jednocześnie ośmielając

eprasa.pl b5b4d695e6

takich ludzi jak ja, może nie starców, ale osobników dojrzałych.

Jak byłem małolatem, już się nimi jarałem i oni wciąż działają; to jest opowieść, którą ciągle toczymy. Jak zaczynałem grać, miałem 18 lat, dziś mam 61 i wciąż gram, bo co ja mogę innego robić? To robię najlepiej. Jestem polonistą, mógłbym uczyć w szkole, ale myślę, że to raczej nie byłoby dobre.

Jako polonista i tekściarz zauważasz, że branżę dopadł kryzys słowa, że w muzyce słowo nierzadko jest marnotrawione, a teksty banalne i nic nieznaczące?

Dzisiaj nikt nie zwraca uwagi na tzw. ekonomię słowa, nikt poza hip-hopowcami. Brakuje mi tego w polskim popie, bo rocka to w ogóle jest mało... Nie jestem żadnym recenzentem, ale obawiam się, że ludzie przestali słuchać słów, tak mi się wydaje, nie chcę się tu wymądrzać, ale obserwuję swego rodzaju kryzys, więc jeżeli już używam słów, to nie chcę śpiewać na marne czegoś typu la la la pa pa ra. Po co używać liter, skoro nie mają żadnego znaczenia?

eprasa.pl b5b4d695e6

Na czym polega dobra piosenka? Baza jest stara jak świat: dobre akordy podstawowe, melodia, przekaz i ewentualnie trafienie w czas, żeby piosenka z czymś ci się kojarzyła; tak jak nasz kawałek „Chłopaki nie płaczą” kojarzy się z latami 90., czy „King” z 80. Musi być kumacja, po co ty to robisz. A nie to, co nastąpiło, czyli całkowite zidiocenie. To się wiąże oczywiście z zalewem informacji i banału. W sieci przez Facebook, potem Instagram, na końcu Tik Tok rozwijała się banalizacja uczuć, takie porno psychologiczne. Ja na przekór temu chcę odpowiadać za swoje słowa. Jestem twórcą, któremu zawsze zależało; wydaje mi się, że tego też oczekują ode mnie fani.

Jeżeli wydaję płytę, a teraz przygotowujemy nową – za rok mniej więcej powinna się ukazać – to robię to sumiennie, rzetelnie, dobrze. Ona nie może być o niczym.

Scena cię uzależnia? Stałeś się jej niewolnikiem? To jest energia i adrenalina, bez której nie potrafisz długo funkcjonować?

To jest ciekawa rzecz, bo ja wiele razy chciałem zespół zamykać, rozwiązywać, wielokrotnie wydawało

eprasa.pl b5b4d695e6

mi się, że już zrobiliśmy wszystko i niepotrzebnie jeszcze kisimy się jak ogóry w beczce. Znamy się na wylot, już tyle lat... W 2017 r. byłem megazmęczonym graniem człowiekiem, wręcz plującym w swoje własne gniazdo, rzygającym pod siebie: „Nie będę grał, to wciąż to samo” – chłopaki wtedy tego nie rozumieli, mieli do mnie żal, bo to jest tak, jakbym rozstał się z kobietą.

> *Mieliśmy 5-letnią przerwę,* **PO WYLEWIE WYLĄDOWAŁEM W SZPITALU**. *Kiedy wiedziałem już, że przeżyłem, pomyślałem sobie: „Jak Bóg dał mi przeżyć, to trzeba grać dalej”.*

Ale też nie chcę być niewolnikiem sceny, choć tutaj wiele rzeczy jest ze sobą powiązanych: to jest moja praca, ale T.LOVE to również przedsiębiorstwo. Na scenie jest nas sześciu, dwójka menadżerów, oświetleniowiec, człowiek od odsłuchów, dwóch technicznych... Jak dajesz ludziom pracę, nie możesz ot tak sobie powiedzieć: koniec.

eprasa.pl b5b4d695e6

Od zawsze byłem człowiekiem odpowiedzialnym, jak już się zdecydowałem na reaktywację, to na poważnie. I to jest pewnego rodzaju uzależnienie – najzdrowsze z uzależnień – nie da się tego wymazać, wygumkować. Dlaczego Stonesi wciąż grają? Przecież nie dla hajsu. Oni grają, żeby żyć. Nie sądzę, żeby takiego Jaggera czy Richardsa coś innego napędzało. Ja też czy chcę, czy nie chcę, jestem Muńkiem – sam go stworzyłem, trochę takiego Golema, każdy ma jakiś swój wizerunek sceniczny.

Jaki dziś jest ten twój Muniek?

Rock’n’roll jest chłopięcy, podwórkowy, chuligański; jest kilku kolesi, którzy coś kombinują, to jest przygoda. Ale metryka i doświadczenie cię zmieniają – ja miałem dużo poważnych życiowych zwrotów, choćby ta moja graniczna sytuacja chorobowa – mogłoby mnie po prostu już nie być. Inaczej się po czymś takim myśli... Jakby usiadł ze mną ten 19-letni chłopak, którym byłem, jak zaczynałem, to nie wiem, czy byśmy się dogadali... O tym, o co pytasz, napisałem piosenkę na nową płytę; nie wiem, czy się na niej znajdzie, bo chłopaki

eprasa.pl b5b4d695e6

mówią, że nie jest „cool” (śmiech). Jej tytuł to „Jedziemy na koncert”. W skrócie: jest o tym, że kiedyś wsiadaliśmy do busa i browary na stacyjce, wszystko wesoło, jedziemy do miasta X, patrzymy „O, zobacz, ty, bracie, jaka laska! Ale bym ją...!” A teraz: „Najlepszy gastrolog to gdzie? A urolog?” Albo mamy koncert w Stodole i Sidney (Sidney Polak, perkusista T.LOVE – przyp. red.) mówi: „Mam swoich 10 wejściówek i połowa zaproszonych to są lekarze”. Ja mówię: „Sidney, ty się nie przejmij, u mnie to samo, jeszcze są policjanci, księża i prawnicy”. Normalne życie, dotyczy wszystkich.

Kiedyś w zespole stawialiście na hedonizm, dziś mówisz, że starasz się być mężczyzną w związku, rodzinie, relacjach. Czym była i jest dla ciebie męskość?

Jestem typem gościa, który dojrzewa dość długo, co się wpisuje w definicję rock’n’rolla, dziewczyny to kochają. Na pewno jest to przywilej, że dłużej możesz być chłopcem, to się wszystko nawet dobrze miksuje. Ja to łączyłem, bo jak rodziły mi się dzieci, miałem 27 lat, moja żona, Marta – 28. Dziś mój syn ma 35 lat, córka –

eprasa.pl b5b4d695e6

30, ma już też swoją córkę, jestem więc dziadkiem. I przeżywam teraz coś bardzo ciekawego i potrzebnego.

> *Nie chcę brzmieć jak w jakimś moralitecie, że* **BYŁ ZŁY MUNIEK**, *teraz jest dobry, bo kiedyś, wiadomo, bzykał, chlał i tak dalej, a teraz jest rozmodlony, nie.*

Ale fakt jest taki, że przeżywam trzecią fazę zakochania się w mojej żonie. Jestem w niej na zabój zakochany! Bo wiadomo: na początku jest fascynacja cielesna, potem życie, partnerstwo i miłość połączona z szacunkiem i przyjaźnią. A teraz znów mam na nią taką korbę! Codziennie chcę ją całować, przytulać, ona nawet się denerwuje, że już za często (śmiech). Więc może teraz dopiero jestem mężczyzną?

Dopiero teraz przestałeś być chłopcem?

Może? Nie wiem, tak mi się wydaje... Tak. Mogę to chyba powiedzieć: już nie jestem chłopcem. Lepiej późno niż wcale. Po sześćdziesiątce, może trochę przed, wydoroślałem. A zacząłem dorośleć po wylewie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Będąc mężczyzną, nie chłopcem, zawodowo robiąc rzeczy niezwykłe, lubisz prywatnie robić rzeczy zwyczajne?

Niezwykłe rzeczy? Ja czasami sobie myślę: „Napisałem trochę tych rymowanek i tyle mi za to zapłacili?!” (śmiech) A potem sobie mówię: rymowanka rymowanką, ale trzeba jeszcze dobrać muzykę i wykonać kawał roboty, żeby z tego coś było.

Co do rzeczy przyziemnych, to przyszło dopiero po wylewie, kiedy wróciłem do funkcjonowania, żyłem i chodziłem. Ludzie w kiosku i na poczcie pytali mnie, jak zdrowie. I ta codzienność: np. kupowanie warzyw – to było świetne! Mówiłem sobie: „Zajebiście, znowu tu jestem, wśród ludzi!” Ja w ogóle lubię chodzić na zakupy. Moja mama była kierowniczką spożywczaka za komuny, to oczywiście były inne czasy, ale ja czuję ten „vibe” ekspedientek, ich ciężkiej pracy. Lubię szczególnie te mniejsze sklepy, gdzie można pogadać. Życie jest super, kiedy możesz posmakować go u podstaw. Z drugiej strony gdybym się tylko tym napawał, nie mając żadnego kolejnego planu, stałbym się pewnie takim

eprasa.pl b5b4d695e6

siedzącym, leniwym worem. Dzięki Bogu życie tak mi się ułożyło – i to jest przywilej – że rano wstaję i mogę kontemplować śniadanie z psami, które wchodzą mi na łeb, a w tej samej chwili, w tym momencie, ludzie już pracują. Grzechem i czymś naprawdę nieetycznym byłoby narzekać.

Po wylewie oswoiłeś temat śmierci?

Nie. Jestem chrześcijaninem, katolikiem, świadectwa ludzi, którzy byli po tamtej stronie, napawają optymizmem, nie powinienem się jej bać, ale wciąż się boję. Boję się tego, że zniknę. Ja od wielu lat, właściwie od zawsze, w jakiś sposób śpiewam o śmierci. Cały czas ją oswajam, ale jeszcze się nie udało.

Myślisz, że pójdziesz do nieba, czy do piekła?

Myślę, że czyściec będzie dla mnie odpowiednim miejscem.

Mówisz, że boisz się, że znikniesz, ja uważam, że przywilej masz też taki, że nigdy nie znikniesz - twoja muzyka, słowa, twój głos - zostaną.

To fakt. Myślę o tym często, że przecież żyje Freddie, żyje Marley, Lennon, Grechuta, Ciechowski, Rie-

eprasa.pl b5b4d695e6

del – żyją i będą żyć. Zostawić coś po sobie – to jest faktycznie duży przywilej! Nie wiadomo, ile nam zostało czasu, nie wiadomo, ile zespół jeszcze nagra płyt, jakie jeszcze kawałki nagramy, ale już jest jakaś baza na podstawie tego, co zrobiliśmy, można już coś powiedzieć; czuję to. To jest największa nagroda i wielka rzecz.

> *Mnóstwo ludzi zaczepia mnie na ulicy, bo ja zawsze normalnie chodziłem i chodzę po Warszawie,* **KAŻDEMU PRZYBIJĘ PIONĘ**, *jak ktoś chce, zrobię selfie.*

Pamiętam, jak perkusista Rolling Stonesów, Charlie Watts podpisał mi płytę na „backstage’u” na Służewcu, to dzwoniłem do wszystkich, moja żona mówiła: „Uspokój się człowieku, bo dostaniesz zawału”. Ja rozumiem, że zdjęcie ze mną – w skali mikro – dla kogoś może być ważne. Cieszy mnie, że ludzie chcą sobie je ze mną robić, bo dla mnie to jest radość i dla nich. Bez ludzi by mnie tu nie było. To ludzie kupują płyty, ludzie płacą za bilety, organizatorzy płacą mi za kon-

eprasa.pl b5b4d695e6

certy, bo ludzie chcą na nie przyjść. W komunie gwiazdorzenie było obciachem, każdy był biedny, dzisiaj – dobrze, że staliśmy się normalnym europejskim krajem, dobrze, że zarabiamy, że polscy artyści zapełniają stadiony, tylko tutaj znowu wracamy do pytania z początku naszej rozmowy: po co wychodzisz na scenę?

Dostałeś ten przywilej, że na niej jesteś – musisz się dzielić, dawać coś ludziom. Każdy lubi popularność, to jest miłe. Każdy lider to ekshibicjonista; każdy aktor, każdy piosenkarz, ja też: onanizm na własnym punkcie; nie byłbym liderem, gdybym nie miał ego i swego rodzaju parcia. Ale z drugiej strony, jeżeli np. można komuś pomóc, jest jakiś szczytny cel, sytuacja, gdzie można grać za darmo w imię ważnej idei – należy się temu oddawać. I znowu: po co wychodzisz? Nie wszędzie trzeba zarabiać, trzeba być bardziej z ludźmi. Nie mogę być kumplem wszystkich, ale, będę do znudzenia powtarzał: gdyby nie ludzie, to by mnie tu nie było.

A propos ważnych idei: WOŚP. Jak skomentujesz to, co mówi się o niej i Jurku Owsiaku na antenie Telewizji Republika?

eprasa.pl b5b4d695e6

Nie rozumiem tego.

> *On jest postacią* **BEZDYSKUSYJNIE POZYTYWNĄ**. *Czy ktoś tego chce czy nie, czy ktoś Jurka lubi czy nie – WOŚP robi zajebistą robotę.*

A żeby to wszystko sprawnie działało, ktoś tym musi dyrygować, ktoś musi być liderem, a bycie liderem – sam to wiem – nie jest łatwe, czasem trzeba niestety być führerem. Opluć można każdego, każdemu można znaleźć coś w rodzinie...

Faktycznie istnieje coś takiego u ludzi jak produkcja jadu i to głównie u ludzi niezadowolonych. Uważam, że to jest nie do zakwestionowania, że WOŚP to jest inicjatywa wyjątkowa. Z Jurkiem znamy się długo, to jest osobowość. Myśmy się kilka razy prywatnie poprztykali, były momenty, że mijaliśmy się okoniem i bokiem, ale nawet wtedy zawsze dla niego grałem, zawsze go wspierałem. Teraz na nowo jesteśmy w bardzo dobrych relacjach.

eprasa.pl b5b4d695e6

Faktem też jest to, że jesteśmy krajem bardzo podzielonym. Jak każdy naród mamy w sobie wiele cech pięknych, ale też ohydnych. Ja mam stosunek do Polski, jak do megawciągającej, toksycznej kobiety, do której odczuwa się „love and hate” – taka jest moja relacja z moim krajem. Nigdy nie chciałem stąd wyjechać i nie wyjadę, umrę tu, Polska mnie napędza.

Podział naszego kraju, o którym mówisz, generuje też hejt w sieci.

Tak, ja to odczułem doskonale, jak poszedłem do wspomnianej Republiki. Poszedłem mówić o Papieżu i Popiełuszce, a dostałem wp...dol, jakbym był, nie wiem, totalnym zausznikiem Kaczyńskiego, kolannikiem PiS-u czy jakiejś ultraprawicy. A poszedłem tam, bo poprosiła mnie o to koleżanka z mojej parafii.

Następnie zadzwoniła do mnie Pani Popek, na co ja: „Republika? No nie do końca...” Ale ona przekonywała, żebym się nie bał, bo to telewizja śniadaniowa bez jakiegokolwiek kontekstu politycznego. Wiedziałem, że to ultraprawicowe i ultrakatolickie medium, nie przeszkadzało mi to. Miałem też mylne wrażenie, że tam

eprasa.pl b5b4d695e6

pracuje pan Terlikowski, którego bardzo cenię. Ale okazało się, że już nie pracuje – to była moja ignorancja medialna.

Nie wiedziałem również, że są tam zatrudnieni dziennikarze, którzy w dużym stopniu przyczynili się do zamknięcia Trójki, a ja na starej Trójce się wychowałem. Poszedłem, ale uwierz mi, przed pójściem w ogóle tego nie oglądałem ani razu, no i ch...j. Mam grubą skórę, mam też swoje lata, ale powiem ci, że jednak poczułem to, tak ze dwa dni miałem doła, a pomyślmy, jaki wpływ może mieć hejt na ludzi młodych, dla których telefon i Internet nierzadko jest całym życiem; jak tam nie istnieją albo tam ich skasują, no to samobój?!

Poszedłbyś tam jeszcze raz?

Nie poszedłbym z dwóch powodów: nie chcę drugi raz przeżywać tego, co przeżyłem po wystąpieniu tam, a druga sprawa – lubię dobre dziennikarstwo. No ta pani Popek była zawodową dziennikarką śniadaniową, ale jak potem, po fakcie, przyjrzałem się tej telewizji, zainteresowałem, obejrzałem, to zobaczyłem poziom,

eprasa.pl b5b4d695e6

bardzo niski, prymitywny poziom dziennikarstwa...To było jak w mojej piosence „Pola”: „Spiker z łapanki wciska kit, rozbudza narodowy mit”. Nie wiedziałem, że to jest aż tak po chamsku, Telewizja Polska przy tym to była „soft machine”. Jak to się mówi: “It’s not my cup of tea”. Szkoda mi czasu na słabą telewizję, szkoda mi czasu na tendencyjnych dziennikarzy. Liczę i cenię sobie otwartość.

> *I to teraz nie jest też tak, że ja się wybielam, nie.* **BIORĘ TO NA KLATĘ**, *poszedłem, byłem, a jak mnie pytasz, czy poszedłbym znowu, mówię: nie.*

Jeszcze to, co się dzieje w temacie Jurka – ja się z tym absolutnie nie zgadzam. I tyle.

Mówisz, że jesteś przeciwnikiem głupiej nowoczesności. Co jest głupią nowoczesnością?

Jakby to zobrazować...? Mąż mojej córki jest Włochem, Włochy są przykładem takiego kraju, bardziej nawet niż Hiszpania i Portugalia, że były ultrakatolic-

eprasa.pl b5b4d695e6

kie, a teraz są prymusami lewicowości, czyli: „Who fucks nuns, later joined the church”. Z drugiej strony my, jako kraj kiedyś zacofany, chcemy być teraz prymusem nowoczesności. Jesteśmy w kręgu kultury judeo-chrześcijańskiej, tego się nie wyprzemy; to jest naszą bazą kulturową, co oczywiście nie znaczy, że każdy musi być wierzący. Ale jak to idzie w stronę wypierania się, gumkowania i mówienia o średniowieczu, to już mi się nie podoba, choć przyznaję, że nasz Kościół też ma cholernie dużo za uszami.

Albo takie nowoczesne podejście: „Po co mieć dzieci? Będziemy mieli pieska”. U nas jest dużo przegięć, nazwijmy to, światopoglądowych.

Miałem niedawno taką sytuację, że przyszła do mnie dziennikarka z dużej stacji komercyjnej na wywiad, na przywitanie po przyjacielsku przytuliłem ją i pocałowałem w policzek. Zrobiliśmy wywiad, a potem dzwoni do mnie mój menadżer i mówi: „Stary, jest zadyma. Ta dziewczyna mówi, że naruszyłeś jej prywatność, pocałowałeś ją w policzek”. To jest chore w drugą stronę! Ja zawsze tak witam kobiety.

eprasa.pl b5b4d695e6

Generalnie przesadna poprawność polityczna jest głupia. Mieliśmy cenzurę w komunie, **TERAZ MAMY NEOCENZURĘ**, *a artysta powinien być wolny.*

Oczywiście nie można nikogo obrażać, bardzo dobrze, że są normy prawne i regulacje, dzięki którym złapali tego człowieka grożącego Owsiakowi, ale ta obyczajówka? Nagrałem płytę ze swoimi kumplami, starymi punkowcami z Częstochowy: Muniek + Shamboo, zaśpiewałem w piosence „zielony marksizm mi nie pasi”; zaśpiewałem o hipokryzji ekologii, biznesu, samochodów elektrycznych... I od razu: wyborca Konfy, szufladkowanie...

Wk...wia mnie ta cenzura obyczajowa i bezmyślna nowoczesność. Połączmy swoje mózgi. Trzeba wziąć to, co najlepsze z kultury Europy Zachodniej, ale trzymajmy się też swoich korzeni, nie wstydźmy się. Nie zawsze szybciej znaczy lepiej. A może ja wolę wolniej?

eprasa.pl b5b4d695e6

Powiedziałeś, że chciałbyś, żeby rządzili nami mądrzy ludzie. To jest możliwe? Czy jesteś zanadto idealistą?

Ja mam, zawsze miałem, taką postawę obywatelską, że odkąd padła komuna, chodzę na każde wybory. Nie mam takiego czegoś, że mi to wisi. Zawsze oddaję głos. Jestem obywatelem tego kraju, zależy mi na nim, na tym, kto będzie nim rządził. Oczywiście liczę na to, że to będą mądrzy ludzie, może nie jedna partia, są różne miksy... Pewnie będzie jak wszędzie – i to w sumie też będzie w miarę normalne – raz będzie u władzy PiS, raz PO, w sensie raz prawica, centryści, potem ci bardziej na lewo. Te dwie partie będą się liczyć, bo są najmocniejsze.

Tylko, żeby kompletnie nie spie...lili gospodarki, obronności, ekonomii... Mnie w sumie nie interesuje, czy ktoś jest bardziej prawakiem czy lewakiem, jeśli będzie mądrze myślał o kraju, obywatelsko. Ja patrzę na wynik. Może jestem idealistą, ale mam do tego prawo. Chciałbym tak, liczę na to.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Społeczeństwo

POLSKIE MEGALOPOLIS



Wstępna koncepcja projektowa CPK

Projekt: Foster and Partners Fot. Materiały prasowe

We wsiach, które mają zniknąć pod CPK, wrze. **MIESZKAŃCY MAJĄ ŻAL DO POLITYKÓW, KTÓRZY JAKO OPOZYCJA OBIECYWALI IM CO INNEGO.** *Domagają się rozmów, zapraszają Donalda Tuska do remizy i zapowiadają, że nie odpuszczą. – Nie sprzedamy się za bezcen – słyszymy.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Niektórzy wynieśli się już dawno. Po ich domach i gospodarstwach nie ma śladu. Ciężki sprzęt zamienił budynki w gruz jeszcze za czasów poprzedniego rządu, gdy formalnie nie było nawet wiadomo, gdzie Centralny Port Komunikacyjny miałby powstać. Część domów wciąż stoi, ale opustoszałych, z oknami zabitymi dyktą, łańcuchami i kłódkami na bramach. To nieruchomości, które spółka kupiła od właścicieli, więc wkrótce po nich też nie będzie

eprasa.pl b5b4d695e6

śladu. Na jednym z podwórek furkoczą piły, trwa wycinka drzew.

Jednak są też domy, których mieszkańcy nigdzie się nie wybierają.

Na przykład w rodzinnym gospodarstwie Szymańczaków, jednym z największych w okolicy, które prowadzi Tadeusz z synem Kamilem i córką Sylwią.

> *Na hektarach ich ziem powstać mają pasy startowe, nowe drogi, tory kolejowe, terminale, parkingi.* **PRZECIWKO BUDOWIE CPK** *protestują, wraz ze swoimi sąsiadami, od samego początku.*

Tadeusz Szymańczak kładzie na stole gruby plik pism z urzędów, prokuratur i sądów. Pozwy, wszczęcia postępowań i umorzenia. Wyceny, operaty i raporty.

– Byłem pełen werwy, żeby protestować, jak politycy z opozycji w poprzedniej kadencji, klepali nas po ramionach. Wierzyłem, że będzie wszystko po naszej myśli. Dzisiaj czuję się jak pies w studni. Jestem bezsilny,

eprasa.pl b5b4d695e6

ale nie będziemy siedzieć bezczynnie – oświadcza. – Ci, którzy zostali, przywykli już do strachów, że jak się nie zgodzą sprzedać, to ich wojewoda za połowę tej ceny wysiedli.

– Ludzie byli już tak zmęczeni, że chcieli się sprzedać, wynieść i zapomnieć. Ci, którzy zostali, nie sprzedadzą się za bezcen – zgadza się Kamil Szymańczak, który jest również sołtysem Skrzelewa.

Od „szaleństwa” do „symbolu rozwoju”

Mieszkańcy wsi, które zniknąć mają pod CPK, nie raz gościli u siebie polityków, którzy dzisiaj sprawują najwyższe urzędy.

Władysław Kosiniak-Kamysz, zanim został wicepremierem, otoczony politykami PSL-u nawoływał do „blokowania planów” i „przekreślania Polski marnotrawnej”. Wtórował mu Dariusz Klimczak, teraz minister infrastruktury, który grzmiał, że tak żyzna ziemia „jest świętością”. – Nie wolno takiej ziemi zabudowywać – podkreślał. Z kolei Piotr Zgorzelski, dziś wicemarszałek Sejmu, zapewniał mieszkańców, że politycy

eprasa.pl b5b4d695e6

PSL będą ich „ambasadorami” po wyborach, a takie inwestycje „nie będą budowane wbrew ludziom”.

> *Przyjechał Szymon Hołownia, który, zanim został marszałkiem i na tle transparentów „Nie dla CPK!”, lotnisko nazywał* **POMYSŁEM „KOMPLETNIE PORĄBANYM”**. *Apelował do mieszkańców, aby „nie ustawali w walce”.*

Przed jednym z gospodarstw przemawiała Lewica, na czele z Krzysztofem Gawkowskim, dziś wicepremierem, który zapewniał, że jego ugrupowanie zatrzyma budowę CPK. Opowiadał o „krzywdzie ludzi”, który „wylali godziny łez”, bo mają być wywłaszczeni pod „chorą inwestycją zaplanowaną przez PiS”. Natomiast poseł Arkadiusz Iwaniak zapewniał, że zdanie Lewicy o tym „szaleńczym” projekcie „nie zmieni się ani o centymetr”.

Wystarczyło jednak kilka miesięcy u władzy, aby politycy zaczęli zmieniać zdanie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Robert Biedroń ogłosił, że Lewica jednak projekt popiera, o ile zostanie „urealniony”. – Sondaże pokazują, że Polki i Polacy chcą tej inwestycji, a więc do roboty – stwierdził.

Niecały rok po wyborach, w czerwcu 2024 roku, Donald Tusk potwierdził, że lotnisko powstanie, a dzięki temu Polska „ma stać się megalopolis”. Pod koniec listopada ubiegłego roku rząd przeznaczył na projekt kolejne miliardy złotych, a gdy w styczniu tego roku Dariusz Klimczak ogłaszał, że lotnisko posiada już decyzję lokalizacyjną, nie mówił już o „świętości” żyznych ziem pod Baranowem. Nazywał CPK „symbolem rozwoju Polski”.

Zaproszenie dla Tuska do remizy

Za to u Szymańczaków nikt zdania nie zmienia.

Wjazd do ich gospodarstwa niezmiennie obwieszony jest transparentami, na pobliskich silosach wciąż wisi gigantyczny baner, pamiątka po kampanii wyborczej z 2023 roku. Wymownym hasłem rolnicy życzyli przegranej ówczesnej władzy i wyrazili na-

eprasa.pl b5b4d695e6



Fot. Piotr Barejka

Tadeusz i Kamil Szymańczakowie, rolnicy i przeciwnicy CPK

eprasa.pl b5b4d695e6

dzieję, że wraz z nimi odejdzie projekt CPK. Ziściło się tylko to pierwsze.

– Odkąd rządzą, nie chcą się z nami komunikować – przeklina polityków zwycięskiej koalicji Kamil Szymańczak. – A obiecano nam przecież, że **WSZYSCY ŚWIĘCI DO NAS PRZYJADĄ** *i wyjaśnią sytuację.*

– Zapraszamy do naszej remizy, mamy ciepło, miejsce jest. Dla pana premiera Tuska, ministra Klimczaka, wiceministra Laska, prezesa Czernickiego... – wymienia.

– Państwo nadal robi inwestycję na krzywdzie ludzkiej – dodaje Tadeusz Szymańczak. – Proszę, tu są wyciągi z aktów notarialnych. W 2022 roku płacili po 8 złotych za metr kwadratowy w gminie Baranów, w gminie Wiskitki po około 20 złotych, a niektórym ponad 180 złotych, mimo że to są pola niedaleko siebie. Jak rzeczoznawca tak mógł to wycenić? Skąd te

eprasa.pl b5b4d695e6

różnice? Skoro mają mieć miliardy zysków, to dlaczego chcą nas ograbić? Gdyby zapłacili uczciwie, po 200 złotych za metr kwadratowy, to pewnie już nikogo by nie było. A tak naprawdę oni nadal nie mają terenu. PiS poniósł klęskę jeżeli chodzi o wykup, ten rząd również.

Kamil Szymańczak, jako sołtys, nie próżnuje. Organizuje dla mieszkańców spotkania, na które zaprasza prawników. Jak wyjaśnia, chce, aby każdy znał swoje prawa. Wiedział, jakie kroki może jeszcze podjąć, do kiedy wysłać pisma i uwagi, co zrobić, gdy w końcu do drzwi zapukają urzędnicy. Opowiada, że ostatnio w remizie zabrakło miejsca, mimo że mają w sali sto krzeseł, a termin spotkania ogłosili dzień wcześniej.

– Trzeba dbać o to, o co jeszcze można dbać – oświadcza.

Do budowy wciąż daleko

Decyzja lokalizacyjna to kluczowy dokument, który spółce pozwoli wnioskować o pozwolenia na budowę, a dla mieszkańców oznacza początek wywłaszczeń.

eprasa.pl b5b4d695e6

Obszar objęty decyzją to ponad 2 i pół tysiąca hektarów na terenie gmin Baranów, Teresin i Wiskitki, gdzie powstać mają terminale, drogi startowe i kołowania, obiekty dla strażników granicznych, celników i strażaków, do tego węzeł kolejowy i nowe drogi.

Jak informuje CPK, w ramach Programu Dobrowolnych Nabyć spółka zakupiła działki o łącznej powierzchni 1 188 hektarów, a protokoły uzgodnień podpisała na kolejne 214 hektarów.

> *Podaje również, że do programu zgłosiło się „**PONAD 90 PROCENT WŁAŚCICIELI** nieruchomości”, ale chodzi wyłącznie o te działki, na których znajdują się budynki mieszkalne.*

Zapowiada też, że w najbliższym czasie zamierza „zawrzeć umowy z kolejnymi zainteresowanymi”, bo po wydaniu decyzji lokalizacyjnej ma na to jeszcze 60 dni. Ci, którzy działek w PDN-ie nie sprzedadzą, zostaną wysiedleni.

eprasa.pl b5b4d695e6

Choć minister infrastruktury Dariusz Klimczak ogłosił „gotowość do rzeczywistych działań budowlanych”, to jednak budowa lotniska nie ruszy z dnia na dzień. Prezes CPK Filip Czernicki podczas konferencji prasowej przyznał, że w 2025 roku wciąż toczyć się będą prace projektowe, bo projekt terminala pasażerskiego ukończony jest w 60 procentach, a dróg startowych i płyty postojowej dla samolotów zaledwie w połowie. Bez tych projektów, spółka nie może złożyć wniosków o pozwolenia na budowę. Zrobi to najprawdopodobniej dopiero na przełomie 2025 i 2026 roku. Wcześniej spółka ma wystąpić tylko o pozwolenie na budowę siedziby lotniskowej straży pożarnej.

Cały proces może opóźnić się również przez to, że kilkuset właścicieli gruntów ma prawo odwołać się od decyzji lokalizacyjnej.

– Pozostało ponad 500 właścicieli nieruchomości objętych tą decyzją – przyznawał prezes Czernicki. – Wszystkim przysługuje prawo do złożenia odwołania, które będzie rozpatrywało Ministerstwo Rozwoju

eprasa.pl b5b4d695e6

i Technologii. Nie wiem, ile to zajmie czasu tak, by decyzja lokalizacyjna mogła się uprawomocnić.

Zgodnie z „urealnionym harmonogramem”, o którym mówią obecnie rządzący, uruchomienie pierwszego etapu lotniska oraz Kolei Dużych Prędkości między Warszawą, CPK i Łodzią, zaplanowano do końca 2032 roku. Przez ten czas rząd chce przeznaczyć na te inwestycje ponad 130 miliardów złotych. Pieniądze mają pochodzić ze Skarbu Państwa, środków unijnych oraz „środków zewnętrznych”, na przykład z obligacji.

Według Macieja Laska, pełnomocnika rządu do spraw CPK, taka kwota pokazuje „ogromną determinację w dążeniu do realizacji tej inwestycji”.

Najbardziej oporni w kajdankach

– Co dalej? – pytam w gospodarstwie Szymańczaków.

– Po pierwsze, decyzja lokalizacyjna jest jak yeti. Wszyscy w Polsce wiedzą, że została wydana, tylko my nie możemy jej znaleźć. Nie mamy się od czego odwołać, a terminy już biegną. Dla tej władzy to kompromitacja – oburza się Tadeusz Szymańczak.

eprasa.pl b5b4d695e6

– Nie wiemy, czy mamy robić zasiewy, czy zaraz zostaniemy wywaleni? Mamy ponieść koszty? Jeśli nas wyrzucą, to dokąd i jak przenieść cały sprzęt? Niektórzy rolnicy już zakupili sadzeniaki, materiał siewny, nawozy już, a teraz dowiadują się, że jeśli posieją lub posadzą ziemniaki, plonów mogą już nie zebrać. Czy tak władza dba o rolników? Jak nie macie pojęcia, to się z nami spotkajcie. Wytłumaczymy wam, ale wy idziecie w zaparte –zwraca się do rządzących.

> *Szymańczakowie wyliczają, że ich gospodarstwo* **I TAK STRACIŁO JUŻ MILIONY**. *Jak twierdzą, z unijnych dotacji korzystać nie mogą, bo dyskwalifikuje ich to, że niedługo będą musieli się wynieść.*

Nie mogli wymienić ani azbestowych dachów, ani starych pieców. – A ta droga niedaleko nas – Kamil Szymańczak wygląda przez okno – kosztowała ponad 20 milionów złotych, ostatni odcinek oddali w zeszłym

eprasa.pl b5b4d695e6

roku. I zaraz to będzie rozebrane, zrujnowane. Tak dbamy o publiczne pieniądze!

– A może, mimo wszystko, uda się z rządem dogadać? – dopytuję.

– To nie zależy od nas. Uważam, że kalendarz jest już ułożony, wszystko dzieje się zgodnie z planem – stwierdza Szymańczak.

– Przed wyborami prezydenckimi za dużo się w naszej kwestii nie podzieje. Eksmisji nie może być też w miesiącach zimowych, więc muszą się wyrobić latem lub jesienią. Podejrzewam, że najdalej pod koniec września mogą najbardziej opornych wywieźć w kajdankach, ale będą to robić na raty. Tak, żeby nie zrobił się zbyt duży szum. Jakby wszystkich nas na raz wywieźli, to nawet zachodnia prasa by zauważyła.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6



eprasa.pl b5b4d695e6

Chociaż Polacy wydają co roku 10 razy więcej na wódkę i piwo niż na książki, to nie oznacza, że nie mamy w kraju pisarzy-milionerów. Ale to garstka, bo **Z SAMEGO PISANIA KSIĄŻEK W POLSCE PRZEŻYĆ, A NAWET WYŻYĆ SIĘ NIE DA**.



Tekst: **Szymon Krawiec**

Polski rynek książki to fikcja. Jak wygląda naprawdę, tego nie wie nikt. Nie ma listy bestsellerów. Nie wiadomo, co i jak się sprzedaje. Niektóre wydawnictwa od czasu do czasu pochwalą się jakimś sukcesem.

Przykładowo parę tygodni temu W.A.B. podało, że wywiad rzeka z Jolantą Kwaśniewską sprzedał się w 125 tys. egzemplarzy. Wiadomo, że ponad milion swoich książek, papierowych i elektronicznych, sprze-

eprasa.pl b5b4d695e6

1.

REMIGIUSZ MRÓZ

Kryminał/sensacja/thriller

2 015 103



Fot. Zuza Krajewska/Warsaw Creatives

eprasa.pl b5b4d695e6

dał Jakub Żulczyk. Milion egzemplarzy na koncie ma też na pewno autor kryminałów Wojciech Chmielarz oraz Szczepan Twardoch, którego najpopularniejsza powieść „Król” rozeszła się do końca 2023 r. w 300 tys. egzemplarzy. Rekordzistą pozostaje Remigiusz Mróz, który swoich książek sprzedał już milionów kilkanaście.

Ale to wyjątki i jedynie strzępki informacji na temat całego rynku.

– Pan się nie gniewa, ale zepsuję trochę tę zabawę – zaczyna rozmowę Szymon Kloska. – Tworzenie rankingu najlepiej zarabiających pisarzy za zeszły rok, kiedy tak intensywnie mówiono o tym, jak źle zarabiają autorki i autorzy w Polsce, jak są systemowo okradani z pieniędzy, może być trochę nie na miejscu – dodaje krytyk i aktywista literacki.

Procent od procenta

Ile pisarz może zarobić na jednej książce? Ciekawą infografikę opublikowała już jakiś czas temu Polska Izba Książki.

eprasa.pl b5b4d695e6

2.

ANITA GŁOWIŃSKA

Literatura dziecięca

1 837 644



Fot. Paweł Klein

eprasa.pl b5b4d695e6

Załóżmy, że kupujemy tytuł z ceną 55 zł na okładce. Ile i do kogo z tych pieniędzy trafi? 6 zł pójdzie na druk. Niecałe 3 zł trafi do wydawnictwa, które książkę wydało. Nieco ponad 3 zł trafi do korektorów, redaktorów, grafików i łamaczy, którzy nadadzą książce ostateczny kształt. 2,62 zł to wydatki na promocję. Praktycznie tyle samo zje 5-proc. podatek VAT. Nieco ponad złotówka to koszty magazynowania i logistyki. I teraz uwaga: z jednej książki autor może dostać od 8 do 15 proc. jej ceny okładkowej, czyli od 4 do 8 zł. Najwięcej ze wszystkich zgarnie dystrybutor, bo z każdej książki trafia do niego prawie 30 zł.

I teraz uwaga: z jednej książki autor może dostać od 8 do 15 proc. jej ceny okładkowej, czyli **OD 4 DO 8 ZŁ**.

Najwięcej ze wszystkich zgarnie dystrybutor, bo z każdej książki trafia do niego prawie 30 zł.

Zdaniem pisarza Jacka Dehnela, 8-15 proc. dla autora od kwoty okładkowej to i tak dużo za dużo. Zresztą

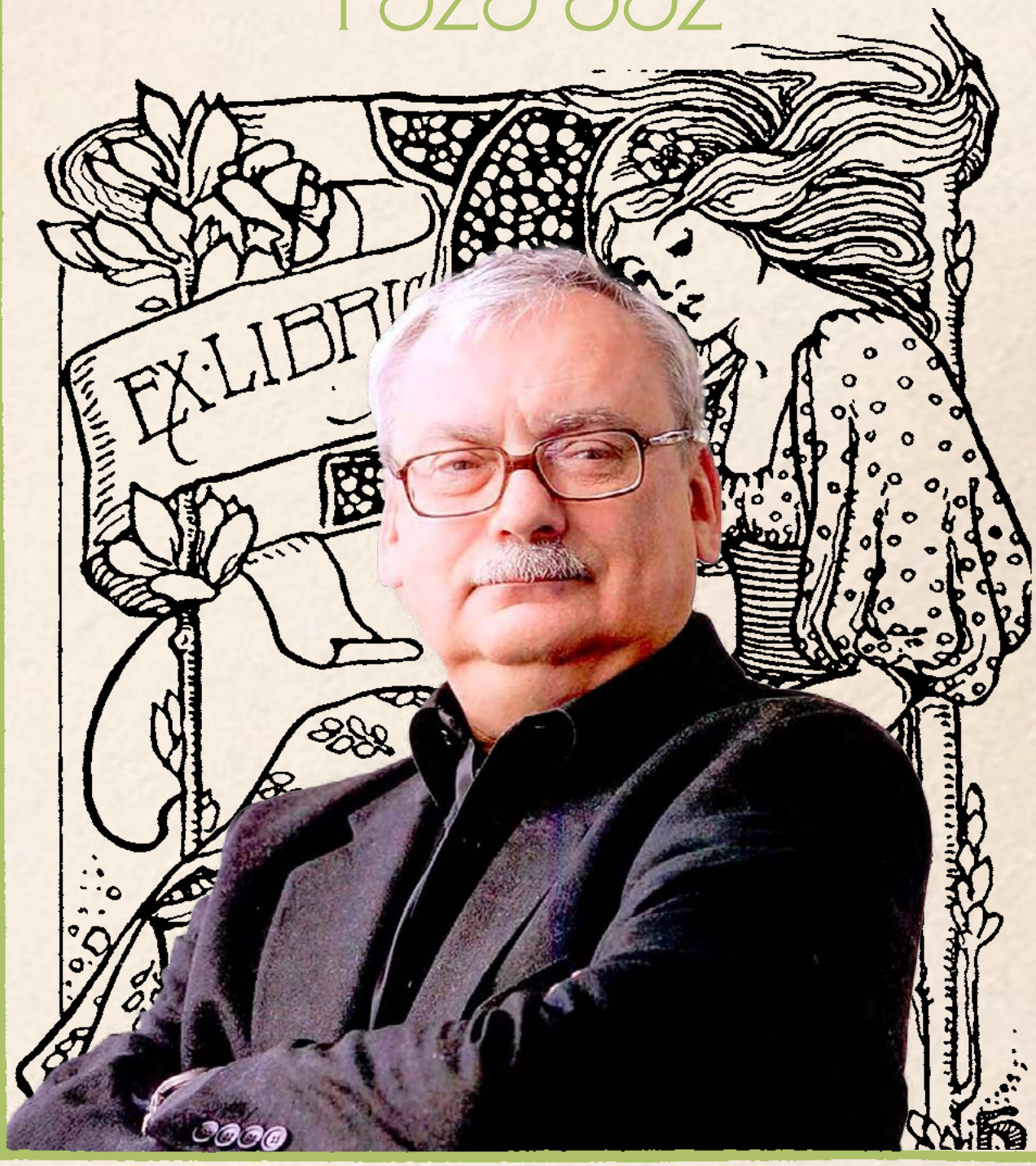
eprasa.pl b5b4d695e6

3.

ANDRZEJ SAPKOWSKI

Science fiction/fantasy

1 323 332



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

z analizy zarobków pisarskich w latach 2017-2021, które opublikowała kierowana przez Dehnela Unia Literacka, wynika, że większość autorów ma płacony procent nie od ceny okładkowej, a od ceny wydawcy, po której książka jest oferowana hurtownikom. Wynosi z reguły połowę ceny nadrukowanej na okładce. Autor otrzymuje te kilka czy kilkanaście procent, ale od połowy rzeczywistej wartości książki.

Przed napisaniem książki pisarz z reguły otrzymuje zaliczkę. Tutaj kwoty są przeróżne. Co bardzo niepokojące, według badania Unii Literackiej, wysokość zaliczki jest uzależniona w Polsce od płci. Kiedy 41 proc. ankietowanych autorów podpisywało umowy z zaliczką powyżej 15 tys. zł, na taką samą kwotę mogło liczyć zaledwie 21 proc. autorek. Uśredniając, to mediana dla mężczyzn wynosiła 17,5 tys. zł, a dla kobiet 8 tys. zł. Gatunkiem literackim, w którym zaliczki są najwyższe, był non-fiction.

eprasa.pl b5b4d695e6

4.

MARTA GALEWSKA-KUSTRA

Literatura dziecięca

1 097 401



Fot. Katarzyna Woznica/Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Pisanie jak pańszczyzna

Idźmy dalej. Co to znaczy w Polsce, że jakaś książka jest bestsellerem?

Tutaj kryteria są różne. W przypadku beletrystyki atrakcyjny tytuł to taki, który sprzeda się w ponad 100 tys. sztuk. W przypadku literatury non-fiction za bestseller ujdzie już książka z 10 tys. sprzedanych kopii. A w przypadku książek naukowych miano bestsellera zyska tytuł, którego sprzedaż zbliży się chociaż do 1 tys. egzemplarzy. Tak wynika z raportu o kondycji polskiego sektora książkowego za 2023 r. (zeszłorocznej edycji jeszcze nie ma – red.) przygotowanego przez Bibliotekę Analiz.

Ale tutaj powstaje problem, bo tego, co i jak się w Polsce sprzedaje od lat nad Wisłą, nikt nie bada. Przygotowując to zestawienie, bazowaliśmy na danych agencji badawczej Nielsena, która pokrywa zaledwie połowę rynku. Do jej badania nie chce dołączyć największy gracz, czyli Empik, który też tworzy swoją listę bestsellerów, ale nie podaje już konkretnych liczb.

eprasa.pl b5b4d695e6

5.

JOANNA KUCIEL-FRYDRYSZAK

Reportaż/literatura faktu

914 977



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Można przyjąć, że spośród 30 tys. książek wydawanych w Polsce rocznie, tylko kilkadziesiąt zyskuje miano bestsellera.

> *W całej więc tej wielotysięcznej masie przeróżnych pisarzy tylko garstka jest w stanie rocznie wyciągnąć z pisania po* **KILKASET TYSIĘCY ZŁOTYCH**. *Co z resztą?*

Średni nakład książki wydanej w Polsce wynosi ok. 2 tys. egzemplarzy. Dajmy na to, że poszedł cały nakład. Biorąc pod uwagę te odważne widełki z Polskiej Izby Książki, że 8-15 proc. idzie na honorarium autora, a książka kosztuje te 55 zł, to na jednej pozycji pisarz zarobi ok. 12 tys. zł. Jeśli dostał wcześniej 10 tys. zł zaliczki na książkę, to od wydawcy dostanie jeszcze 2 tys. zł i koniec. Teraz przyjmując, że przykładowo nad 400-stronicową powieścią pisarz pracował rok, wychodzi 1000 zł brutto miesięcznej pensji. Pisał dwa lata – wyjdzie mu 500 zł na miesiąc. Mini-

eprasa.pl b5b4d695e6

6.

BARBARA SUPEŁ

Literatura dziecięca

817 543



Fot. Paweł Wójcik

eprasa.pl b5b4d695e6

mum egzystencji wynosiło na koniec ubiegłego roku w Polsce ok. 770 zł.

– Twórcy kultury są jednymi z najgorzej opłacalnych zawodów w Polsce. Natomiast sama kultura przynosi bardzo duże przychody. Z twórcami jest jak z chłopami pańszczyźnianymi: dostarczali zboża, na którym stała gospodarka I RP, ale nie mieli już udziału w zyskach z jego sprzedaży – mówi Dehnel.

Powrót króla

Co się w Polsce sprzedaje najlepiej? Patrząc na poprzednie edycje naszego rankingu najlepiej zarabiających autorów i najchętniej czytanych książek, to na szczytach królował literacki fast-food. Pierwsze miejsca zajmowały kryminały Remigiusza Mroza, erotyki Blanki Lipińskiej, która sama się nazwała wesołą grafomanką albo „Prawdziwa historia królowej życia” – książka Dagmary Kaźmierskiej, telewizyjnej celebrytki z wyrokiem skazującym za sutenerstwo i udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

eprasa.pl b5b4d695e6

7.

ALEKSANDRA NEGROŃSKA

Young Adult

557 672



Fot. @ola_negroni/Instagram

eprasa.pl b5b4d695e6

W tym roku zestawienie bestsellerów wygląda już poważniej. Według szacunków Nielsena, najchętniej kupowaną książką 2023 r. była nowa powieść Andrzeja Sapkowskiego „Rozdroże kruków”. – Nie jest tak, że czegokolwiek Sapek by nie napisał, to i tak byłby hit. Jego nowa książka jest naprawdę dobra. Wyszedł taki stary, dobry Sapkowski. Nie zawiódł czytelników, stąd ten sukces – mówi Szymon Kloska.

– „Rozdroże Kruków” w dwa dni po premierze miało ponad 30 tys. sprzedanych egzemplarzy. Takiego wejścia z nowym tytułem nie miała ani Olga Tokarczuk, ani Weronika Marczak, ani nawet książę Harry. Nasz pomiar nie obejmuje jednak ani Empiku, ani Bonito, które nie chcą się dzielić danymi z resztą rynku, zatem ten wynik należy pomnożyć co najmniej przez dwa. Imponujące. Może tak było za czasów początków Harry-’ego Pottera czy Wiedźmina? – zastanawia się Renek Mendruń z Nielsena.

– Ucieszył mnie powrót króla, czyli Andrzeja Sapkowskiego, bo zawsze takie nazwisko z nowym tytułem ściąga do księgarni czytelników. Widzieliśmy to

eprasa.pl b5b4d695e6

8.

WERONIKA MARCZAK

Young Adult

518 873



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

szaleństwo sprzedażowe, które przeniosło się na całą ofertę książkową z 2024 roku – mówi Michał Nalewski z wydawnictwa Prószyński.

Książka-lustro

Drugą najczęściej kupowaną książką zeszłego roku były „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” autorstwa Joanny Kuciel-Frydryszak. Chociaż książka została wydana jeszcze w maju 2023 r., to i tak była nadal bestsellerem za zeszły rok.

> *Kilka miesięcy temu wydawnictwo Marginesy poinformowało, że „Chłopki” rozeszły się już w sumie w ponad* **500 TYS. EGZEMPLARZY.**

– Skala tego fenomenu jest na pewno zaskoczeniem. Książka odpowiedziała na jakąś potrzebę, jakiś głód historii. Ludzie chcą wiedzieć o swoich prawdziwych korzeniach, nie tych arystokratycznych, udawanych. Kuciel jest świetną reporterką. Stworzyła książkę-lustro,

eprasa.pl b5b4d695e6

9.

MARIA KRASOWSKA

Young Adult

385 873



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

w którym każdy może się przejrzeć – mówi Kloska. On sam obserwował fenomen „Chłopek” z bliska. – Na dyskusje wokół tej książki przychodziło kilka razy więcej czytelników niż normalnie. Ludzie byli do tych spotkań świetnie przygotowani. W dosłownym tego słowa znaczeniu, bo czytelniczki przynosiły ze sobą na spotkania artefakty z książki – korale, chusty. Trudno sobie wyobrazić inną lekturę z ostatnich lat, która poruszałaby w społeczeństwie tak osobiste struny w tak uniwersalny sposób – dodaje krytyk.

Zdaniem Piotra Dobrołęckiego, dodatkowego kopa sprzedażowego „Chłopkom” mógł dać też film „Chłopi” – polski kandydat do Oscara, produkcja która miała swoją premierę kilka miesięcy po książce Kuciel-Frydryszak. – Niektórzy myśleli, że książka ma coś wspólnego z filmem, ale potem pewnie szybko zdali sobie sprawę, że to dwie różne rzeczy – mówi redaktor naczelny Magazynu Literackiego „Książki”.

Kolejne miejsca w naszym rankingu przypadają już szeroko pojętemu poradnictwu. Mamy więc międzynarodowe już bestsellery przetłumaczone na polski,

eprasa.pl b5b4d695e6

10.

KATARZYNA BARLIŃSKA

Young Adult

373 719



Fot. Dzień Dobry TVN

eprasa.pl b5b4d695e6

jak „Glukozowa rewolucja” o tym, jak dzięki kontrolowaniu poziomu cukru we krwi odzyskać zdrowie i energię. Na czwartym miejscu są „Atomowe nawyki” o tym, jak wykształcić w sobie te dobre, a jak wyeliminować te złe przyzwyczajenia. Pierwszą piątkę zamyka natomiast kolejny poradnik pt. „Nic mnie nie złamie” o tym, jak zapanować nad własnym umysłem i pokonać przeciwności losu.

– Poradniki to nurt, który przybrał na sile w pandemii. Ludzie szukali wtedy psychologicznego wsparcia w książkach. Ten boom trwa w zasadzie do dzisiaj. I można się tylko cieszyć, że ludzie wolą radzić się autorów książek niż czytać anonimowe porady w internecie. Może to właśnie jest odpowiedź, skąd sukces tej kategorii, że taki drukowany poradnik kojarzy się z większą wiarygodnością – mówi Dobrołęcki.

Mróz trzyma

To książki. Teraz autorzy. Najlepiej zarabiającym polskim pisarzem 2024 r. był Remigiusz Mróz, który w zasadzie od pięciu lat z jedną krótką przerwą utrzymuje

eprasa.pl b5b4d695e6

II.

JUSTYNA BEDNAREK

Literatura dziecięca

337 968



Fot. Julita Delbar, Klitka Atelier

eprasa.pl b5b4d695e6

się na pierwszym miejscu naszego zestawienia. W zeszłym roku pochwalił się swoim czytelnikom, że sprzedał już w sumie ponad 10 mln swoich książek. Jeszcze wcześniej przyznał, że swój pierwszy milion na książkach zarobił przed trzydziestką. 15 stycznia tego roku skończył 38 lat.

Czy Mróz kiedykolwiek się Polakom znudzi? – Pewnie kiedyś tak.

Ale proszę pamiętać, że kiedyś nie było w ogóle czegoś takiego jak **POLSKI KRYMINAŁ** *– mówi Szymon Kloska.*

– Już w III RP przez jakąś dekadę czytaliśmy głównie zagraniczne kryminały tłumaczone na polski. Potrzeba stworzenia u nas tego gatunku więc była. I zaczął ją realizować Marek Krajewski, który przywrócił kryminał retro polszczyźnie. Historia polskiego kryminału jest jedną z najbardziej spektakularnych, jak od zera stworzyliśmy potężną gałąź czytelnictwa. Ale nie jest też jedyną. Podobnie było przecież z lite-

eprasa.pl b5b4d695e6

12.

SŁAWEK GORTYCH

Kryminał/sensacja/thriller

327 533



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

raturą dziecięcą, która dzisiaj sprzedaje się w milionowych nakładach, wydawnictwa zgarniają za nią prestiżowe międzynarodowe nagrody. A w latach 90. też niczego nie było – kaczor Donald i żółw Franklin – tłumaczy.

Ten sukces polskiej literatury dziecięcej widać też w rankingu najlepiej zarabiających pisarzy i pisarek. Zaraz po Mrozie, na drugim miejscu, uplasowała się Anita Głowińska od Kici Koci. Na ostatnim miejscu podium znalazł się Andrzej Sapkowski, ale tuż za nim kolejna autorka dziecięca, czyli Marta Galewska-Kustra od Pucia.

Oprócz literatury dziecięcej, gatunek, który udało się Polsce niejako odzyskać, chociaż jego reprezentantów nie widać jeszcze w naszych rankingach, stanowi też komiks. – Dawno temu mieliśmy Baranowskiego, Christe, Rosińskiego, Papcia Chmiela, a potem długo, długo nic. A dzisiaj mamy kapitale tytuły, sprzedaż polskiego komiksu urosła kilkukrotnie w ciągu ostatnich lat – tłumaczy Kloska.

eprasa.pl b5b4d695e6

13.

MAX CZORNYJ

Kryminał/sensacja/thriller

288 197



Fot. Olga Majrowska

eprasa.pl b5b4d695e6

Młodzi już dorośli?

Patrząc na ubiegły rok na rynku książki, to zaskoczeń było więcej. – Chociaż na zestawieniach bestsellerów stabilnie trzymały się kryminały i poradniki, to przyszedł ten moment, że czytelnik chciał czegoś lepszego. I tak do czołówki wskakiwały książki literackie. Kończąc ubiegły rok, mieliśmy po raz pierwszy od wielu lat pytania od dużych sieci dystrybucji, jaką ofertę literacką przygotowaliśmy na 2025 r. To było jedno z największych zaskoczeń – mówi Michał Nalewski z Prószyńskiego.

Kolejne to literatura z kategorii Young czy New Adult, czyli ta skierowana do nastoletniego czytelnika. Jeszcze rok czy dwa lata temu była prawdziwym objawieniem, a autorki pieprznych młodzieżowych romansów były na absolutnym sprzedażowym szczycie. W zeszłym roku coś pękło. Dlaczego sprzedaż siadła? Powody mogą być dwa. – Na rynku nie pojawiła się kolejna Weronika Marczak, której sześć tomów „Rodziny Monet” wydanych w kilkanaście miesięcy

eprasa.pl b5b4d695e6

13.

ANDRZEJ NOWAK

Historia

282 109



Fot. Jakub Włodek / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl b5b4d695e6

jeden po drugim rozbiło bank w 2023 roku – mówi Renek Mendruń.

Drugi powód to sama kategoryzacja tego typu książek, która cały czas się zmienia. Pierwsza lokomotywa tego rynku, czyli Katarzyna Barlinska vel Pizgacz, była najpierw gwiazdą kategorii Young Adult. Potem umieszczono ją jednak wśród książek dla dorosłych. Po tym jak w 2022 r. dostała nagrodę Empiku w kategorii Young Adult, znów wróciła do kategorii YA. A na początku zeszłego roku wydawca znów ją umieścił wśród literatury 18+. W tym wszystkim można się pogubić.

> *Jest jeszcze trzeci powód. Dość prozaiczny. Młody czytelnik książek z gatunku Young Adult* **PO PROSTU SIĘ ZESTARZAŁ** *i dzisiaj sięga już po literaturę dla dorosłych.*

– Nie potrafimy jeszcze ocenić, ilu czytelników z tej mody na czytanie, którą obserwowaliśmy, zostało, ani też w które poszli półki. Bacznie ich obserwujemy.

eprasa.pl b5b4d695e6

14.

ANDRZEJ PILIPIUK

Science fiction/fantasy

264 256



Fot. Fabryka słów

eprasa.pl b5b4d695e6

A jednocześnie przyspieszyła pokoleniowość i wchodzi kolejny rocznik młodych czytelników, których próbujemy wyczuć i on nas w 2025 roku zaskoczy. Bo zawsze czytelnicy, których jeszcze nie znamy, najbardziej kształtują rynek – mówi Nalewski z Prószyńskiego.

Spis patologii

Tworząc zestawienie najlepiej zarabiających autorów i autorek, mówimy tutaj o kropli, która z pisania zarabia nawet i milion rocznie. Zdaniem Jacka Dehnela, tych rozpoznawalnych w całej masie kilkudziesięciu tysięcy twórców kultury w Polsce jest może jakiś 1 proc.

Profesjonalny pisarz, który tak rozpoznawalny jak Mróz, Sapkowski czy Żulczyk nie jest, ale ma sukcesy na koncie – w postaci dobrych recenzji, nagród, tłumaczeń – nie jest się w stanie w Polsce z samego pisania utrzymać. Ba, nie jest w stanie nawet opłacić sam sobie ubezpieczenia zdrowotnego. Pisanie jest dla niego kolejną fuchą w całej masie drobnych zleceń,

eprasa.pl b5b4d695e6

16.

WOJCIECH CHMIELARZ

Kryminał/sensacja/thriller

253 427



Fot. Aga Wojtuń

eprasa.pl b5b4d695e6

dzieł, chałtur, których musi się łapać, żeby mieć z czego żyć. – Pisarze jeżdżą na spotkania autorskie, jurorują w konkursach, piszą felietony do gazet, redagują, działają w instytucjach kultury – tłumaczy Dehnel. Prawdziwą skalę ubóstwa w tej branży pokazała, może i paradoksalnie, pandemia COVID-19. Chociaż sprzedaż książek wtedy ruszyła, to pisarze nie mieli z czego żyć, bo odpadły im wpływy ze spotkań. Zgłaszali się więc do Unii Literackiej po zapomogi, żeby mieć za co opłacić czynsz i rachunki.

O patologiach na polskim rynku książki obszernie opowiada w towarzyszącym temu tekstowi wywiadzie Jacek Dehnel. Nie chodzi o samą najważniejszą kwestię ubezpieczeń, ale masę innych spraw. Zerowy VAT na książki, który zdaniem Unii Literackiej, jest złym pomysłem, bo wpływy z 5-proc. VAT mogłyby trafić do nowej instytucji, jaką byłby – wzorowany na PISF – Polski Fundusz Literacki. Opłata reprograficzna, która bazuje na przestarzałych przepisach, według których pieniądze ściąga się od producentów walkmanów i kse-

eprasa.pl b5b4d695e6

17.

KATARZYNA BONDA

Kryminał/sensacja/thriller

252 163



Fot. Marta Machej

eprasa.pl b5b4d695e6

rokopiarek, a nie obejmuje się nią smartfonów, tabletów, czytników, czyli nowoczesnych urządzeń, za pomocą których kultura może być na własne potrzeby kopiowana. Public Lending Rights – czyli środki, jakie twórcy dostają z tytułu wypożyczania ich książek z bibliotek. Te są groteskowo małe i wynoszą średnio 320 zł rocznie na pisarza czy pisarkę. Kwestia braku przejrzystości na całym polskim rynku książki, którego nikt nie monitoruje, więc nawet samemu pisarzowi trudno zweryfikować, czy informacja podana przez wydawcę, że książka sprzedała się w 2 tys. egzemplarzy, jest rzeczywiście prawdziwa czy zaniżona. Sprawa życia i śmierci danej książki, bo od premiery książka dożywa średnio jakichś trzech miesięcy.

Do tego dochodzą inne przykre obrazki.

> *Liczba małych księgarni, która rok w rok w Polsce* **DRASTYCZNIE SPADA**. *W zeszłym roku z mapy Polski zniknęły kolejne 82 placówki.*

eprasa.pl b5b4d695e6

18.

JOLANTA KWAŚNIEWSKA /EMILIA PADOŁ

Biografia

250 650



Fot. FOTON/PAP, Marek Zimakiewicz/Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

– Kiedyś utrzymywały się głównie ze sprzedaży podręczników, ale od kiedy podręczniki są darmowe, to żniw już nie ma. Nie sprzyja też na pewno konkurencja ze strony dużych sieci handlowych, które stosują agresywne rabaty cenowe, na które mały księgarz pozwolić sobie nie może. Księgarnie stały się więc już dla Polaków wzorcowniami. Przychodzi klient, bierze książkę, robi zdjęcie i szuka, gdzie kupi taniej. A taniej jest u większego – mówi Piotr Dobrołęcki.

Piśmiennictwo, a nie czytelnictwo

Mimo tych wszystkich patologii, jego zdaniem rynek się trzyma. – Sprzedaż książek w Polsce utrzymuje się na stabilnym poziomie 4 mld zł rocznie. Czytelnictwo nam wzrosło. Wiem, że to nadal śmiesznie mało, ale już nie trzydzieści parę, a 43 proc. Polaków przyznało, że przeczytało w 2023 r. chociaż jedną książkę – dodaje.

– Na rynku dzieje się dużo złych rzeczy, musimy o tym mówić i czasem ponarzekać, ale jest też i cała masa pozytywów. Siedzę w tej branży 25 lat i pamię-

eprasa.pl b5b4d695e6

19.

MAREK MICHALAK

Literatura dziecięca

249 702



Fot. Paweł Wodzyński/East News

eprasa.pl b5b4d695e6

tam, że na początku modliłem się o to, żeby na spotkanie autorskie przyszło chociaż 20 osób. Dzisiaj jak na sali nie ma setki czytelników, to jest to sromotna klęska.

> *Na ostatnim Festiwalu Conrada musieliśmy zmieniać szybko salę z 400-osobowej na całą Operę Krakowską.* **TYLE POSZŁO WEJŚCIÓWEK** – *mówi Szymon Kloska.*

Patrząc w przyszłość, to, jego zdaniem, dzisiaj powinniśmy się koncentrować przede wszystkim na tych, którzy piszą i czytają. Nie ma sensu zmuszać Polaków do czytania. Rozklejać po Polsce billboardów, że warto czytać, organizować kampanii, żeby iść z książką na stadion. – Myślimy niepotrzebnie totalitarnie. Promocja czytelnictwa to szczytny cel, ale utopijny i nie do zrealizowania. Nie myślmy o literaturze przez duże L. Myślmy o niej jak o sposobie komunikowania się ze światem, do którego nie ma jakiegoś snobistycznego

eprasa.pl b5b4d695e6

20.

ŁUKASZ I MATEUSZ RODZEŃ

Kulinarne

225 809



Fot. Bracia Rodzeń/Facebook

eprasa.pl b5b4d695e6

progu wejścia. Niech ten klubik czytających sobie spokojnie rośnie, a my zadbajmy dzisiaj o tych, którzy robią za tego klubu fundament, czyli pisarzy – tłumaczy krytyk.

Przez lata dbaliśmy o czytelnictwo, najwyższa pora zadbać więc o coś, bez czego czytelnictwa w ogóle by nie było, czyli piśmiennictwo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

METODOLOGIA: Szacunki zarobków polskich pisarzy na podstawie panelu BookScan Polska autorstwa Nielsen Book Services. Dane dotyczą 2024 r. Agencja pokrywa ok. 50 proc. rynku księgarskiego w kraju. Przyjęliśmy, że każdy autor może zarobić od 10 do 15 proc. od ceny okładkowej książki. Kwota brutto jest jedynie szacunkiem przygotowanym przez redakcję "Wprost". Lista nie obejmuje autorów podręczników szkolnych i literatury fachowej.

eprasa.pl b5b4d695e6

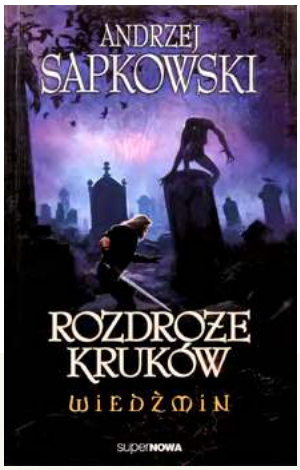
TOP 20



KSIĄŻEK

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



1. Rozdroże kruków. Wiedźmin

ANDRZEJ SAPKOWSKI

superNOWA

Science fiction i fantasy

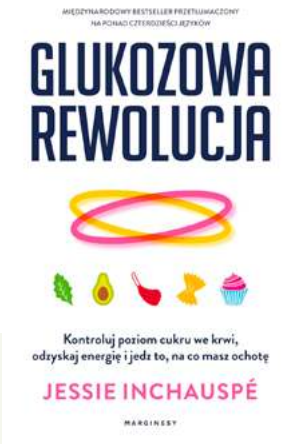


2. Chłopki. Opowieść o naszych babkach

JOANNA KUCIEL-FRYDRYSZAK

Marginesy

Reportaż i literatura faktu



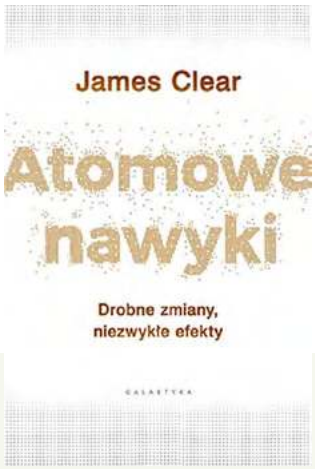
3. Glukozowa rewolucja

JESSIE INCHAUSPÉ

Marginesy

Odżywianie

eprasa.pl b5b4d695e6



4. Atomowe nawyki

JAMES CLEAR

Galaktyka

Samodoskonalenie

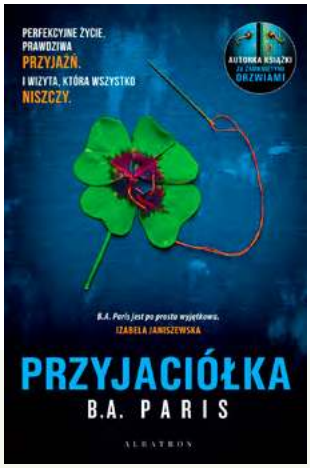


5. Nic mnie nie złamie

DAVID GOGGINS

Galaktyka

Samodoskonalenie



6. Przyjaciółka

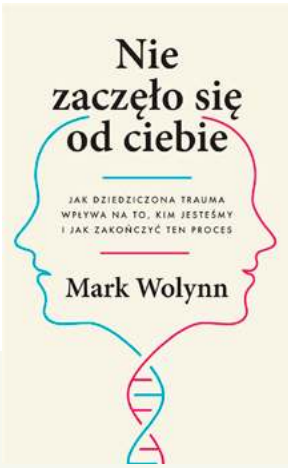
B.A. PARIS

Albatros

Kryminał, thiller i przygodowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



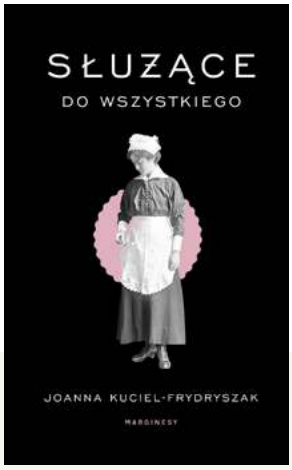
7. *Nie zaczęło się od ciebie.*

Jak dziedziczona trauma wpływa na to, kim jesteśmy i jak zakończyć ten proces

MARK WOLYNN

Czarna Owca

Psychologia

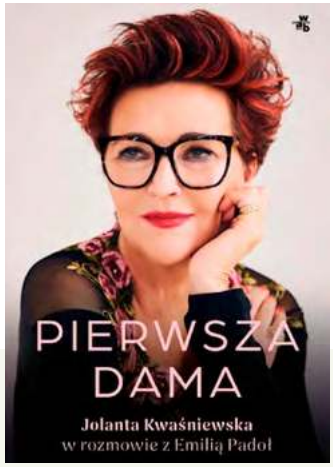


8. *Służące do wszystkiego*

JOANNA KUCIEL-FRYDRYSZAK

Marginesy

Reportaż i literatura faktu



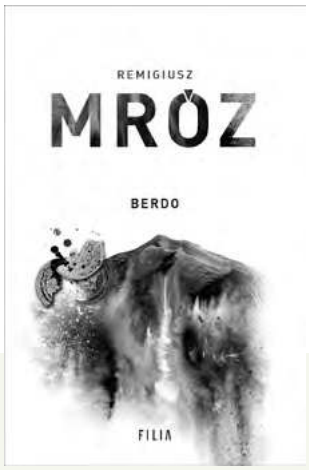
9. *Pierwsza dama.* Jolanta Kwaśniewska w rozmowie z Emilią Padoł

JOLANTA KWAŚNIEWSKA, EMILIA PADOŁ

WAB

Biografie

eprasa.pl b5b4d695e6

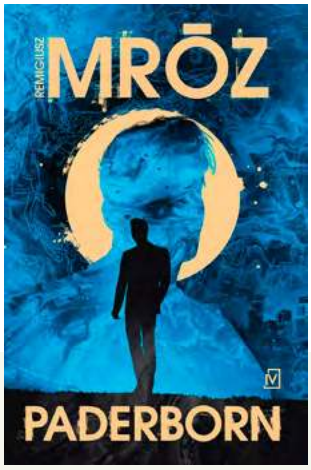


10. Berdo

REMIGIUSZ MRÓZ

Filia

Kryminał, thriller i przygodowe



11. Paderborn

REMIGIUSZ MRÓZ

Czwarta Strona

Kryminał, thriller i przygodowe



12. Mały Książę

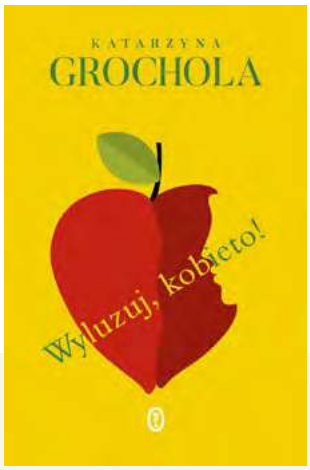
ANTOINE DE SAINT-EXUPERY

Olesiejuk

Literatura piękna i powieści obyczajowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



13. Wyluzuj, kobieto!

KATARZYNA GROCHOLA

Wydawnictwo Literackie

Literatura piękna i powieści obyczajowe



14. Czuła przewodniczka. Kobieca droga do siebie

NATALIA DE BARBARO

Agora

Samodoskonalenie



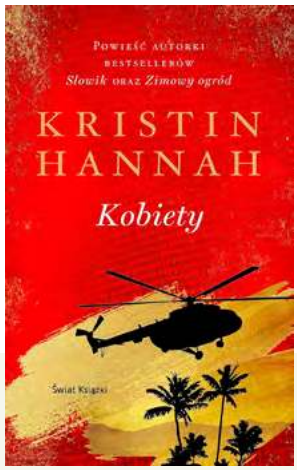
15. Potęga podświadomości

MURPHY, JOSEPH

Świat Książki

Psychologia

eprasa.pl b5b4d695e6



16. Kobiety

KRISTIN HANNAH

Świat Książki

Literatura piękna i powieści obyczajowe



17. Schronisko, które spowijał mrok

SŁAWEK GORTYCH

Dolnośląskie

Kryminał, thiller i przygodowe



18. Od lekarza do kucharza

DANUTA MYŁEK

Centrum Alergii Progres

Odżywianie

eprasa.pl b5b4d695e6



19.
Hobbit, czyli tam i z powrotem

J.R.R. TOLKIEN

Iskry

Science fiction i fantasy



20.
Dziewczyna z wrzosowisk

LUCINDA RILEY

Albatros

Literatura piękna i powieści obyczajowe

eprasa.pl b5b4d695e6

TOP 20



KSIĄŻEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



1. Opowieści o tym, co w życiu ważne

MAREK MICHALAK

Ibis



2. Moja pierwsza encyklopedia

OPRACOWANIE ZBIOROWE

Greg

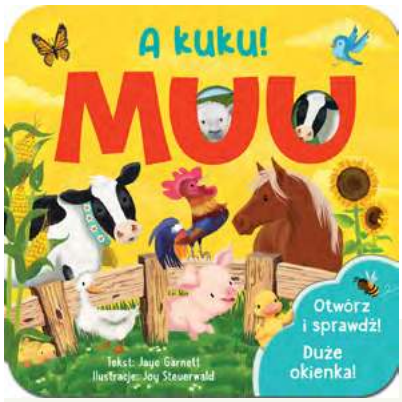


3. Bluey. Bajki 5 minut przed snem

OPRACOWANIE ZBIOROWE

HarperKids

eprasa.pl b5b4d695e6



4.
A Kuku! Muu

JAYE GARNETT

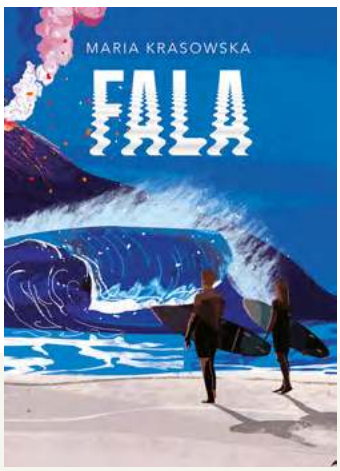
Olesiejuk



5.
Kicia Kocia. Co się dzieje z placem zabaw?

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina



6.
Fala

MARIA KRASOWSKA

You&YA

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



7. Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek

JUSTYNA BEDNAREK

Poradnia K



8. Kicia Kocia w przedszkolu

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina



9. Rodzina Monet. Tom 4. Diament. Część 2

WERONIKA MARCZAK

You&YA

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



10.
Pucio robi porządek

MARTA GALEWSKA-KUSTRA

Nasza Księgarnia



11.
Kicia Kocia. Wiosna!

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina



12.
Bluey. Plaża. Moja czytanka

OPRACOWANIE ZBIOROWE

HarperKids

eprasa.pl b5b4d695e6



13.
Kicia Kocia na rowerze

ANITA GŁOWIŃSKA

Media Rodzina



14.
Rzeźbiarz łez

ERIN DOOM

Flow Books



15.
Pucio poznaje kolory i dźwięki

MARTA GALEWSKA-KUSTRA

Nasza Księgarnia

eprasa.pl b5b4d695e6



16.
Pucio chce siusiu, czyli pożegnanie pieluszki

MARTA GALEWSKA-KUSTRA

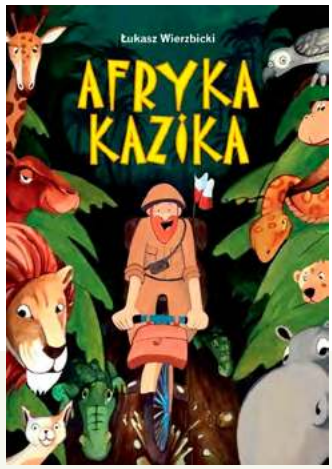
Nasza Księgarnia



17.
Kicia Kocia. Zima

GŁOWIŃSKA, ANITA

Media Rodzina



18.
Afryka Kazika

ŁUKASZ WIERZBICKI

Wydawnictwo BIS

eprasa.pl b5b4d695e6

Ranking Pisarzy



19.
Bluey. Babunie. Moja czytanka

OPRACOWANIE ZBIOROWE

HarperKids



20.
Kicia Kocia. Co zasiejemy w ogródku?

GŁOWIŃSKA, ANITA

Media Rodzina

eprasa.pl b5b4d695e6

PISANIE JAK PAŃSZCZYZNA



Fot. Ksawery Zamoyski/Jacek Dehnel Facebook

eprasa.pl b5b4d695e6

– Nasza tożsamość narodowa w dużym stopniu ocalała dzięki literaturze. To, że polscy **PISARZE NIE MAJĄ WE WŁASNYM KRAJU SYSTEMU UBEZPIECZEŃ, TO JEST RACZEJ WYRAZ NIEWDZIĘCZNOŚCI PAŃSTWA** *wobec naszego literackiego dziedzictwa, a nie wyraz jakiejś roszczeniowości z naszej strony – mówi* **JACEK DEHNEL**, *poeta, prozaik, tłumacz, prezes Stowarzyszenia Unia Literacka.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

Z pisania książek w Polsce da się wyżyć?

Mało komu. Ale zacznijmy od początku. Pisarze są twórcami kultury, a całe to środowisko bardzo się od siebie różni: niektórzy, jak aktorzy czy muzycy, mają etaty, inni, jak tancerze czy śpiewacy, wykonują zawody kontuzjogenne albo nie mogą pracować w późnym wieku. Pisarze nie mają etatów, mogą pracować do póź-

eprasa.pl b5b4d695e6

nego wieku, choć zdarzają się nam problemy z kręgosłupem czy cieśnią nadgarstka.

Różnice więc widać, ale jedno nas łączy. Twórcy kultury są jednymi z najgorzej opłacalnych zawodów w Polsce. Natomiast sama kultura przynosi bardzo duże przychody – w 2021 całe wydatki publiczne na kulturę wyniosły raptem 0,6 proc. PKB, a kultura i branża kreatywna wygenerowały 3,58 proc. PKB. Dla porównania: całe rolnictwo wnosi 3,3 proc., a górnictwo – 1,5 proc. PKB. Z twórcami jest jak z chłopami pańszczyźnianymi: dostarczali zboża, na którym stała

---

Jacek Dehnel

– pisarz, tłumacz i malarz. Popularność przyniosła mu wydana w 2006 r. powieść „Lala”. Był pięciokrotnie nominowany do Nike (m. in. w 2014 r. za powieść „Matka Makryna”), jest laureatem wielu konkursów poetyckich, tłumaczył też m.in. wiersze Philipa Larkina i Osipa Mandelsztama. Wspólnie z mężem Piotrem Tarczyńskim pod wspólnym pseudonimem Maryla Szymiczkowa tworzy cykl powieści kryminalnych retro. Jest jednym z założycieli i prezesem Stowarzyszenia Unia Literacka.

eprasa.pl b5b4d695e6

gospodarka I RP, ale nie mieli już udziału w zyskach z jego sprzedaży.

To z czego utrzymuje się dzisiaj polski pisarz?

Z pracy hybrydowej. To znaczy, że poza pisaniem i wydawaniem książek jeździ na spotkania autorskie, juroruje w konkursach literackich, pisze felietony do prasy, redaguje, działa w instytucjach kultury.

Dobrze to było widać w czasie pandemii. Ktoś by powiedział, że dla pisarzy to był przecież świetny czas. Ludzie, pozamykani w domach, nie mieli co robić, więc kupowali i czytali książki.

> *Ale dla nielicznych pisarzy utrzymujących się z pracy twórczej kluczowe są* **WSZYSTKIE ŹRÓDŁA DOCHODU** *– kiedy odpadły spotkania autorskie, cały ich budżet się sypał.*

Unia Literacka, wyszła wtedy z ogólnopolską akcją czytań online i zbiórką na zapomogi dla pisarzy. Proszę mi wierzyć, że o to wsparcie – niewysokie, w kwo-

eprasa.pl b5b4d695e6

cie tysiąca złotych – zgłaszali się naprawdę bardzo znani polscy pisarze i pisarki. Bo w całej tej dyskusji o niskich zarobkach pisarzy nie mówimy o beztalenciach z aspiracjami, tylko o profesjonalistach.

Wolnorynkowcy powiedzą - chcesz być dobrze zarabiającym pisarzem, to napisz bestseller.

To tak jak to słynne już powiedzenie do polskich lekarzy, którzy narzekali na niskie zarobki: „Niech jadą!” Skoro im się nie podobają pensje, to ich nie potrzebujemy. Ale potrzebujemy lekarzy i potrzebujemy pisarzy.

Dlaczego?

To jest pytanie, czy potrzebujemy kultury. Polscy artyści poza generowaniem PKB tworzą to, co stanowi o naszej tożsamości. Są rozpoznawalni na świecie, odnoszą sukcesy.

A co to znaczy sukces?

Cóż, polscy piłkarze nigdy w historii nie wygrali mistrzostw świata – a polscy pisarze i pisarki dostali Nobla pięć razy. Sukces znaczy, że książka zbiera dobre recenzje, generuje dyskusję społeczną, że pisarz dostaje nagrody, że książki są tłumaczone na języki obce.

eprasa.pl b5b4d695e6

Nie mówimy o jakichś amatorach, którzy wydali własnym sumptem dwa tomiki aforyzmów i dziwią się, że nie mają za co żyć.

W Polsce wydaje się 100 książek dziennie. Nie sposób, żeby każdy zarabiał przyzwoicie.

Jasne, tylko ogromna nadprodukcja książek wynika z patologii tego rynku. Życie książki jest w Polsce śmiesznie krótkie: może trzy miesiące od premiery. Wydawnictwa wydają strasznie dużo książek w niskich nakładach, żeby zobaczyć, co akurat chwyci.

W tym ogromnym kalejdoskopie kilkudziesięciu tysięcy tytułów rocznie bardzo trudno zabłysnąć, uzyskać jakieś rozpoznanie. Krytyka literacka w Polsce leży.

Tu się zgadzam, bo bardzo trudno było znaleźć jakiegokolwiek krytyka, który zechciałby ze mną porozmawiać. Jeden ma remont, drugi nie żyje, trzeci boi się krytykować, bo pisarz się na niego obrazi.

W latach 90. z prasy codziennej wyleciały recenzje poezji. Później recenzje książek w ogóle. Teraz się recenzuje seriale. Krytyka literacka zmieniła się z fak-

eprasa.pl b5b4d695e6

tycznej krytyki – czyli tekstu pisanego dla ludzi, którzy już czytali książkę, żeby powiedzieć, co w tej książce działa, co nie działa, co jest dobre, a co kiepskie – na zachętę do zakupu książki. Nie można więc napisać, jak książka się kończy, co się w niej dzieje w kolejnych rozdziałach, bo za dużo zdradzimy i klient nie kupi. To w znacznej części noty polecające, a nie recenzja literacka.

To jakoś pomaga sprzedaży?

Teraz nie pomagają nawet nominacje do dużych nagród. Wydawcy i tak łowią: może to się sprzeda, a może to, a może tamto. Wydawca nie może sobie pozwolić, by obstawać przy swoim autorze jak kiedyś, latami wykładając pieniądze na promocję, budując markę pisarza czy pisarki, wierząc w jego talent, nie przekonuje się czytelnika, że naprawdę warto kupić, przeczytać. Nie sprzeda się? To bierzemy kolejnego, potem następną i następnego. Dużo więc ciekawych pisarzy i pisarek odchodzi z tej branży.

Kto na przykład?

eprasa.pl b5b4d695e6

Manuela Gretkowska niedawno **ZROBIŁA KURS KAFELKARSTWA** *i kupiła maszynę do cięcia płytek, choć mam nadzieję, że z pisania ostatecznie nie zrezygnuje.*

Są też pisarze z konieczności pochłonięci pracą zarobkową inną niż samo pisanie. To znane nazwiska, a ich książki zamiast ukazywać się w regularnych cyklach co dwa lata, to ukazują się raz na 6 lat.

Tracimy, jako społeczeństwo, te nienapisane książki. Traci też sam autor, który się nie rozwija, bo każda napisana książka jest przecież dla niego nauką. Jeśli pisze w tak długich odstępach, to nie osiągnie swojego pełnego potencjału. To tak jak ze sportowcem, który przychodzi na co trzeci trening, bo musi pracować gdzie indziej: nigdy nie dojdzie w ten sposób do swoich rekordowych możliwości.

Na napisanie książki autor dostaje z wydawnictwa zaliczkę.

eprasa.pl b5b4d695e6

Ale na co wystarczy taka zaliczka? Z analizy zarobków pisarskich, którą wykonała dla Unii Literackiej Katarzyna Boni wynika, że mediana zaliczki za prozę to 11 tys. zł, za prozę gatunkową 9 tys. zł, za non-fiction 6 tys. zł, za poezję tysiąc.

A jeśli książkę pisze się rok, dwa lata albo, jak tegoroczny laureat Paszportów „Polityki”, 8 lat, to jak ma się ten budżet spiąć? Jeśli dostaje się te 4-5 zł od książki, a książka sprzeda się jak na polskie realia bardzo dobrze, w liczbie 7 tys. egzemplarzy, to mamy te 35 tys. zł. Podzielmy to przez rok pracy, wyjdzie niecałe 3 tys. zł. Dwa lata pracy – połowa mniej.

Tych pieniędzy nie ma skąd wziąć. Przy tak niskim poziomie czytelnictwa w kraju, przy tak płytkim rynku książki, przy tak ogromnej nadprodukcji tytułów, bardzo dużo książek po prostu nie przekracza progu, brzydko mówiąc, zwracalności.

A tutaj w grę nie wchodzi też tak zwany gust czytelniczy Polaka? W poprzednich latach na liście bestsellerów królowały erotyki Blanki Lipińskiej, która sama się nazwała grafomanką. Była książka Dagmary

eprasa.pl b5b4d695e6

Kaźmierskiej, królowej życia z telewizji, która ma za sobą odsiadkę w kryminale za sutenerstwo.

To jest literatura komercyjna, która niejako z definicji sprzedaje się najlepiej i z reguły wygrywa takie rankingi. Tak jest też poza Polską – w Czechach czyta się więcej, niż w Polsce, ale nie jest tak, że Czesi masowo kupują wysmakowaną lokalną poezję i zaczytują się dniami i nocami w awangardowej współczesnej prozie.

W tym roku w naszym rankingu na drugim miejscu wylądowały „Chłopki”. To trudna, poważna książka, a nie polskie „Pięćdziesiąt twarzy Greya”. Co jest w niej takiego, że aż tak dobrze się sprzedała?

Trudno mi odpowiedzieć, widocznie odpowiedziała na jakąś dużą potrzebę emocjonalną polskiego społeczeństwa.

Na pierwszym miejscu nowy Sapkowski, ale to już może jest tak, że obojętnie, co by napisał, to i tak byłby na pierwszym miejscu.

Proszę pamiętać, że to są absolutnie wyjątkowe, nietypowe dla rynku przypadki. Również dla twórczości Joanny Kuciel-Frydryszak, autorki „Chłopek”, skąd-

eprasa.pl b5b4d695e6

inąd od niedawna członkini Unii Literackiej. Takie bestsellery pełnią trochę rolę książek papieskich przed dwudziestu laty. Jak ukazywała się nowa książka Jana Pawła II, to dla wydawnictw to był dramat.

Dlaczego?

Bo mnóstwo Polaków ma pieniądze czy też wolę kupienia tylko jednej książki w roku. I wybierali książkę papieża. Myślę, że i dzisiaj to działa na podobnej zasadzie. Że jak ktoś już ma kupić tę jedną książkę, to wybierze akurat sprzedażowy hit. Ale proszę tego nie odebrać jako narzekactwa z mojej strony. Dobrze, że ludzie w ogóle czytają.

Nawet komercję?

Nawet i komercję, bo od czegoś trzeba zacząć. Czasem czytelnicy literatury masowej przechodzą oczko wyżej, a później znowu dwa-trzy oczka wyżej i czytają już coś zupełnie innego. Mówiłem, że pisarze się edukują w trakcie swojej kariery pisarskiej, ale czytelnicy też się edukują w toku swojej kariery czytelniczej. Rozwijają się, podwyższają swoje standardy, podróżują od jednej książki do drugiej, mają już swoich ulubionych

eprasa.pl b5b4d695e6

pisarzy, nawet ulubionych tłumaczy. Mierzą się z jakąś długą, trudną książką, nie mogą jej skończyć. Ale to jak z wyciskaniem na siłowni: to jest proces.

Głupie pytanie, ale muszę. Przepis na bestseller w Polsce?

Gdyby ktoś go miał, to by z niego korzystał. To tak jak z tymi niesamowitymi sposobami na wygrywania loterii: takie patenty przedstawiają osoby, które jakoś nigdy w loterię nie wygrały i nie są milionerami.

To może po tematyce trzeba. Patrząc na listę bestsellerów, to dominuje kryminał i wszelkiej maści poradnictwo.

To też się zmienia. Przed Blanką Lipińską nikt nie sądził, że tego typu książka odniesie w Polsce sukces sprzedażowy. Kryminał retro, sprowadzony do Polski jako idea przez Marka Krajewskiego, to zupełnie co innego niż świetnie się sprzedający Remigiusz Mróz czy Katarzyna Bonda. Nie ma takiego przepisu.

Od lat w rankingach najlepiej sprzedających się polskich pisarzy dominuje Mróz. Kiedyś się Polakom znudzi?

eprasa.pl b5b4d695e6

Mróz to również szczególny przypadek ze specyficzną grupą czytelniczą – proszę zauważyć, że kiedy wydawał pod pseudonimem, książki nie zyskiwały popularności, dopóki nie zdradził, kto za nimi stoi.

A ten przypadek nie pokazuje, że da się na polskim rynku książki odnieść sukces i zostać świetnie zarabiającym autorem?

Zasadniczo się nie da. W takim sensie, że nie da się tego zaplanować czy wypracować, że jak będziesz, Jasiu, wstawać codziennie o 5 rano i pisać, ile wlezie do nocy, to uzyskasz sukces finansowy. Książki to nie są bułki, a pisarz nie jest piekarzem, który ma do zużycia ileś mąki, wie, ile dzisiaj z niej upiecze i jak mu się ten wypiek sprzeda.

> *Pisarze to po prostu fatalnie opłacana grupa zawodowa.* **SYSTEMOWO KRZYWDZONA** *i wykorzystywana.*

O co walczycie?

Podobnie jak inni twórcy, walczymy o ubezpieczenia społeczne, uwzględniające specyfikę naszej pracy. A wtedy

eprasa.pl b5b4d695e6



Fot. Ksawery Zamoyski/Jacek Dehnel Facebook

eprasa.pl b5b4d695e6

od razu słyszymy: „Weźcie się lepiej do prawdziwej pracy”, bo ciągle pokutuje u nas przekonanie, że praca twórcza to nie praca. A czym pisarka z komputerem różni się od pani, która siedzi przy biurku i pracuje w Excelu?

Kwestia ubezpieczeń dla twórców pojawiła się za PiS-u. Przy wszystkich moich zastrzeżeniach do ówczesnego ministra Glińskiego, muszę przyznać, że to jego zasługa. Ale potem nic z tego nie wyszło, chyba liczył na to, że jak artyści będą ubezpieczeni, to pokochają PiS. Że to powinna być jakaś transakcja wiązana, a my niewdzięczni.

Teraz jest szansa, że nowe Ministerstwo Kultury reformę przeprowadzi i system ubezpieczeń społecznych uwzględni specyfikę pracy artystycznej.

Jaką mamy teraz sytuację? Pisarka nie ma ubezpieczenia, bo nie ma etatu, samej jej nie stać na opłacanie składek, a zachorowała nagle na raka. Idzie więc do kolegi i pyta, czy może z nią podpisać umowę, że niby rozdaje u niego ulotki, żeby miała ubezpieczenie zdrowotne. On się zgadza, płaci za nią składki i autorka już może się leczyć onkologicznie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Mamy więc sytuację, że ktoś przez lata składek nie płacił, ale ostatecznie wyjmuje z tego systemu pieniądze na leczenie. Znacznie bardziej opłacałoby się, żeby te składki, nawet niższe, jednak pisarz w ogóle płacił.

Kto będzie w takim systemie decydował, kto jest pisarzem, a kto nie jest?

To wynika wprost z podatków. Jeżeli prowadzi pan działalność literacką i otrzymuje wpływy z praw autorskich, to przecież wiadomo, że jest pan autorem. Ten system musi być szczelny również w naszym interesie: nie chcemy, żeby było tak, że ktoś ma kamienicę i żyje z jej wynajmu, ale napisał tomik wierszy na kolanie, to teraz jest pisarzem i ma ubezpieczenie. Mówimy tutaj o ludziach, których znaczną część dochodów stanowi działalność artystyczna, więc powinni mieć specjalny system rozliczeń, wspierany przez państwo.

Poza tym, mówimy tutaj cały czas o niewielkiej grupie, bo cała społeczność twórców kultury w Polsce jest szacowana na 60 tys. ludzi.

Patrzę na tę strukturę ceny książki – ponad 50 proc. z jednego egzemplarza idzie dla dystrybuto-

eprasa.pl b5b4d695e6

ra. Kilka procent dla autora. To też chcielibyście zmienić?

My nie jesteśmy stroną w tym równaniu. Pisarz podpisuje umowę z wydawcą i to wydawcy przez tych 35 lat **NIE STWORZYLI WŁASNEGO SYSTEMU** *dystrybucji.*

Przecież pisarze sami nie założą firmy dystrybucyjnej do sprzedawania swoich książek.

Jest pomysł likwidacji 5-proc. VAT na książki. Wtedy do autorów nie trafiałoby więcej?

Naszym zdaniem zerowy VAT na książki to pomysł szkodliwy, chociaż minister finansów Andrzej Domański pod naciskiem wydawców już zapowiedział, że go wprowadzi. Jaki będzie tego efekt? Te zaoszczędzone 5 proc. od razu połkną dystrybutorzy i wtedy nie będzie do nich trafiać 55 proc. z ceny okładkowej książki, tylko już 60 proc.

Czyli VAT na książki powinien zostać?

eprasa.pl b5b4d695e6

Daniny państwowe mają sens, ale powinny być rozsądnie wydatkowane. 5 proc. VAT-u na książki daje budżetowi rocznie kilkaset milionów złotych wpływów. Chcielibyśmy, żeby te środki stworzyły Polski Fundusz Literatury – nową instytucję na wzór Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Na takiej zasadzie, że branża sama wypracowuje pieniądze, które do niej wracają. Z tych środków wspierałoby się słabszych. Twórców, którzy mogliby aplikować o dotację na stworzenie jakiegoś dzieła – książki czy przekładu. Wydawców, którzy mogliby ubiegać się o środki na jakiś ambitniejszy literacki projekt. Księgarzy, którzy mogliby uzyskać finansowanie na działalność kulturalną. Bibliotekarzy, którzy mieliby większy budżet na spotkania literackie. Bo biblioteki też nie mają łatwo – są zależne od samorządów. I proszę sobie wyobrazić, że wójt czy burmistrz naciska, żeby zrobić spotkanie autorskie z piłkarzem czy aktorką, którzy z pomocą ghostwritera „napisali książkę”. Tyle, że piłkarz ma inne stawki, niż lokalna poetka czy debiutant i takie spotkanie, którym władze samorządowe budują sobie popularność, pochłania

eprasa.pl b5b4d695e6

półroczny budżet biblioteki na spotkania autorskie. Z drugiej strony regionalistom czy młodym twórcom czasem w ogóle się nie płaci, bo „przecież to dla nich promocja”. Uważamy, że Fundusz Literatury powinien też urealnić te stawki, z jednej strony wymagać, żeby każde spotkanie było opłacane, z drugiej – obciąć „kominy” zbyt wysokich wynagrodzeń.

Czy taka nowa instytucja nie stanie się zaraz kolejnym narzędziem politycznym? Wróci PiS i dotować się będzie głównie wielkie historyczne dzieła literackie?

Wiadomo, że każdą państwową instytucję można, przy pewnej dozie bezwzględności, zhakować, ale, naszym zdaniem, będzie to i tak rozwiązanie z większą korzyścią dla polskiej kultury niż włożenie tych wpływów z 5 proc. VAT do kieszeni dystrybutorów.

Jednolita cena książki - kolejny pomysł, o którym było głośno.

To, że cena książki nie będzie się zmieniać przez okrągły rok, że nie będzie rabatów, którymi grają dzisiaj wielkie sieci, to jest coś, co ratuje nie pisarzy, ale księgarzy-detalistów. Jako miłośnik księgarni nie uwa-

eprasa.pl b5b4d695e6

żam, że to zły pomysł, ale musiałby być wdrożony w ramach dużego pakietu ratującego polski rynek książek. Patologii jest wiele, one się sumują i nawzajem napędzają. To jest naprawdę dżungla.

Nikt nie wie, co i jak się sprzedaje. Kiedyś były listy bestsellerów, dzisiaj nie ma.

Na przykład. Pan bazuje na danych Nielsena, ale to jest tylko wycinek rynku. Wydawcy nie mają dzisiaj obowiązku podawania nakładu czy sprzedaży. Taki ZAiKS patrzy, ile razy, jaką i w jakim zakładzie fryzjerskim puszczono piosenkę, wiemy, ile sprzedaje się gazet, wiemy, ile biletów do kin, teatrów, muzeów, ale książki? Zmieniły się zwyczaje. Pojawiła się koncepcja tajemnicy handlowej i nagle wszyscy przestali podawać nakłady.

Ale czasem się przecież słyszy, że ta książka sprzedała się już w 100 tys. egzemplarzy albo że ten autor sprzedał już w swojej karierze milion książek.

Ale skąd pan wie, że to prawda? Można dzisiaj w Polsce na okładce książki napisać, że to bestsellerowa powieść i kto to sprawdzi?

eprasa.pl b5b4d695e6

Autorzy dostają przecież ten procent od sprzedanego egzemplarza. Rozumiem, że i tutaj nie ma pewności, że wydawnictwo mówi prawdę, że książka sprzedała się w dwóch, trzech czy pięciu tysiącach egzemplarzy?

Autor nie ma takiej pewności, bo nie mamy rynku ścisłego zarachowania egzemplarza. Relacja między wydawcą a autorem opiera się na tym, że raz na pół roku ten pierwszy wysyła rozliczenie: tyle a tyle pańskich książek się do tej pory sprzedało, więc należy się panu, przykładowo, 673 zł minus podatek.

> *Ale to wszystko, czym pan dysponuje. Ten* **KARTELUSZEK Z WYDAWNICTWA**. *W praktyce wydawca ma pełną możliwość oszukania pana.*

Mając taką możliwość, wydawcy oszukują?

Nie mogę powiedzieć, że wszyscy czy większość, ale są czarne owce. Znamy takie przypadki, że duże, znane wydawnictwa regularnie oszukiwały. W teorii pisarz ma

eprasa.pl b5b4d695e6

prawo do audytu w wydawnictwie, ale po pierwsze mało kogo stać na opłacenie audytu. Po drugie, nie ma za bardzo firm, które zajmują się takimi audytami. Sytuacja i tak zawsze działa na korzyść wydawnictw. Załóżmy, że oszukali na liczbie sprzedanych książek stu autorów. Audyt zrobi jeden z nich i wykaże, że kwoty się jednak nie zgadzają. Wydawca odda mu pieniądze z odsetkami ustawowymi, zwróci za audyt, a i tak będzie do przodu, bo zarobił na tych 99, którzy nie zdecydowali się z nim boksować. Ale tych problemów jest więcej.

Co jeszcze postulujecie?

Choćby kwestia tzw. PLR-ów, czyli Public Lending Rights. W skrócie – autorzy dostają rekompensatę od państwa za to, że ich dzieła w dniu premiery trafiają do streamingu w całej Polsce.

Jak to?

W żadnej innej sztuce nie jest tak, że w dniu premiery może pan sobie darmowo obejrzeć nowy film, pójść na spektakl, posłuchać całej płyty. A z książki, która dopiero co się ukazała na rynku, może pan skorzystać od razu. Idzie pan do biblioteki, wypożycza i czyta.

eprasa.pl b5b4d695e6

Nie jesteśmy temu oczywiście przeciwni. Kochamy biblioteki. Ale uważamy, że ta rekompensata powinna być rekompensatą prawdziwą. W tej chwili to jakiś żart: autor od jednego wypożyczenia dostaje średnio 4 grosze, a przeciętna rekompensata dla pisarza wynosi u nas ok. 320 zł rocznie. Budżet na cały kraj i wszystkie grupy, czyli pisarzy, tłumaczy i wydawców, wynosi 4 mln zł. To tyle, ile dofinansowania uzyskuje jeden film.

Kiedy ponad dekadę temu planowano ten system, to mówiło się, że uczciwie będzie na nią przeznaczyć chociaż złotówkę od obywatela. Wychodziłoby więc 38 mln zł. A stanęło na 4 mln zł.

Kolejna sprawa to opłata reprograficzna.

Jak to dzisiaj działa?

Napisał pan książkę i to tylko pan, jako autor, decyduje o tym, że pana dzieło można reprodukować. Więc udziela pan licencji wydawcy na to, żeby pana książkę sobie multiplikował i sprzedawał. Z tego pan żyje.

Ale ustawodawca, zresztą nie bez sensu, wyszedł z założenia, że ludzie powinni dzielić się kulturą. Że możemy robić sobie prywatne kopie dzieł dla rodziny,

eprasa.pl b5b4d695e6

dla znajomych, dla kolegów z pracy. Czyli na przykład skserować jakąś książkę, przegrać film, skopiować płytę. Nie jest to złe, ale twórcy są tutaj znowu stratni.

W związku z tym powstała opłata reprograficzna. Wszystkie urządzenia i nośniki, poprzez które i na które kopiujemy kulturę, są obłożone bardzo małą opłatą. Jest ona ukryta w cenie papieru do ksero, w cenie drukarki, samej kserokopiarki, i tak dalej.

Ale kto dzisiaj kseruje książki? Głównie studenci, więc ta opłata trafia przede wszystkim do autorów podręczników. Te rozwiązania są bardzo przestarzałe. Nadal obowiązuje w Polsce rozporządzenie ministra sprzed 20 lat, w związku z czym opłata reprograficzna jest odprowadzana od walkmanów, discmanów, kaset VHS i rozmaitych innych sprzętów, z których już nie korzystamy.

Natomiast nie pobieramy jako państwo opłaty reprograficznej od smartfonów, tabletów, czytników, za pośrednictwem których **FAKTYCZNIE KOPIUJEMY KULTURĘ**. *Dlaczego?*

eprasa.pl b5b4d695e6

Bo lobbyści wywalczyli sobie to w ministerstwie, a to kwestia do zmiany jednym rozporządzeniem.

Żyjemy więc w sytuacji, że nasze dzieła są legalnie kopiowane, ale my z tego nadal nie mamy żadnej refundacji. To są ogromne pieniądze, z których twórcy są regularnie okradani, bo przecież należą się nam z mocy prawa.

Wierzy pan, że uda się coś zmienić?

Mamy dobre relacje z Ministerstwem Kultury, ale nie wiem, co z tego wyjdzie. Zajmuję się pisaniem książek, nie jasnowidztwem. Mamy nadzieję na zmiany. Duża część kultury w Polsce jest finansowana z budżetu: teatry, muzea, opery – przecież to nie są rentowne biznesy. Natomiast w literaturze nie mamy żadnego rządowego programu skierowanego do nas, pisarzy. Są programy stypendialne dla ogółu twórców, w których mogą też brać udział pisarze, albo wielkie programy zachęcające Polaków do czytania. Tylko te środki idą wciąż na czytelnictwo, a nie na piśmiennictwo.

Jakkolwiek górnolotnie to nie zabrzmi, to współcześni polscy pisarze są spadkobiercami Kochanowskiego,

eprasa.pl b5b4d695e6

Mickiewicza, Słowackiego, Schulza, Gombrowicza, Szymborskiej, Miłosza. Wszystkich tych, którzy przez stulecia rozwijali polski język i literaturę.

Ludzie zaraz powiedzą, że kiedyś to była literatura, a dzisiaj to już nie ma co czytać.

To też bzdura, bo jak patrzymy na dzisiejszą produkcję literacką, to widzimy jej całość. Ale jak patrzymy na polską literaturę z XIX wieku, to widzimy już tylko jej mały wycinek, kilka najważniejszych dzieł, które przetrwały. Wydaje nam się, że to była jakaś cudowna epoka wielkich nazwisk, samych literackich pereł, ale taką nie była, bo i wtedy powstawało mnóstwo słabych tytułów, których nikt nie czytał i których nikt dzisiaj zresztą już nie pamięta.

Jeśli chcemy, żeby polska literatura trwała, a sztafeta pokoleń szła dalej, to musimy po prostu dać na to trochę pieniędzy.

W Irlandii na przykład pisarze nie płacą podatków za działalność literacką, ponieważ Irlandczycy uznali, że przez tyle lat angielskiej okupacji ich tożsamość narodowa przetrwała między innymi dzięki literaturze.

eprasa.pl b5b4d695e6

Nie dopominam się teraz, żeby polscy pisarze nie płacili podatków, ale myślę, że Polska jest w podobnej sytuacji. Nasza tożsamość narodowa też w dużym stopniu ocalała dzięki literaturze. To, że polscy pisarze nie mają we własnym kraju systemu ubezpieczeń, to jest raczej wyraz niewdzięczności państwa wobec naszego literackiego dziedzictwa, a nie wyraz jakiejś roszczeniowości z naszej strony.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



eprasa.pl b5b4d695e6



eprasa.pl b5b4d695e6



Fot. ComplexVision/Shutterstock

eprasa.pl b5b4d695e6

DEPRESJA PRZEDSIĘBIORCY

– **STANY DEPRESJI Z POWODU BRAKU PŁYNNOŚCI FINANSOWEJ SĄ MI DOSKONALE ZNANE**. *Piekielnie trudno się z nimi walczy. Szczególnie wtedy, kiedy widzimy, że sytuacja nie ulegnie poprawie w ciągu jednego czy dwóch miesięcy. A może nigdy? Destrukcja wtedy zdecydowanie wygrywa z konstrukcją. Zamiast szukać sensownych rozwiązań, wpadamy w czarną rozpacz. Pierwsze reakcje organizmu, które pewnie są naturalne, to obezwładniający strach i panika – uważa* **KRZYSZTOF OPPENHEIM**, *ekspert finansowy, wieloletni przedsiębiorca prowadzący kancelarię antywindykacyjną.*



Rozmawiał **Krzysztof Budka**

eprasa.pl b5b4d695e6

W powszechnej opinii przedsiębiorca, szczególnie taki z wieloletnim doświadczeniem, to twardziel, którego nic i nikt nie jest w stanie złamać. Czy tak jest faktycznie?

Przedsiębiorca to bardzo szerokie pojęcie, dlatego na potrzeby naszej rozmowy proponuję je znacząco zawęzić. Nie każda osoba, która prowadzi działalność gospodarczą, zasługuje na godne miano przedsiębiorcy.

Co zatem pan proponuje?

Przedsiębiorca to brzmi dumnie. To odpowiedzialność, obowiązki, ciągła walka z licznymi zagrożeniami – ze wszystkich niemal stron, jakiś własny produkt, pracownicy na stanie. Nie jest dla mnie pełnowartościowym przedsiębiorcą osoba, która zamiast etatu rozlicza się z pracodawcą poprzez działalność gospodarczą, mowa tu o samozatrudnieniu. Mamy też – w każdym okresie – na rynku sporą grupę tzw. przypadkowych przedsiębiorców. Ktoś próbuje coś zarobić na własnej działalności gospodarczej, akcja zamyka się szybką plajtą i błyskawicznie kończą się marzenia o pro-

eprasa.pl b5b4d695e6

wadzeniu biznesu przez taką osobę. Mamy też młodych niby-przedsiębiorców, którym rodzice ufundowali własny biznes, a jak syn/córka ma braki w kasie – rodzice oczywiście dołożą do firmy dziecka.

Przedsiębiorcą – na potrzeby naszej rozmowy – jest dla mnie taka osoba, która prowadzi działalność na własny rachunek od co najmniej pięciu lat. I jakoś sobie radzi, mimo tak wielu zawirowań, z jakimi mieliśmy do



Krzysztof Oppenheim

– ekspert finansowy od kredytów hipotecznych, restrukturyzacji i konsolidacji zobowiązań, związany z bankowością od 1993 r. Specjalizuje się także m.in. w upadłości konsumenckiej oraz pomocy frankowiczom. Autor ekspertyz dotyczących analiz ustaw „frankowych”, wykonanych na zlecenie Biura Analiz Sejmowych. Twórca bloga „Poradnik dla Zadłużonych”.

eprasa.pl b5b4d695e6

czynienia w okresie od początku pandemii. Ale taki naprawdę rasowy przedsiębiorca to ktoś, kto prowadzi firmę/firmy dłużej niż 10 lat. I nie ma zamiaru składać broni, nie narzeka na swój los. I zrobi wszystko, aby nie pójść na „bezpieczny” etat.

Jak zatem przedstawia się obecnie kondycja polskich przedsiębiorców, ograniczając się do określonej przez pana grupy? Skoro ktoś przeżył ostatnie cztery lata, utrzymując się w biznesie, to pewnie jest zahartowany?

Pewnie pije pan do powiedzenia „co nas nie zabije, to nas wzmocni”. Nie jest tak do końca.

> *Niemal każdy z nas, przedsiębiorców, jest ostro poobijany, a przez to* **OSŁABIONY POD KĄTEM PSYCHIKI**. *Jest to naturalna reakcja organizmu na nieustanny stres,*

któremu jesteśmy poddawani co rusz przez bezsensowne akcje „systemu” i kolejne władze. Ale z drugiej

eprasa.pl b5b4d695e6

strony, tak można zmienić cytowane powiedzenie: co nas nie zabiło, pozwoliło nam na zdobycie nowych doświadczeń w walce z przeciwnościami losu. Jednak w większości przypadków te ciągłe wojny – i to na wielu frontach – osłabiają, a nie wzmacniają psychikę przedsiębiorcy.

Kto jest zatem największym wrogiem przedsiębiorcy? Opresyjny system, o którym pan wspomina? Konkurencja? Czy może jeszcze coś innego?

Jeśli ktoś się boi konkurencji, nie powinien brać się za własny biznes. Największym zagrożeniem dla przedsiębiorcy nie jest system – co sugeruje pan w pytaniu – a jest jego zaufanie do systemu. Nazwijmy sprawę po imieniu: zadaniem systemu jest niszczenie przedsiębiorców, umniejszanie naszej roli. Mówi się o tym od lat całkiem oficjalnie, choćby na corocznych zlotach globalistów w Davos. Uczestniczą w tych spędach także nasi najważniejsi politycy, tam dostają wytyczne, jakimi sposobami nas wykańczać. I tego nie zmienimy. Ale mając tę wiedzę, możemy zrewidować nasz stosunek do systemu, przyznając temuż zerowy poziom zaufania.

eprasa.pl b5b4d695e6

Podobnie jest z podejściem do praworządności. Skoro prawo jest kluczową częścią systemu – i czasem bronią przeciwko nam – nie musisz się bezrefleksyjnie podporządkowywać idiotycznym nakazom/zakazom, jeśli te godzą w twoje interesy. Mieliśmy tego wiele przykładów w okresie tzw. walki z pandemią. Jeśli ktoś był w pełni posłuszny obostrzeniom, często kończyło się to tragicznie dla takiego przedsiębiorcy, w tym także ciężkim bankructwem. Ale mamy jeszcze jedno, równie potężne zagrożenie, z którym musi się zmierzyć każdy przedsiębiorca.

Czyli?

Czynnik ludzki. Dotyczy to wszystkich możliwych relacji, zależności i dokładnie każdej branży. W pierwszej kolejności miejmy na uwadze pracowników, ale także klientów, kontrahentów, czy też nieuczciwego wspólnika. Uczciwy przedsiębiorca, który nie uwzględni w swoich działaniach ryzyka czynnika ludzkiego, popełnia klasyczny błąd projekcji, zakładając, że inne osoby są jakby naszym odbiciem. Czyli niby wiemy – a tak naprawdę tylko tak nam się wydaje – jak mogą się

eprasa.pl b5b4d695e6

zachować w danej sytuacji. Na przykład pomagamy ważnemu pracownikowi w jego życiowym problemie, idziemy mu na rękę w wielu ważnych dla niego sytuacjach. Liczymy więc, że taka osoba zawsze będzie wobec nas lojalna i uczciwa. A okazuje się, że ten „zaufany pracownik” wycina nam taki numer, który może przewrócić cały biznes. Wielu przedsiębiorców doświadczyło tego na własnej skórze.

Czas na pierwsze wnioski z naszej rozmowy. Aby przedsiębiorca mógł przetrwać na tym „polu walki”, jakim jest dziś prowadzenie własnego biznesu, konieczne są: zero zaufania do systemu, wybiórcze podejście do praworządności oraz bardzo ograniczone zaufanie do ludzi, nawet do tych, którzy wiele nam zawdzięczają lub których uważamy za bliskich?

Zgadza się. Bardzo dobre podsumowanie. Prowadzenie firmy dziś to prawdziwa szkoła przetrwania. Takie mamy czasy.

Osłabienie psychiki na skutek ciągłego stresu oraz nieustająca walka z przeciwnościami losu mogą prowadzić do depresji. Czy ta często dopada przedsiębiorców?

eprasa.pl b5b4d695e6

Zdecydowanie częściej, niż nam się to wydaje.

Jakiego typu problemy najmocniej osłabiają psychikę przedsiębiorcy, powodując depresję?

Pomińmy tu problemy natury rodzinnej czy te zdrowotne – to nie moja specjalizacja.

> *Z pewnością najbardziej osłabia psychikę przedsiębiorcy trwały* **BRAK PŁYNNOŚCI FINANSOWEJ**. *Choćby z tego powodu, że wtedy praca przedsiębiorcy jakby przestaje mieć sens.*

Po co harować, czasem i siedem dni w tygodniu, skoro na koniec miesiąca trzeba jeszcze do firmy dołożyć? I właśnie z takimi problemami bardzo często muszą się ostatnio mierzyć nasi przedsiębiorcy. W okresie tzw. „walki z pandemią” mieliśmy przecież trzy bezsensowne lockdowny, potem 11-krotne podwyżki stóp procentowych, następnie Polski Ład, potężną inflację oraz bardzo znaczący wzrost cen energii elektrycznej, gazu i paliw. Do tego dochodzą też problemy konkret-

eprasa.pl b5b4d695e6

nych segmentów rynku: branży transportowej, handel międzynarodowy z naszymi sąsiadami ze Wschodu czy też rolnicy walczący z Zielonym Ładem i nieuczciwą konkurencją towarów z Ukrainy.

Mało jest obecnie podmiotów i branż, które w żaden sposób nie ucierpiały na tak licznych, wymienionych wcześniej plagach. A przecież te kataklizmy – co widać gołym okiem – są sprowokowane przez wspomniane pseudoelity. Aby przedsiębiorczość coraz bardziej wygaszać. Jak nadmieniłem, na celowniku tych unijnych dewastatorów znaleźli się także rolnicy.

Utrzymujący się brak płynności finansowej może mieć bardzo daleko idące skutki. Nie tylko dla firmy, ale także dla samego przedsiębiorcy oraz jego rodziny.

No właśnie. Tu dobrze jest uwzględnić fakt, że przedsiębiorca prowadzi firmę nie jedynie dla kasy – co najczęściej się nam zarzuca. Celem prowadzenia biznesu jest przede wszystkim inna jakość życia: wolność nieznana pracownikom etatowym, nawet tym bardzo dobrze zarabiającym, wysoka pozycja społeczna w lokalnym otoczeniu oraz możliwość nieliczenia się z każ-

eprasa.pl b5b4d695e6

dym groszem i wydatkami np. na wakacje, na przyzwoity samochód, na wygodne mieszkanie (dom) czy na własne przyjemności. Proszę nie mylić tego z szastaniem pieniędzmi na prawo i lewo, chociaż z takimi przypadkami można się także spotkać.

Te wszystkie korzyści i przywileje tracimy, jeśli prowadzenie firmy przestaje mieć sens. Ma to miejsce m.in. wtedy, kiedy budżet miesięczny wyraźnie się nie spina. Wówczas nie tylko tracimy poczucie bezpieczeństwa, ale także mamy wizję, że za chwilę nasze życie – i naszej rodziny – zamieni się w koszmar. Możemy bowiem spaść na sam dół drabinki społecznej.

Widmo bankructwa to także obawa, że stracimy dach nad głową i staniemy się bezdomni, nieprawdaż?

Oczywiście. Szczególnie, jeśli nasze mieszkanie lub dom obciążone jest sporym kredytem, na którego spłatę nie mamy środków. Jak w takiej sytuacji spojrzeć dzieciom w oczy? Naszym przyjaciołom? Nie jest trudno w ten sposób wyobrazić sobie nieodległą przyszłość w najczarniejszych barwach. Jeśli faktycznie spotka nas taka sytuacja i nie widzimy szans na zna-

eprasa.pl b5b4d695e6

czącą, rychłą poprawę stanu finansów, wpadamy w panikę. Wtedy depresja murowana.

Czy opisany przez pana przykład, kiedy finanse walą się na całego i nie widać znikąd pomocy, może pchnąć przedsiębiorcę do ostateczności? W kierunku samobójstwa?

Niestety tak. Samobójstwa przedsiębiorców to jednak wciąż w Polsce temat tabu, zamiatany pod dywan. Cieszę się, że tę kwestię pan poruszył w naszej rozmowie, bowiem wcale nie są to odosobnione przypadki.

W grudniu 2020 roku bardzo głośno było o samobójczej śmierci Jarosława Gasika, restauratora z Wrześni. Czy można było tej tragedii zapobiec?

Nie jestem uprawniony do takiego wniosku, nie miałem bowiem okazji poznać osobiście pana Gasika. Z informacji, jakie można było o nim przeczytać mediach, wiemy, że był to człowiek, którego z pewnością można określić mianem „lokalnego bohatera”. Świetny pracodawca, wizjoner, niezwykle pracowita i kreatywna osoba. Przypomnijmy więc, co pchnęło tego przedsiębiorcę do samobójczej śmierci.

eprasa.pl b5b4d695e6

Oto wypowiedź jego pracownika za publikacją Radia Zet: „Szef załamał się z powodu lockdownu. Remontował z pietyzmem pałac w Opieszynie, który był jego oczkiem w głowie przez wiele lat. Stworzył piękne miejsce. Kiedy remont się zakończył, czyli w połowie 2020 roku, okazało się, że interes nie może ruszyć. A zobowiązania rosną”.

W ten oto sposób ta inwestycja, wspaniałe dzieło życia tego przedsiębiorcy, zamieniło się w pełną katastrofę. Restaurator powiesił się w swoim lokalu. Możemy domniemywać, że w głowie p. Gasika, zrodził się ten „pomysł”, jako honorowe wyjście z sytuacji, której w żaden sposób nie umiał rozwiązać.

Taki makabryczny „plan B”. Dla niektórych ludzi – jest to dziś niezwykle wąska grupa – honor i uczciwość wciąż są wartościami absolutnie nadrzędnymi.

Z pewnością inwestycja ta, a pewnie także wcześniejsza działalność biznesowa, musiała opierać się na potężnych kredytach. Kiedy nadszedł absolutnie nieoczekiwany lockdown, ogłoszony z dnia na dzień,

eprasa.pl b5b4d695e6

przychody spadły do zera. Sytuacja jak z najgorszego snu, na dodatek niemożliwa do przewidzenia.

To właśnie spotkało p. Jarosława Gasika. Mam prawo przypuszczać, że o jego decyzji samobójczej śmierci zadecydowała nadodpowiedzialność. Uznał, że w jego systemie wartości zignorowanie pewnych zobowiązań, np. tych wobec banków, nie mogło mieć miejsca. Rozumiem takie podejście, bowiem przez wiele lat prowadzenia własnej firmy,

> *ja także niezwykle poważnie podchodziłem do wszystkich zobowiązań, nie dzieląc ich na poszczególne kategorie, co jest* **ABSOLUTNIE NIEZBĘDNE** *w przypadku utraty płynności finansowej.*

Czyli skoro nie mam środków na opłacenie wszystkich kosztów i rachunków, muszę dokonać pewnej selekcji?

Oczywiście, przecież to matematyka na poziomie klas wczesnoszkolnych. Skoro mam do dyspozycji je-

eprasa.pl b5b4d695e6

dynie 100 tys. zł, nie ogarnę wszystkich kosztów, które wynoszą 200 tys. zł. Muszę więc podjąć decyzję, jakie rachunki opłacić, a które odpuścić. Jak zatem dokonać takiego wyboru w sposób optymalny? Tym właśnie zajmuje się dziedzina, w której się specjalizuje, czyli antywindykacja. Wiedzy tej nie nabyłem z książek. To efekt doświadczeń, które zdobyłem podczas ponad 30 lat prowadzenia własnej działalności. W tym czasie aż czterokrotnie przechodziłem problem trwałej utraty bieżącej płynności finansowej.

Czy udało się wtedy panu uniknąć stanów depresyjnych? Jakie jest pańskie doświadczenie w tej kwestii?

Stany depresji z powodu braku płynności finansowej są mi doskonale znane. Piekielnie trudno się z nimi walczy. Szczególnie wtedy, kiedy widzimy, że sytuacja nie ulegnie poprawie w ciągu jednego czy dwóch miesięcy. A może nigdy? Destrukcja wtedy zdecydowanie wygrywa z konstrukcją. Zamiast szukać sensownych rozwiązań, wpadamy w czarną rozpacz. Pierwsze reakcje organizmu, które pewnie są naturalne, to obezwładniający strach i panika.

eprasa.pl b5b4d695e6

Wydaje się, że właśnie w takich momentach musimy znaleźć siłę i wziąć się w garść?

Niby tak. Łatwo to powiedzieć, ale wykonać znacznie trudniej. Prowadzona przeze mnie kancelaria aktywnie zajmuje się m.in. pomocą osobom, które znalazły się w fatalnej sytuacji finansowej.

> *Jedno z haseł tej działalności: „nie ma sytuacji bez wyjścia. Musimy jednak to* **WYJŚCIE ZNALEŹĆ***”. I to jest właśnie konstrukcja.*

Bowiem często też przywołuję inne hasła: „nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej” oraz „najgorszym rozwiązaniem jest bierność”. Bez wspomnianej konstrukcji, czyli szukania za wszelką cenę wyjścia z sytuacji, problem sam się nie rozwiąże.

Stan depresji pozbawia nas możliwości podejmowania nawet najprostszych decyzji typu: czy założyć dziś ciemną marynarkę, czy jasną? Kupić dwie butelki wody czy może trzy? Jeśli więc damy szansę destrukcji na

eprasa.pl b5b4d695e6

mocne osadzenie się w naszej psychice i nie będziemy na siłę wprowadzać doń konstrukcji – poddajemy się bez walki.

Musimy sobie z tego zdać sprawę, że w stanach depresji sami dla siebie jesteśmy największym wrogiem – bo niszczą nas... własne myśli. Jeśli sobie to uświadomimy i podejmiemy tę walkę z samym sobą, wtedy mamy szansę na poprawę stanu psychiki, ale zwykle jest to mozolny proces. Tak było w moim przypadku.

A co jeśli tej walki nie podejmiemy?

Utrzymująca się przez długi czas depresja potęguje uczucie, które określa się jako „ból istnienia”. Ból ów jest definiowany przez wybitnego suicydologa Edwina Shneidmana jako „stan intensywnego psychicznego cierpienia, któremu towarzyszą poczucie wstydu, upokorzenia, rozpaczy, samotności i lęku”. Według Shneidmana, w sytuacji, kiedy ból psychiczny osiągnie niemożliwą do zniesienia dla jednostki intensywność, stanowi rzeczywiste źródło zachowań samobójczych.

eprasa.pl b5b4d695e6

Gdzie przedsiębiorca, który popada w tak silną depresję, ma myśli samobójcze, powinien szukać pomocy?

I tu napotykamy na największy problem. Nasz system opieki zdrowotnej nie oferuje takim osobom żadnej pomocy.

W 2021 r. zorganizowałem debatę właśnie na temat samobójstw przedsiębiorców. Oprócz mnie uczestnikiem debaty był m.in. prof. dr hab. Andrzej Kokoszka, bardzo doświadczony psychiatra i psychoterapeuta, także suicydolog, który bardzo dużo wniósł do naszej rozmowy. Kiedy jednak podczas programu padło pytanie, jak może psychiatria pomóc osobie (mowa była w tym przypadku właśnie o przedsiębiorcach), która jest w tak złym stanie psychicznym, iż rozważa samobójstwo – odpowiedź pana profesora mnie zdumiała: „Można jedynie położyć go na oddział”. Tyle ma dziś nasza służba zdrowia do zaoferowania przedsiębiorcom w podobnej sytuacji: załóż piżamkę, będziesz miał w sali świetne towarzystwo: Napoleona i Juliusza Cezara, damy ci trochę psychotropów, a problemy same się rozwiążą.

eprasa.pl b5b4d695e6

Jaką rolę odgrywa rodzina przedsiębiorcy zmagającego się z depresją: pomaga czy raczej przeszkadza?

Kiedy mowa o stanach depresyjnych przedsiębiorcy wywołanych poważnymi problemami finansowymi, można powiedzieć, że jest to najlepszy test dla danej rodziny. Te byle jakie prawie zawsze się wtedy rozpadają. Często zamiast próby wspólnego rozwiązania problemu, wsparcia i współczucia, w związku pojawiają się karczemne awantury i wzajemne obwinianie się za zaistniałą sytuację. Mamy więc i w pracy piekło, i w domu piekło. Jeśli dany przedsiębiorca traktował wcześniej rodzinę jako wartość absolutnie nadrzędną, jego życie traci sens, więc wspomniany „ból istnienia” bardzo się intensyfikuje. Jeśli jednak jest inaczej, tj. mamy do czynienia z prawdziwą, zdrową, kochającą się rodziną, motywacja przedsiębiorcy do rozwiązania problemu jest ogromna. Wtedy zarówno szansa na pokonanie depresji, jak również na znaczącą poprawę sytuacji – w jakimś dystansie czasowym – jest bardzo prawdopodobna. Powtarzam: nie ma sytuacji bez wyjścia, trzeba je tylko znaleźć.

eprasa.pl b5b4d695e6

Co może pan poradzić przedsiębiorcom, którzy są w stanie ciężkiej depresji? Jak im pomóc?

Trzymajmy się założenia, iż powodem depresji jest **ZAPAŚĆ FINANSOWA**. *Wtedy taki przedsiębiorca najczęściej niszczy swoją psychikę, obwiniając się w stu procentach za zaistniałą sytuację,*

wyszukuje błędy w swoich działaniach i zaniechaniach. Takie właśnie myśli, ogromne poczucie winy i podważanie przed sobą własnych biznesowych kompetencji to czysta destrukcja. Musimy sobie z tego zdawać sprawę, także w sytuacji, kiedy błędów się nie ustrzegliśmy.

Aby pójść w kierunku konstrukcji, na początek musimy zredefiniować wiele pojęć, takich jak: odpowiedzialność, uczciwość, honor, sukces, wstyd, także: porażka biznesowa i życiowa. Bardzo trudno jest „przerobić” na nowo te pojęcia bez pomocy z zewnątrz. Mnie na szczęście się to udało, ale był to długi proces, trwa-

eprasa.pl b5b4d695e6

jący kilka lat. Obecnie wykorzystuję tę umiejętność w swojej pracy i dzielę się wiedzą w tym zakresie z klientami. Czasem wystarczy jedna godzinna rozmowa, aby przedsiębiorca, który kompletnie nie widział już szans na uratowanie biznesu przed plajtą, a rodziny przed bezdomnością i upokorzeniem – spojrzał z optymizmem na swoją sytuację i na najbliższą przyszłość. To na początek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6



NIE PLANOWAŁEM KARIERY POLITYCZNEJ

Fot. FOTON/PAP

EWA, MOJA ŻONA, ZDECYDOWANIE SPRZECIWIŁA SIĘ PRZYJMOWANIU PRZEZE MNIE PROPOZYCJI PREMIERA. *Przede wszystkim dlatego, że będąc ekonomistką, wiedziała, co to znaczy brać na siebie takie zadanie, zwłaszcza w ówczesnych warunkach. Ponadto cieszyła się na wyjazd do Anglii, tym bardziej że sama wiązała z nim plany zawodowe –* **LESZEK BALCEROWICZ** *pisze w rozszerzonym wznowieniu książki „800 dni. Szok kontrolowany”. Książka opisuje ok. 800 dni, podczas których Leszek Balcerowicz piastował funkcję ministra finansów oraz wicepremiera.*

Nigdy, ani przez chwilę, nie planowałem dla siebie kariery politycznej. W sierpniu 1989 roku szykowałem się właśnie – z ciężkim sercem, bo w Polsce działo się tyle fascynujących rzeczy – do wyjazdu na wykłady do Wielkiej Brytanii. Mia-

eprasa.pl b5b4d695e6

łem tam być już przed rokiem, ponieważ jednak kończyłem habilitację, odroczyłem wyjazd, co zresztą spowodowało pewne kłopoty na tamtej uczelni; stąd silne poczucie, że tym razem nie wolno mi już przesuwać terminu.

Na wydziale ekonomii Politechniki North Staffordshire w środkowej Anglii otrzymałem propozycję prowadzenia wykładów z kilku przedmiotów, m.in. z analizy porównawczej systemów gospodarczych. Był to duży zakres tematów, wymagał więc starannego przygotowania. Pamiętam, że pół wiosny i całe lato spędziłem za biurkiem, ciężko pracując.

Wiosna 1989 roku to był okres niezwykle ciekawy w Polsce; zaczęły się dziać rzeczy, których nikt nie oczekiwał. Chętnie zostałbym w kraju, ale wisiało nade mną zobowiązanie wobec angielskiej politechniki. Nie uczestniczyłem w obradach Okrągłego Stołu, ze dwa razy wziąłem udział w spotkaniach przygotowawczych.

Powiem szczerze: w kwestiach gospodarczych byłem raczej sceptycznym obserwatorem tych obrad. Od początku krytycznie podchodziłem do głównego po-

eprasa.pl b5b4d695e6

stulatu, a następnie uzgodnienia w tych sprawach – mianowicie wprowadzenia indeksacji płac jako środka uśmierzającego dolegliwości inflacji. Przekazywałem swoje opinie kolegom, którzy bezpośrednio uczestniczyli w tych debatach.

> *Jeszcze bardziej krytyczny był Marek Dąbrowski, który napisał otwarcie, że* **OSTRZEGA PRZED INDEKSACJĄ PŁAC** *indywidualnych.*

W sierpniu 1989 roku, obłożony angielskimi książkami do ekonomii, przebywałem z rodziną na działce poza Warszawą. Tam właśnie z radia dowiedziałem się, że Tadeusz Mazowiecki został desygnowany na premiera.

Powróciłem do Warszawy w ostatnich dniach sierpnia z myślą o koniecznych przygotowaniach do wyjazdu za granicę, planowanego na 5 września. Następnego dnia po powrocie spotkałem się ze Stefanem Kawalcem. Wspomniał, że dzwonił do niego Waldek Kuczyński

eprasa.pl b5b4d695e6

w związku z tworzeniem się nowego rządu i że zapewne zaproponują mi jakieś stanowisko doradcze. Przyznam, że nawet się ucieszyłem, bo zaświtała mi myśl, że może wydarzy się coś, co będzie dostatecznym usprawiedliwieniem, by nie wyjeżdżać z kraju. Ale przez głowę mi nie przeszło, na czym mogłaby polegać propozycja.

Chyba następnego dnia zadzwonił Kuczyński, którego znałem jeszcze z 1981 roku, gdy pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”. Teraz był bliskim współpracownikiem premiera Mazowieckiego i jego głównym doradcą ekonomicznym.

Spotkaliśmy się i Kuczyński oznajmił mi, że poszukuje się kandydata na stanowisko ministra finansów i że premier widziałby mnie w tej roli. Nie pamiętam, czy była wtedy mowa również o funkcji wicepremiera. Przyjąłem to z ogromnym zaskoczeniem. Powiedziałem, że owszem, mogę podjąć się roli doradcy i jeśli Kuczyński zostanie ministrem finansów i wicepremierem, to ja bardzo chętnie będę mu pomagać. On jednak poprosił, żebym spotkał się z Mazowieckim, na co, oczywiście, przystałem.

eprasa.pl b5b4d695e6

Tego samego lub następnego dnia doszło do mojej pierwszej rozmowy z Tadeuszem Mazowieckim. Premier zaczął od tego, że szuka swojego Ludwiga Erharda. Chodziło mu o osobę, która, tak jak Erhard w powojennych Niemczech, podjęłaby się przeprowadzenia radykalnej reformy gospodarki. Powtórzyłem, że bardzo chętnie zgodzę się na rolę doradcy, ale nie na stanowisko w rządzie. Odniosłem wtedy wrażenie, że taką odpowiedź Mazowiecki otrzymał od wszystkich poprzednich kandydatów. Wyglądał na zawiedzionego, prosił, żebym jeszcze się zastanowił i dał mu znać następnego dnia. Powiedziałem, że owszem, jeszcze to przemyślę, ale nie wydaje mi się, żebym zmienił decyzję.

Następne 12 godzin były dla mnie wyjątkowo trudne. Ewa, moja żona, zdecydowanie sprzeciwiła się przyjmowaniu przeze mnie propozycji premiera. Przede wszystkim dlatego, że będąc ekonomistką, wiedziała, co to znaczy brać na siebie takie zadanie, zwłaszcza w ówczesnych warunkach. Ponadto cieszyła się na wyjazd do Anglii, tym bardziej że sama wiązała z nim plany zawodowe (projekt badawczy, na który uzyskała z Bri-

eprasa.pl b5b4d695e6

tish Council 10-miesięczne stypendium). Rozmawiałem też ze swoimi najbliższymi przyjaciółmi. Ich zdania były podzielone. W końcu, z dużymi wahaniami, powiedziałem – zgoda...

Trudno mi dokładnie wyjaśnić dlaczego. Nie traktowałem tego jako przygody życiowej. Wiedziałem z góry, choć rzeczywistość przeszła moje oczekiwania, czego się podejmuję. Być może zadecydowało to krótkie wrażenie z pierwszej wizyty u premiera: trudno skrywane rozczarowanie Mazowieckiego, że oto kolejny kandydat woli doradzać, niż brać na siebie odpowiedzialność.

Z Tadeuszem Mazowieckim po raz pierwszy bliżej zetknąłem się właśnie przy okazji omawiania tej propozycji. Wcześniej spotkałem go w przelocie, w mieszkaniu u państwa Strzeleckich (chyba to było w 1989 roku). Mazowiecki nie mógł mnie znać bezpośrednio. Prawdopodobnie coś mu o mnie opowiadano. Zapewne moją kandydaturę podsunął premierowi Kuczyński, który nieźle orientował się, kto w Polsce, i w jakim zakresie, zajmował się gospodarką.

eprasa.pl b5b4d695e6

Sądzę, że **NIE BYŁOBY TEJ PROPOZYCJI**, *gdyby nie lata 1980–1981, tzn. moja praca z grupą kolegów nad reformą systemu gospodarczego.*

Rozpoczęła się ona w 1978 roku i wówczas jej cel był taki: stworzyć projekt systemu gospodarczego, który byłby sprawniejszy od ówcześnie istniejącego, ale zarazem nie przekraczałby granic tego, co uznawaliśmy wtedy za realia polityczne.

Grupa (wraz ze mną) liczyła jedenaście osób: Marek Dąbrowski, Basia Błaszczyk, Jurek Eysymontt, Henryk Bąk, Staszek Kasiewicz, Adam Lipowski, Rysiek Michalski, Andrzej Parkoła i Piotr Pysz, który od 1982 roku jest wykładowcą w Niemczech. Ważną rolę odegrał Wicek Kamiński, który w 1981 r. ze względów rodzinnych wyjechał do Stanów Zjednoczonych i w tej chwili jest wybitnym specjalistą od programowania zakupów papierów wartościowych. Bardzo wysublimowane zajęcie...

eprasa.pl b5b4d695e6

Część z tych osób znałem ze swej macierzystej uczelni Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Miałem wtedy 31 lat i należałem do grupy – jak to się mówiło – „młodych pracowników nauki”.

Tworząc swój zespół, dobierałem ludzi, którzy akceptowali cel postawiony na początku. To sprawiało, że nasza praca nie miała czysto akademickiego charakteru – była nastawiona na cel, który potencjalnie mógł mieć skutki praktyczne – choć oczywiście, ocenialiśmy realistycznie, że szanse wprowadzenia w życie tego, co zaproponujemy, nie są zbyt duże. Ale też nie wykluczaliśmy, że może zostanie to kiedyś wykorzystane. Dlatego przystępowaliśmy do pracy trochę jak programiści matematyczni: najpierw wytycza się pewien cel, następnie zakreśla obszar dopuszczalnych rozwiązań, czyli granice tego, co uważaliśmy za możliwe. Z tych ograniczeń wynikało – w naszej ówczesnej, zgodnej zresztą, percepcji – że nie będziemy proponować systemu opartego na dominacji prywatnej własności, choć większość z nas nie miała tu jakichś doktrynalnych uprzedzeń. Chcieliśmy zapro-

eprasa.pl b5b4d695e6

ponować coś, co mieściłoby się w naszym pojęciu realizmu.

Skoro wykluczyło się prywatyzację jako politycznie niemożliwą, to w pozostałym obszarze znalazły się systemy oparte na własności „nieprywatnej”, a jednocześnie – w jakimś sensie tego słowa – rynkowe. Logika prowadziła nas do tego, że aby powstał system rynkowy, musi być samodzielne przedsiębiorstwo. Żeby zaś przedsiębiorstwo było samodzielne, trzeba jakoś je odciąć od wpływów szczebla centralnego. I w ten sposób doszliśmy do koncepcji samorządu jako czynnika społecznego, który by nadawał przedsiębiorstwu niezależność i autonomię.

Tutaj, jak większość osób w tych czasach, patrzyliśmy na Jugosławię – jedyny empiryczny przypadek, gdzie z różnymi ograniczeniami działał system samorządowy. Byliśmy przekonani (takie przekonanie mam do dziś), że system samorządowy może odznaczać się nieco wyższą sprawnością niż gospodarka centralnie planowana, choć nie aż taką jak gospodarka prywatna. Ale, powtarzam, należało się utrzymać w ramach reali-

eprasa.pl b5b4d695e6

zmu politycznego, a to wtedy jeszcze wykluczało odbudowę „kapitalizmu”.

Następne ograniczenie, jakie sobie narzuciliśmy, to konieczność pozostania w RWPG. No i trzecie – nie zakładaliśmy rewolucji w systemie politycznym, wprowadzenia pluralizmu. Nasze propozycje w tej dziedzinie zbiegały się z tym, co proponowała grupa związana z Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Nie byliśmy tutaj oryginalni. W tak wyznaczonym obszarze zaczęliśmy projektować kolejne segmenty systemu gospodarczego, w którym mieściłyby się przedsiębiorstwo, system bankowy, narzędzia oddziaływania szczebla centralnego spójne z założeniem samodzielności przedsiębiorstwa itp. Ta praca wciągnęła wszystkich. Najlepszy przykład, że spotykaliśmy się prawie co tydzień przez pełne dwa lata.

Spotkania odbywały się w Instytucie Rozwoju Gospodarczego SGPiS poza oficjalnym planem badawczym, nie mówiąc już o jakimkolwiek wsparciu finansowym. Można powiedzieć, że było to dla nas pewnego

eprasa.pl b5b4d695e6

rodzaju hobby, a hobby jest zwykle traktowane z większym zaangażowaniem niźli praca zawodowa.

> *Startując w 1978 roku, nie przewidywaliśmy oczywiście, co się zdarzy w roku 1980. Myślę, że* **SIERPIEŃ ZASKOCZYŁ WSZYSTKICH** *uczestników seminarium.*

Ale tak się złożyło, że byliśmy wtedy chyba najbardziej zaawansowani w Polsce w pracach nad alternatywnym systemem gospodarczym, z tego prostego powodu, że zaczęliśmy dwa lata wcześniej, a praca była prowadzona systematycznie i z dużym zaangażowaniem wszystkich.

Nastał więc Sierpień... Nieoczekiwanie pojawiła się przed nami szansa wyjścia z produktem tych prac na zewnątrz. Jednak sam produkt nie był jeszcze gotowy: mieliśmy szczegółowe badania, notatki, ale brakło syntetycznego raportu, który by skupiał i opisywał w sposób całościowy proponowany system. I wtedy, pod koniec sierpnia, siadłem i napisałem przez mie-

eprasa.pl b5b4d695e6

siąc tekst, znany potem pod nazwą „Raportu grupy Balcerowicza”.

Ponieważ powstało zapotrzebowanie na alternatywne projekty rozwiązań, raport wywołał od razu duże zainteresowanie. Pamiętam spotkanie prezentacyjne, które nasza grupa zorganizowała w listopadzie 1980 roku. Zaprosiliśmy na nie prof. Czesława Bobrowskiego, Janusza Beksiaka, pracowników naukowych SGPiS. Przyszedł także na moje zaproszenie Waldek Kuczyński. Obecność Kuczyńskiego mnie ucieszyła, bo ceniłem jego prace. Raport został przyjęty pozytywnie. Nie ukrywano zaskoczenia, że grupa młodych ludzi (średnia wieku nie przekraczała 30 lat) mogła wyjść z takim projektem. Raport opublikowano w skróconej formie jako dodatek do „Życia Gospodarczego”, a w pełnej formie w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, gdzie działał aktywnie Rafał Krawczyk, wówczas sekretarz generalny PTE.

Potem rozpoczął się – chyba najprzyjemniejszy w mojej pracy zawodowej – okres uczestnictwa w różnego rodzaju konferencjach, na ogół organizowanych nie przez samych ekonomistów, lecz przez nowy ruch

eprasa.pl b5b4d695e6

„Solidarności”. Była ogromna chłonność i zainteresowanie tymi nowymi propozycjami. Odwiedzałem także rozmaite przedsiębiorstwa. Szczególnie sympatycznie wspominam swoje związki z hutą w Częstochowie, która nazywała się wówczas Hutą Bieruta. Związałem się wtedy bliżej z PTE i myślę, że właśnie z powodu zainteresowania naszym raportem zostałem w marcu 1981 roku wybrany wiceprezesem, jako osoba, która z ramienia Towarzystwa – wraz z prof. Cezarym Józefiakiem, również wiceprezesem – miała zajmować się reformą gospodarczą. Prezesem PTE został doc. Tomasz Afeltowicz z Wrocławia, a szefem ciała w rodzaju rady nadzorczej prof. Czesław Bobrowski. Muszę przyznać, że być reprezentantem projektu społecznego i proponować rozwiązania alternatywne w stosunku do oficjalnej polityki – to było przyjemne uczucie.

Wkrótce nawiązałem bliższe kontakty z tzw. Siecią wiodących zakładów NSZZ „Solidarność”. Jeszcze w 1980 roku złożyli mi wizytę w mieszkaniu przedstawiciele „Sieci”, którzy stwierdzili, że związek za mało uwagi poświęca reformie gospodarczej i w związku z tym oni mają

eprasa.pl b5b4d695e6

zamiar zorganizować grupę przedstawicieli dużych zakładów pracy i proszą, żebym został ich konsultantem. Znali nasz projekt, był on dla nich jakąś inspiracją. Zgodziłem się i później wraz z Tomkiem Gruszeckim i Jurkiem Strzeleckim braliśmy udział w spotkaniach „Sieci”, gdzie ważną rolę odgrywał Jerzy Milewski, późniejszy reprezentant „Solidarności” w Brukseli. W pracach „Sieci” uczestniczył też aktywnie Jacek Merkel.

> *Był to w ogóle bardzo burzliwy okres. Nagle okazało się, że nasze pomysły mogą mieć* **ZNACZENIE PRAKTYCZNE**. *Jesienią 1981 roku opracowałem więc drugi raport,*

który – w odróżnieniu od pierwszego – nie dotyczył systemu docelowego, lecz opisywał drogę dojścia do niego. Było bowiem jasne, że równie wielkim problemem, jak określenie systemu docelowego, jest zaprojektowanie ścieżki dojścia. Zdawało się, że na tę ścieżkę niedługo będziemy mogli wkroczyć. Ten drugi raport miał być

eprasa.pl b5b4d695e6

również wydany przez PTE i nawet został wydrukowany, ale nie ukazał się, bo nastał stan wojenny. Większość nakładu poszła prawdopodobnie na przemiał. W „Raporcie II”, w opisie drogi przejścia od systemu nakazowo-rozdzielczego do projektowanego, wśród warunków, jakie miały być spełnione, ważne miejsce zajął postulat zawarcia umowy społecznej w sprawie koncepcji i sposobu realizacji reformy. Ponadto znalazło się tam rozwinięcie pewnych elementów systemu docelowego, tych, które moim zdaniem powinny były być wprowadzone jak najszybciej. Dotyczyło to finansów przedsiębiorstw, mechanizmu handlu zagranicznego, nowego sposobu kształtowania cen, a także oddolnej przebudowy struktur organizacyjnych.

Nie wiem, czy nasz raport miał jakikolwiek wpływ na przyjętą przez I Zjazd „Solidarności” koncepcję Rzeczypospolitej Samorządnej. Myślę, że nawet gdyby tego projektu nie było, to pewnie ewolucja poglądów potoczyłaby się w podobnym kierunku. „Solidarność”, jako wielki ruch reform, musiała zderzyć się z ograniczeniami politycznymi i logika tych ograniczeń musiała ją

eprasa.pl b5b4d695e6

pchać w stronę rozwiązań samorządowych. No bo jakich innych? Jeżeli nie centralistyczne, a jednocześnie rynkowe, jeśli prywatna własność jako dominująca jest wykluczona – to pozostaje własność samorządowa. Nadzieja na zmianę dotychczasowego systemu sprawiła, że wielomilionowa organizacja opowiedziała się za koncepcją samorządową.

Po wprowadzeniu stanu wojennego nie zostałem automatycznie członkiem opozycji, chociaż w pewnym sensie do opozycji przeszedłem. Było to tak: stan wojenny, który jak dla wszystkich był dla mnie wielkim wstrząsem, zastał mnie w Brukseli, dokąd razem z Rafałem Krawczykiem wyjechałem 12 grudnia na konferencję stowarzyszenia belgijskich ekonomistów.

Z ogromnym zainteresowaniem wypytywano nas wtedy o sytuację w Polsce. Pamiętam, jak Rafał Krawczyk mówił, że władza w Polsce leży na ulicy, że wystarczy ją tylko podnieść. Wzbudziło to ogromne zainteresowanie uczestników spotkania i zaproponowano nam następnego dnia, czyli 13 grudnia, konferencję prasową. Mieliśmy opowiedzieć, co się w Polsce dzieje. 13 grud-

eprasa.pl b5b4d695e6

nia rano – mieszkaliśmy u któregoś ze znajomych Krawczyka – budzi mnie gospodarz i mówi, że w Polsce jest stan wojenny. To był prawdziwy szok. Co godzinę w telewizji pokazywano migawki z Warszawy, czołgi na ulicach. Myślę, że bardziej się to przeżywało z oddali, niż będąc tutaj. Zaczęły się starania o to, żeby jak najszybciej wrócić do Polski. Nie było to łatwe, bo odwołano loty, a mieliśmy wracać 14 grudnia samolotem z Amsterdamu. Należało jechać pociągiem, a do tego konieczne były wizy. Załatwiliśmy wizy; Krawczyk pojechał przez Szwecję, ja wróciłem pociągiem z Holandii, przez NRD, zresztą z duszą na ramieniu. Nie miałem cienia wahania, że wracać trzeba, i to możliwie jak najszybciej. Zupełnie nie widziałem się w roli emigranta... Wróciłem w dniu, kiedy miały miejsce wydarzenia w kopalni „Wujek”.

Przyjechałem 16 grudnia wieczorem na Dworzec Gdański. Ciemno, ponuro. Udało mi się złapać taksówkę. Jechały cztery osoby. Kierowca zapytał mnie, skąd wracam. Odpowiedziałem, że z Holandii. Pamiętam jego ogromne zdziwienie. „Co pan zwariował” – mówił – „do tych bolszewików pan wraca?!”. Pierwszą

eprasa.pl b5b4d695e6

rzeczą, którą zrobiłem następnego dnia, było złożenie legitymacji partyjnej.

Do partii wstąpiłem jeszcze na studiach. Ja i wielu moich kolegów sądziliśmy wówczas, że w ramach istniejącego w Polsce systemu trzeba jak najlepiej kształtować rzeczywistość.

> *Do wystąpienia z partii byłem gotów w 1980 roku. Ale wtedy było to* **MASOWE I ZBYT ŁATWE**. *Wprowadzenie stanu wojennego absolutnie wyjaśniło sytuację;*

po prostu nie mogłem ani dnia dłużej należeć do PZPR. To była decyzja, którą podejmowałem z poczuciem autentycznej ulgi.

No a potem... Nadal pracowałem na uczelni. Nasze seminarium też się utrzymało, odpowiadało widocznie jakimś potrzebom jego uczestników. Spotykaliśmy się dosyć regularnie, z tym że nie projektowaliśmy już nowego systemu. Seminarium rozszerzyło swoją formułę. Poja-

eprasa.pl b5b4d695e6

wili się nowi uczestnicy, wśród nich Stefan Kawalec, matematyk z zainteresowaniami ekonomicznymi, którego poznałem jeszcze w 1981 roku jako działacza opozycji. Dołączył do nas w 1982 roku i odegrał później ważną rolę. Stefan zainteresował się głębiej koncepcją samorządową, dotarł do bogatej literatury zachodniej i napisał bardzo dobrą pracę, która do tej pory nie została opublikowana. W sposób systematyczny zanalizował w niej samorządowy system rynkowy w porównaniu z systemem gospodarki prywatnej. Ta praca wykazywała, w sposób elegancki, słabości modelu samorządowego.

Nie zakładaliśmy, że produktem tych naszych spotkań ma być jakaś praca zbiorowa, choć pamiętam, że przez pewien czas nosiliśmy się z myślą opracowania krytycznej oceny tego, co się działo w polskiej gospodarce. Natomiast seminarium przyczyniło się chyba do powstania prac indywidualnych. Marek Dąbrowski, który też zajmował się samorządem, napisał swoją pracę habilitacyjną, Stefan Kawalec – swój doktorat. Ja także pisałem pracę habilitacyjną o systemach gospodarczych, po czym zabrnąłem w jej kolejne wersje: pierw-

eprasa.pl b5b4d695e6

szą, drugą, wreszcie trzecią. Adam Lipowski z Jurkiem Eysymonttem zaczęli się interesować, w jakim stopniu szczebel centralny może zastępować rynek, na ile jest możliwa polityka przemysłowa itd.

Była to praca bardziej akademicka aniżeli ta, którą prowadziliśmy w latach 1978–1981. Wcześniej tkwiło jeszcze w nas może naiwne przekonanie, że stworzymy coś, co być może się przebije do praktyki. Uznawaliśmy, że jeżeli jest na to nawet niewielka szansa, warto próbować. Poza tym ta praca była ciekawa intelektualnie, bowiem projektowanie w warunkach ograniczeń jest pewnego rodzaju wyzwaniem intelektualnym.

Lata 80. Skupiałem się głównie na pracy w Instytucie Rozwoju Gospodarczego SGPiS, prowadziłem seminarium, miałem wykłady dla studentów. Wykładałem to, czym interesowałem się od początku, mianowicie międzynarodowe stosunki gospodarcze, a potem zacząłem wykłady z dziedziny, która w Polsce jeszcze wówczas nie istniała – analizy porównawczej systemów gospodarczych. Analizowałem charakter systemu nakazowo-rozdzielczego – jego dominujące cechy, progi

eprasa.pl b5b4d695e6

reformy, szanse na wzrost sprawności – a także gospodarkę samorządową, prywatno-rynkową. To było moje główne zajęcie.

Od 1985 roku kierowałem też „oficjalną” grupą badawczą, w ramach tego, co się ówcześnie nazywało centralnym programem badań podstawowych. Chodziło tu o badania zmian strukturalnych w gospodarce. Koordynatorem pierwszego szczebla był prof. Mieczysław Nasiłowski. Grupa tematyczna, którą kierowałem, zajmowała się związkami między systemami gospodarczymi a przemianami strukturalnymi. W ramach poszczególnych grup „rozkładano” temat na czynniki pierwsze, a potem zadaniem kierownika grupy było napisanie syntezy.

W maju 1989 roku napisałem taką syntezę, która w dużej mierze wynikała z moich przemyśleń, a dotyczyła tego, co trzeba zmienić w systemie gospodarczym, aby mieć nadzieję na jego wyższą sprawność. Kiedy ją teraz czytam – dochodzę do wniosku, że był tam zarys podstawowych kierunków późniejszej reformy: prywatyzacja, liberalizacja handlu zagranicznego, wymienial-

eprasa.pl b5b4d695e6

ność pieniądza, konieczność otwarcia gospodarki po to, aby uniknąć błędnej strategii substytucji importu...

Pamiętam, że w tym opracowaniu starałem się pokazać, iż sama prywatna własność jest zasadniczo ważna, ale nie wystarcza dla uzyskania sprawności gospodarczej, jeżeli inne czynniki są źle ukształtowane. A te inne czynniki to przede wszystkim konkurencja, o której sile w dużej mierze decyduje otwarcie gospodarki na świat. Z tego wyciągałem wnioski, co należałoby zrobić w polskiej gospodarce.

> *Natomiast nie ma w tym referacie jednego:* **PROBLEMU GALOPUJĄCEJ INFLACJI**. *Pojawiła się ona bowiem w takiej skali dopiero później,*

w sierpniu 1989 roku, tuż po „urynkowieniu” cen żywności.

Co prawda interesowałem się wcześniej warunkami stabilizacji w krajach o wysokiej inflacji, czytałem sporo prac na ten temat, ale w moim referacie nie było to

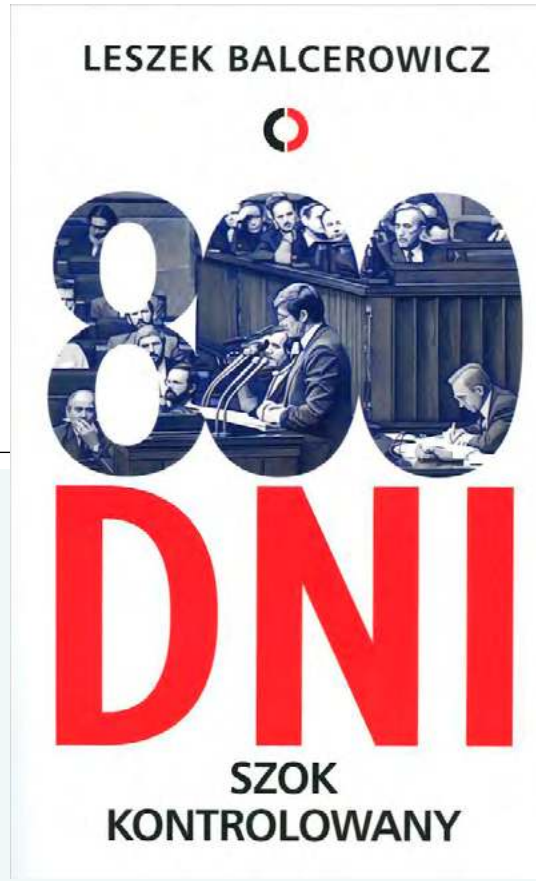
eprasa.pl b5b4d695e6

obecne, bo nie było tego jeszcze w naszej gospodarce. Pojawienie się czynnika hiperinflacji narzuciło nowy priorytet w rozważaniach o tym, co w ogóle trzeba zrobić w polskiej gospodarce.

Nie sądziłem ani przez chwilę, że przyjdzie mi się z tym zmierzyć nie jako teoretykowi, ale w roli ministra i szefa ekipy gospodarczej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Leszek Balcerowicz
„800 dni. Szok kontrolowany”
Czerwone i Czarne



eprasa.pl b5b4d695e6

wprost

W.



BIZNES 2025 PROGNOZY

PARTNERZY RAPORTU

KGHM POLSKA MIEDŹ

TOTALIZATOR SPORTOWY

NAUKOWA FUNDACJA POLPHARMY

MARMA POLSKIE FOLIE

Grupa MARMA

eprasa.pl b5b4d695e6

PROGNOZY GOSPODARCZE 2025

Mamy koniec stycznia, więc ktoś może uznać, że na tegoroczne prognozy gospodarcze już trochę za późno. Ale z tą publikacją zwlekaliśmy celowo do czasu zaprzysiężenia Donalda Trumpa, bo **WRAZ Z NOWYM PREZYDENTEM USA WSZELKIE POPRZEDNIE SCENARIUSZE TRACĄ NA AKTUALNOŚCI**.



Tekst: **Szymon Krawiec**

eprasa.pl b5b4d695e6

Koniec zielonego ładu, koniec wojen, koniec cenzury, koniec przestępczości, koniec biurokracji, koniec inflacji. Tak w skrócie można podsumować poniedziałkowe wystąpienie Donalda Trumpa już jako 47. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

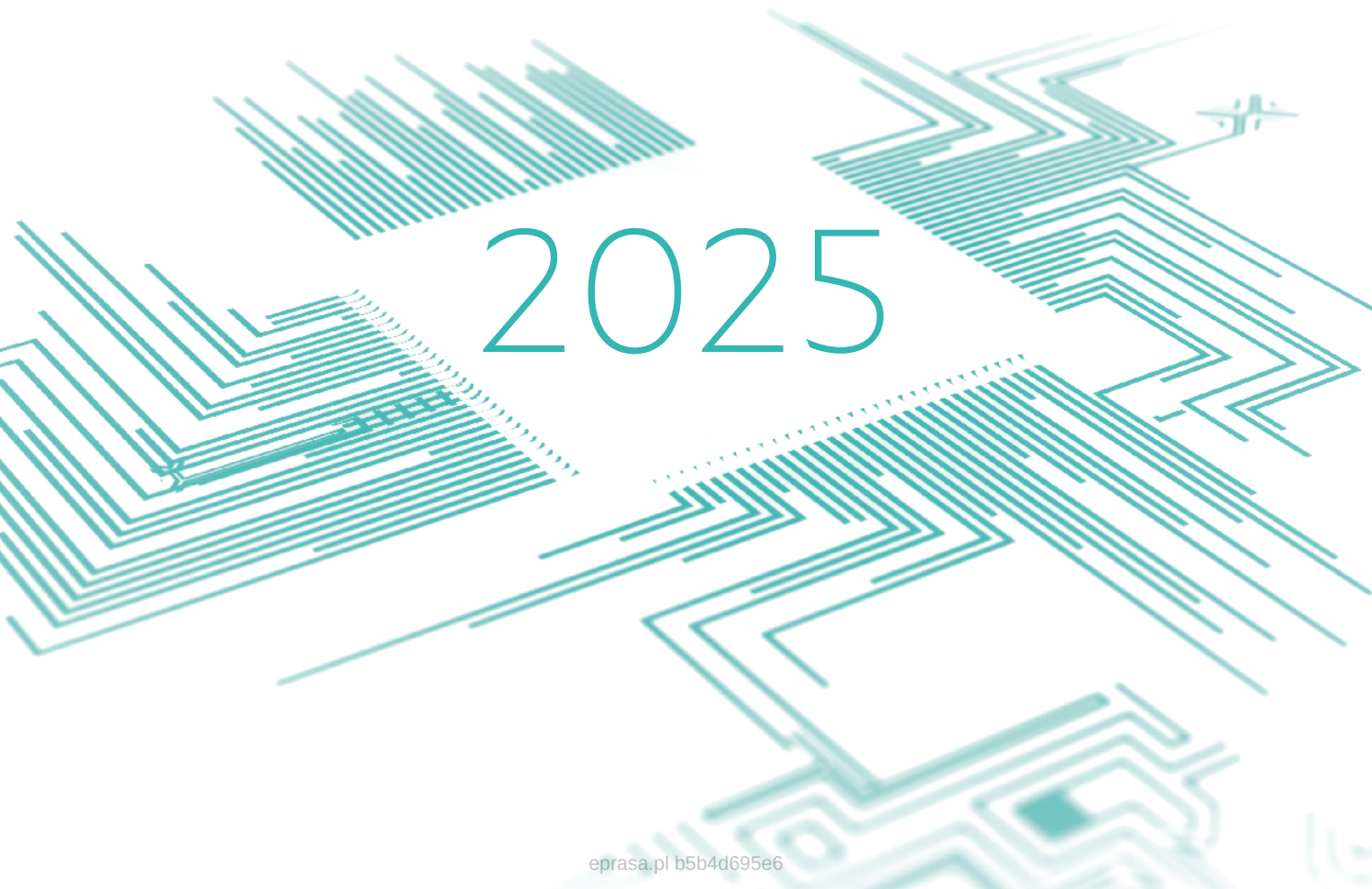
Widać, że po czteroletniej przerwie od urzędowania, Trump jest tym razem lepiej przygotowany. Już na starcie podpisał kilkanaście rozporządzeń. Uznał kartele narkotykowe za organizacje terrorystyczne. Ogłosił stan wyjątkowy na granicy z Meksykiem. Ułaskawił skazanych za szturm na Kapitol. Zmienił nazwę Zatoki Meksykańskiej na Zatokę Amerykańską. Odroczył o dwa miesiące zakaz działalności chińskiego TikToka w USA.

– Jeszcze przed jego zaprzysiężeniem, rynki się ucieszyły, że Trump nie wprowadzi od razu potężnych ceł na produkty z Chin czy Unii Europejskiej. Dolar więc

eprasa.pl b5b4d695e6

osłabł. Ale tuż po zaprzysiężeniu cła już zapowiedział. Dolar więc się umocnił. Te dwa wydarzenia dzieliło zaledwie kilka godzin. Od euforii do rozpaczy. I tak ten świat będzie teraz wyglądać – mówi analityk Piotr Kuczyński.

Pozostaje najważniejsze pytanie, jak prezydentura Trumpa wpłynie na Europę i nasz kraj. O prognozy na 2025 r. w tym kontekście spytaliśmy czołowych polskich ekonomistów i branżowych ekspertów.



eprasa.pl b5b4d695e6

PIOTR KUCZYŃSKI,
główny analityk Xelion



Kopniak z dwóch stron

Patrząc na Polskę, trzeba patrzeć na polityką celną Stanów Zjednoczonych. Nie chodzi tutaj o wymianę handlową między naszym krajem a USA, bo ta wynosi tyle, co nic. Ale jeśli Trump uderzy wysokimi cłami w Chiny, to chińska gospodarka siądzie i zacznie mniej importować z Niemiec. A jeśli Trump wprowadzi również wysokie cła na produkty z Unii Europejskiej, to Niemcy dostaną od Ameryki kopniaka z dwóch stron. To już dla nas istotne, bo Niemcy pozostają nadal naszym najważniejszym partnerem handlowym. Źle dzieje się u nich, to i niepokojąco zaczyna robić się u nas.

eprasa.pl b5b4d695e6

Druga sprawa to geopolityka. Wiadomo, że z pokojem w Ukrainie Trumpowi nie będzie tak łatwo. Zapowiadał, że konflikt zakończy w 24 godziny. Minęło już trochę więcej i nic się nie zmieniło. Generał Keith Kellogg, który został specjalnym wysłannikiem Trumpa do spraw rosyjsko-ukraińskich, mówi już, że potrzeba nie 24 godzin, a 100 dni.

Liczę na to, że Trump doprowadzi do rozejmu. Mówię tutaj o zawieszeniu broni, zastygnięciu frontu, bo w traktat pokojowy z prawdziwego zdarzenia nie wierzę. Myślę, że Trumpowi na tym rozejmie zależy też i ze względów ambicjonalnych. Chciałby, tak jak Barack Obama, dostać Pokojową Nagrodę Nobla.

Wpływ nowej amerykańskiej prezydentury na Polskę jest jeszcze jeden. Jeżeli Trump mówi już na wstępie, że zamierza wiercić i wiercić, wydobywać paliwa kopalne, nie ograniczać produkcji samochodów spalinowych, to konkurencyjność USA jeszcze bardziej wzrośnie. Europa musi coś z tym zrobić. Zielony Ład w tej formie, jaką znamy, jest już właściwie martwy. Wiele ambitnych i wyśrubowanych

eprasa.pl b5b4d695e6

unijnych pomysłów klimatycznych zostanie zapewne zaniechanych.

PROF. KRZYSZTOF RYBIŃSKI,
Akademia Finansów i Biznesu Vistula



Gwałtowne przyspieszenie

To będzie przełomowy rok pod względem sztucznej inteligencji. Możemy mówić o geopolityce, o deficycie, o mnóstwie różnych wyzwań, ale to nie wojna, tylko AI zafunduje nam największy wstrząs. Przemodeluje nam zaraz świat. To nie będzie rewolucja, tylko gwałtowne przyspieszenie.

Chodzi tutaj przede wszystkim o dostępność nowych technologii. Jeszcze nie tak dawno temu żeby korzy-

eprasa.pl b5b4d695e6

stać z potencjału sztucznej inteligencji, trzeba było mieć potężny komputer. Dzisiaj amerykańska Nvidia ma w ofercie procesor za 249 dolarów, który jest w stanie to zrobić. Ta technologia niedługo stanie się tak tania, jak lodówka czy toster. Będzie dostępna nie dla wybranych, tylko dla każdego.

To wpłynie na globalny rynek pracy. Wiele zawodów zniknie. Ci, którzy programują albo obsługują Excela, robią księgowość, zajmują się prostymi sprawami prawnymi. Wygrają ci, którzy zaadoptują się do nadchodzących zmian.

Polska również bierze udział w tym wyścigu, bo widać coraz więcej polskich specjalistów i młodych firm, które wyspecjalizowały się w tej dziedzinie i odnoszą międzynarodowe sukcesy. To oczywiście cieszy, ale nadal mogłoby być lepiej. Brakuje odpowiedniego nastawienia administracji – dobrych regulacji i wsparcia finansowego.

eprasa.pl b5b4d695e6

PROF. ROBERT GWIAZDOWSKI,
adwokat, doradca podatkowy,
profesor prawa
na Uczelni Łazarskiego



Dwa problemy Polski

W czasie inauguracji Trump nie powiedział nic innego od tego, co mówił wcześniej. Ameryka przestawia się na wyścig zbrojeń. Ale nie taki sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy walczyła ze Związkiem Radzieckim o to, kto stworzy więcej głowic jądrowych dla bombowców i łodzi podwodnych. To wyścig zbrojeń o prym w sztucznej inteligencji. A do jej rozwoju jest potrzebne mnóstwo prądu. To też dlatego dla Trumpa polityka energetyczna staje się najważniejsza.

Unii Europejskiej tylko dobrze to zrobi. Zresztą już w dniu inauguracji Donalda Trumpa pojawiły się głosy

eprasa.pl b5b4d695e6

od czołowych unijnych oficjeli, że politykę klimatyczną Unii trzeba zatrzymać.

Patrząc na Polskę, to w tym roku widzę dwa główne problemy. Pierwszy to drogi prąd, właśnie przez tę bezsensowną unijną politykę. A drugi, może mniej oczywisty, to pieniądze zamrożone w polskich bankach. Te utworzyły 100 mld zł rezerw na sprawy frankowiczów. Takie gigantyczne środki można by spożytkować na finansowanie inwestycji polskich firm zamiast dać zarabiać grupie kilkudziesięciu tysięcy kredytobiorców i kilkunastu kancelarii, które im doradzają. To, czego z kolei się w tym roku spodziewam, to kontynuacja polityki Mateusza Morawieckiego, czyli wprowadzania w życie wielu drobnych danin i parapodatków. Skądś pieniądze trzeba brać przy rekordowych wydatkach na armię, programy społeczne i inwestycje.

Odpływ zagranicznych inwestorów z Polski mnie nie martwi. Po prostu mnie wkurza. Przez lata mogli u nas korzystać z wielu dobrodziejstw – mniejszych podatków, darmowych gruntów pod inwestycje, rządowych grantów i innych benefitów, a jak już pokorzystali, to

eprasa.pl b5b4d695e6

się zawinęli i do widzenia. Bardziej martwi mnie to, że zwykły Kowalski nie może w Polsce otworzyć warzywniaka, niż to, że jakiś globalny koncern nie może prowadzić u nas fabryki.

JAKUB WIECH,
redaktor naczelny serwisu Energetyka24



Powrót atomu

To, że Donald Trump zaraz po zaprzysiężeniu podpisał rozporządzenie wyprowadzające Stany Zjednoczone z porozumienia paryskiego, oceniam przede wszystkim jako krok wizerunkowy. Trump zdaje sobie przecież sprawę, że jedna z głównych osi rywalizacji USA z Chinami przebiega właśnie na polu energetyki i no-

eprasa.pl b5b4d695e6

wych technologii energetycznych. W skali globalnej na transformację energetyczną wydaje się już 2 bln dolarów rocznie. Ponad połowa z tej kwoty pochodzi tylko z Chin. To w Chinach powstaje najwięcej elektrowni jądrowych na świecie. To w Chinach powstaje więcej odnawialnych źródeł energii niż w całej reszcie świata razem wziętej. To chińskie samochody elektryczne są oferowane już w tak niskich cenach, że trzeba zastawiać na nie bariery celne.

Jeśli USA chcą dalej z Chinami rywalizować, to Trump musi te wszystkie trendy zauważyć, choć uważam, że świetnie zdaje sobie z nich sprawę. Jeśli chodzi o Europę, to ta może zacząć z Ameryką konkurować, kiedy Europejczycy staną się dysponentami czynników kosztotwórczych w energetyce. A jak na razie Unia Europejska jest uzależniona od nośników energii z zewnątrz. Importuje przecież 90 proc. gazu, 97 proc. ropy i paliw oraz 75 proc. węgla, który zużywa. Nie może być w ten sposób konkurencyjna dla państwa, które jej te surowce dostarcza.

eprasa.pl b5b4d695e6

UE będzie musiała iść w swoją stronę. Dalej dekarbonizować, ale też mocniej stawiać na swoje moce wytwórcze, na przykład na energetykę jądrową.

PROF. ELŻBIETA MĄCZYŃSKA,
Honorowa Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego



Wyzwolić antykruchość

Potrafisz liczyć, to licz na siebie. Tak powinniśmy zacząć wreszcie myśleć w Europie. Nie możemy ciągle liczyć na to, że ktoś nam pomoże, skoro nie potrafimy pomóc sobie sami. To, co zrobi Trump, tego nie wie nikt, ale jego zapowiedzi i pierwsze kroki są takie, że będzie myślał przede wszystkim o amerykańskich interesach. Dla Europy to powinien być impuls do działania.

eprasa.pl b5b4d695e6

Na świecie dokonuje się przełom technologiczny, a wiele europejskiego potencjału marnuje się na sprawy, które mają dziesięciorzędne znaczenie. Dobrym przykładem jest jednolita ładowarka do telefonów komórkowych, którą niedawno udało się wprowadzić. Ale przecież prace nad tym toczyły się kilkanaście lat! Tak jest z wieloma zmianami. Wszystko się wlecze, wszystko ma okresy przejściowe, wszystko ma wyjątki, szczegóły, klauzule. Cała ta biurokracja, papierologia spowalnia proinwestycyjne działania.

Europa nie ma co się oglądać na Trumpa. Powinna jak najszybciej przystosować gospodarki do wdrażania sztucznej inteligencji. To będzie trzęsienie ziemi, na którym możemy zyskać.

Nie możemy dalej być gospodarką prokrastynacyjną. Nie możemy być też gospodarką kruchą, o czym pisze Nassim Taleb, że byle czarny łabędź, byle pandemia, a Europa już jest ścięta z nóg i pada na kolana. Musimy ukierunkować gospodarkę na tzw. antykruchość. A to wymaga oczyszczenia otoczenia gospodarczego z masy regulacji, które tylko podcinają skrzydła biznesowi.

eprasa.pl b5b4d695e6

DR KAZIMIERZ SEDLAK,
założyciel agencji doradztwa HR Sedlak&Sedlak



Skazani na starość

Na rynek pracy patrzę w tym roku z optymizmem. Mamy dobry punkt startu. Bardzo niską stopę bezrobocia. Wysoką płacę minimalną. Dobrą dynamikę wzrostu wynagrodzeń. Katastrofy się nie spodziewam, chociaż jak to z prognozami bywa, wykluczyć wszystkiego na pewno się nie da. To, co mnie martwi i co może w tym roku również postępować, to odpływ dużych zagranicznych inwestorów w Polsce. Nie chodzi już tylko o to, że wraz z wynoszącymi się od nas zakładami znikają miejsca pracy, ale, że przy okazji znika nam know-how i technologia.

eprasa.pl b5b4d695e6

Problemem jest też u nas wydajność pracy. Pracodawcom rok w rok rosną koszty wynagrodzeń, a nie są w stanie więcej zarobić. Coroczne podnoszenie pensji minimalnej jak na razie nie prowadzi w Polsce do wzrostu bezrobocia. Ale może z czasem doprowadzić do wzrostu szarej strefy. Są drobne, dorywcze prace, za które przedsiębiorcom nie będzie się zwyczajnie opłacać wydawać 40 zł za godzinę.

Kolejne wyzwanie to sama demografia. Jesteśmy skazani na starzenie się, na opuszczanie rynku pracy przez starsze osoby. Jak na razie nie odczuwamy tego tak bardzo, bo mamy u siebie Ukraińców. Ale z czasem może być nam coraz trudniej tę lukę na rynku pracy zasypać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe

MUSIMY GŁOŚNO MÓWIĆ O BEZPIECZEŃSTWIE ŻYWNOŚCIOWYM

Adam Grabowski z Grupy Polmlek

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Bezpieczeństwo żywnościowe w dobie wojny stało się obecne w dyskusji politycznej. Coraz częściej politycy i decydenci stawiają bezpieczeństwo żywnościowe na równi z bezpieczeństwem energetycznym i wojskowym – co nas, biznes, cieszy. **WAŻNE, BY OD DEKLARACJI PRZEJŚĆ DO REALNYCH DZIAŁAŃ I PROGRAMÓW – MÓWI ADAM GRABOWSKI** *z Grupy Polmlek.*

Rozmawiała **Zofia Szkarłat**

Europejski Zielony Ład to ogromny problem dla wielu branż, bo unijne założenia są trudne, a nawet – jak często mówią rolnicy – nierealne do zrealizowania, a premier Donald Tusk podczas wystąpienia w Parlamencie Europejskim podniósł konieczność wprowadzenia zmian w tej kwestii. Słusznie?

Dziś Polska w rankingu „bezpieczeństwa żywnościowego” (za raportem „Czas protekcjonizmu. Ku strategii

eprasa.pl b5b4d695e6

suwerenności żywnościowej” Rzeczpospolitej) zajmuje 21. miejsce na 114 państw, 4. wśród państw europejskich. W 2023 r. tylko Polska spośród krajów UE zanotowała wzrost produkcji mleka. Polska jest kluczowym eksporterem żywności na świecie, a branża mleczarska mocno pracuje na rzecz utrzymania pozycji kraju jako gracza światowego. Grupa Polmlek od lat zwiększa saldo eksportu. Dziś wyroby mleczarskie, soki i napoje eksportujemy do 140 krajów, zwiększając udział eksportu Grupy rok do roku. By pozycję lidera utrzymać, trzeba konkretnych działań zmierzających do wzmocnienia, a nie osłabiania, polskiego przetwórstwa rolno-spożywczego. Wyzwań i zagrożeń jest obecnie więcej niż optymizmu płynącego z dobrej światowej lokaty, szczególnie obserwujemy to wśród polskich rolników.

W następstwie wprowadzenia Zielonego Ładu najbardziej stracą unijni producenci. A ile konkretnie może stracić branża, którą pan reprezentuje?

Problem utrzymania wielkości produkcji rolniczej wywołała tocząca się od miesięcy dyskusja nad euro-

eprasa.pl b5b4d695e6

pejskim Zielonym Ładem. Nie chcemy jako przedstawiciel branży wpisywać się w chór oponentów założeń zielonej transformacji. Niemniej należy jasno postawić sprawę:

> *czym innym jest transformacja przemysłu, motoryzacji, czym innym rolnictwa – branży kluczowej i wrażliwej ze względu na* **ŻYWOTNE POLSKIE INTERESY GOSPODARCZE.**

Każde działanie, które mogłoby doprowadzić do zmniejszenia potencjału produkcyjnego polskiego rolnictwa, jest niedopuszczalne i nieuzasadnione. Proces wprowadzania zmian na polskiej wsi musi odbywać się z poszanowaniem prawa do rozwoju i utrzymania krajowej produkcji rolnej na wysokim poziomie, to nasz – używając terminologii bezpieczeństwa produkcji – „punkt krytyczny” w rozwoju polskiej gospodarki.

eprasa.pl b5b4d695e6

Choć mleczarstwo jest najważniejszym sektorem unijnego rolnictwa, istnieje realna groźba, że w dłuższej perspektywie gospodarstwa rolne zaczną wycofywać się z produkcji mleka. Do czego to doprowadzi?

Świat nie stoi w miejscu, od kilku lat mamy do czynienia z płynną rzeczywistością gospodarczą, dynamiką zmian w naszej branży nienotowaną od dziesięcioleci. Niepokoje, wahające się tendencje globalne wymagają od nas elastyczności i działań ponadstandardowych – będąc polskim dużym eksporterem, uczestniczymy w tej globalnej grze interesów. Mamy także zakład i sieć dystrybucji w Maroku, gdzie także przerabiamy na afrykańskie i bliskowschodnie rynki polskie mleko. Wiemy, że bez inwestycji w nowoczesne technologie, bez szerokich działań systemowych zakrojonych na wzmocnienie pozycji polskiego sektora rolno-spożywczego i rolnictwa w ogóle, będziemy tracić pozycję.

Czy istnieje realne zagrożenie, że w przyszłości pod względem produkcji żywności staniemy się nie-

eprasa.pl b5b4d695e6

konkurencyjni wobec producentów z USA, Chin czy Indii?

> *Czas* **PROSTYCH PRZEWAG KONKURENCYJNYCH** *skończył się bezpowrotnie. Nie będziemy wkrótce w stanie jako branża mleczarska konkurować na rynkach światowych prostymi produktami, jak dotychczas.*

Mam na myśli tzw. commodity, jak mleko w proszku, podstawowe sery żółte, masło czy mleko UHT – które dotychczas stanowiły gros polskiego eksportu.

Czy zagrożeniem dla polskich rolników może być też import tańszych produktów z Ukrainy?

Rozwój polskiego przemysłu rolno-spożywczego ma nie tylko wymiar rynkowy. Dziś u progu polskiej prezydencji w Unii Europejskiej głośno musimy mówić o bezpieczeństwie żywnościowym w związku z trwającą wojną w Ukrainie. A także niekontrolowanym

eprasa.pl b5b4d695e6

otwarciem rynków europejskich na produkty rolne z Ukrainy. Pojawiły się nowe zagrożenia i niepokoje, jak konkurencja ze strony potężnego rynku rolnego Ukrainy, to także wyzwanie, przed którym nie uciekniemy w najbliższym czasie.

Bezpieczeństwo żywnościowe w dobie wojny stało się obecne w dyskusji politycznej. Coraz częściej politycy i decydenci stawiają bezpieczeństwo żywnościowe na równi z bezpieczeństwem energetycznym i wojskowym – co nas, biznes, cieszy. Ważne, by od deklaracji przejść do realnych działań i programów. W tym kontekście ważne jest wzmacnianie systemowe potencjału polskiej wsi, polskich towarowych gospodarstw rolnych i dbanie o konkurencyjność przemysłu rolno-spożywczego.

Mówi się, że jeśli w Europie nie zmieni się podejście, dojdzie do załamania rynku rolnego. Zgadza się pan z tą opinią?

Nie ma możliwości rozwoju zakładów i firm, jak Grupa Polmlek, bez zdobywania nowych rynków zbytu.

eprasa.pl b5b4d695e6

Konkurujmy na rynkach światowych z krajami, których gospodarki nie funkcjonują w ramach regulacji europejskich. Już dziś na rynkach Bliskiego i Dalekiego Wschodu zaczynamy przegrywać ceną z krajami wschodniej Europy, gdzie, jak w Rosji i na Białorusi, obserwujemy nienotowany dotąd wzrost produkcji mleczarskiej. Czynnikami decydującymi są niższe koszty pracy, koszty energii, mniej regulacji i obostrzeń, jakie wprowadzają chociażby założenia Zielonego Ładu w rolnictwie. Musimy coraz szybciej przestawić myślenie o eksporcie i ekspansji zagranicznej na tory przewag technologicznych, jakościowych i innowacji.

Rolnicy często mówią, że nie są przeciwnikami ekologicznych rozwiązań, ale trzeba je wprowadzać w inny sposób, mądrzej. To znaczy jak? W jaki sposób należałoby zrównoważyć rację obu stron - unijnych urzędników i europejskich producentów. I czy taki kompromis jest możliwy?

Bez finansowania ze strony UE i państwa projektów B+R, jak NCBR, bez ścisłej współpracy ze środowiskami

eprasa.pl b5b4d695e6

naukowymi, uniwersytetami, politechnikami nie podołamy zagranicznej konkurencji. Polski przemysł musi być dziś konkurencyjny nowoczesnością, innowacyjnymi, wysokospecjalistycznymi produktami – tylko tak możemy wygrywać na światowych rynkach.

Jakie są największe wyzwania, przed którymi stoi branża mleczarska w 2025 r.?

Spadek produkcji mleczarskiej w Unii Europejskiej, potrzeba zwiększenia dynamiki eksportu oraz walka o opłacalność produkcji, a także utrzymanie wielkości produkcji rolnej w Polsce i UE wobec wyzwań Zielonego Ładu.

A przed jakimi wyzwaniami stoi Polmlek?

Nasi dostawcy to ponad 10 000 polskich, głównie rodzinnych, gospodarstw rolnych. Dynamika wzrostu biznesu zależy w dużej mierze od rozwoju gospodarstw rolnych. Co najmniej utrzymanie lub zwiększenie wolumenu produkcji mleka w Polsce jest naszym żywotnym interesem jako producenta i eksportera, pamiętając, że 30 proc. mleka produkowanego w Polsce eksportujemy.

eprasa.pl b5b4d695e6

Mam nadzieję, że w 2025 r. będziemy gotowi ze sprzedażą **LAKTOFERYNY.** *To mleczarskie złoto, sprzedawane na kilogramy, a nawet gramy.*

Polmek od lat mocno stawia na badania i rozwój. Na to też będziecie kłaść nacisk w kolejnych latach?

To prawda. Mamy ogromne doświadczanie w produkcji białek serwatkowych, pozyskiwania wysokotechnologicznych proszków pochodnych mleka i serwatki, jesteśmy pionierami procesów sekwencjonowania serwatki i mleka. Nasz największy projekt pozyskiwania laktoferyny dofinansowany z NCBR – nazywany jest przez przedstawicieli Komisji Europejskiej przełomowym działaniem badawczym w europejskim przemyśle mleczarskim. Dzięki dofinansowaniom, grantom badawczym możemy dziś mówić o przewadze dzięki technice, a nie prostym przewagom kosztowym. Dodam, że od kilku lat ściśle współdziałamy z uczelniami wyższymi.

eprasa.pl b5b4d695e6

Jakimi?

Powołaliśmy nawet kierunek studiów z Politechniką Bydgoską, gdzie studenci Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej będą kształcić się w oparciu o program napisany z naszymi pracownikami. Otwieramy zakłady dla naukowców i studentów. W Lidzbarku Warmińskim studenci UWM – Wydziału Nauki o Żywności oraz innych uczelni w Piotrkowie Kujawskim i Grudziądzu mają zagwarantowane nie tylko płatne staże i praktyki, ale także dajmy profesorom możliwość prowadzenia części zajęć na naszych nowoczesnych liniach. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom rynku, widząc braki instytucjonalnego wsparcia organizacji czy nawet związków branżowych, które te działania powinny realizować za nas albo z naszym udziałem. Kończąc należy wspomnieć o naszym nowym, pionierskim projekcie skierowanym głównie do naszych dostawców, a wkrótce do wszystkich polskich hodowców krów mlecznych.

A mianowicie?

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Ruszyliśmy z produkcją innowacyjnych na skalę europejską **PREPARATÓW ŻYWIENIA CIELĄT.**

Nasz projekt jest poza jego biznesowym charakterem także wsparciem dla polskich rolników – otrzymują najwyższej jakości pasze, stworzone przez zespół naukowców Polmleku, za znacznie niższą od konkurencji cenę. Celem zasadniczym jest zwiększenie dobrostanu hodowanych krów, poprawienie wydajności, a wszystko w obiegu zamkniętym, zgodnie z ideą Zero Waste. Odstawiane do mleczarni Polmleku mleko jest frakcjonowane, a każdą frakcję zagospodarowujemy, przetwarzając na nowoczesne produkty, w tym preparat dla cieląt, który w jakości niespotykanej na rynku wraca do naszych hodowców. To także nasz wkład w utrzymanie i zachęcanie rolników do zwiększania produkcji mleka w Polsce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe KGHM

EUROPA POTRZEBUJE MIEDZI. ŻEBY JĄ MIEĆ, TRZEBA WESPRZEĆ EUROPEJSKIE GÓRNICTWO

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Światowe zapotrzebowanie na miedź rośnie, długofalowo wzrasta również jej cena. **MIEDŹ TO PRZECIEŻ SUROWIEC KRYTYCZNY, NIEZBĘDNY DLA TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ.** *Jednak żeby zapewnić Europie surowcową niezależność i zaspokoić zapotrzebowanie na miedź, potrzebne jest wsparcie europejskiego górnictwa.*

Tekst: **Katarzyna Świrydowicz**

Jak bardzo wzrosną ceny miedzi? To, że wzrosną w perspektywie długoterminowej jest pewne jak w banku, bo Europa – a właściwie cały świat – w XXI wieku ogromnie potrzebuje miedzi. Jeszcze na początku ubiegłego roku przewidywano, że w ciągu dwóch lat ceny tego surowca mogą pójść w górę nawet o 75 proc. Na razie tak się jednak nie stało, na co wpływ miało kilka czynników, m.in. sytuacja gospodarcza w Chinach.

eprasa.pl b5b4d695e6

OZE potrzebują miedzi

Z całą pewnością wiadomo jednak, że miedź – obok metali ziem rzadkich i kilku innych surowców – będzie odgrywać kluczową rolę w transformacji energetycznej. I to transformacja będzie motorem napędzającym popyt na nią. Nie tylko w Europie, która zdecydowanie stawia na zielone technologie, ale też w innych krajach. Na globalny wzrost zapotrzebowania na miedź wpływ na pewno będzie miała również deklaracja potrojenia mocy OZE do 2030 r., którą przyjęło ponad 130 państw świata podczas 28. konferencji ONZ w sprawie zmiany klimatu (COP 28) w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

To miedź – po znacznie droższym srebrze – ma największą spośród wszystkich metali przewodność elektryczną. I dlatego tak potrzebna jest w technologiach OZE: zarówno w energetyce wiatrowej, jak i słonecznej, energetyce wodnej, a także geotermalnej i wykorzystującej biomasę. Tysiące ton tego surowca są niezbędne do budowy infra-

eprasa.pl b5b4d695e6

struktury odnawialnych źródeł energii i sieci przesyłowych.

Przykłady?

> *Jedna turbina wiatrowa o mocy 3 MW zawiera nawet 4,7 tony miedzi używanej w kablach i przewodnikach. Budowa elektrowni słonecznej o mocy 1 MW wymaga* **OD 3,1 DO 4,5 T MIEDZI.**

Zapotrzebowanie na miedź zwiększy też rozwój elektromobilności: do produkcji samochodu elektrycznego potrzeba czterokrotnie więcej miedzi niż do tego z napędem spalinowym.

Surowiec krytyczny

W związku z rozwojem odnawialnych źródeł energii perspektywy dla producentów miedzi są więcej niż optymistyczne. W 2034 r. światowe zapotrzebowanie na miedź może się zwiększyć do 35 mln ton

eprasa.pl b5b4d695e6

(w 2023 r. zużycie miedzi elektrolitycznej wyniosło 28 mln ton).

W Europie popyt na miedź elektrolityczną wynosi 3,8 mln ton. Miedź znalazła się zresztą na liście surowców krytycznych, których dotyczy przyjęty przez Radę UE europejski akt o surowcach krytycznych. Krytycznych, czyli tych o dużym znaczeniu gospodarczym dla UE, których podaż może z dużym prawdopodobieństwem ulec zakłóceniom z powodu koncentracji źródeł oraz braku dobrych, przystępnych cenowo, substytutów.

Pytanie tylko, skąd miedź wykorzystywana w stawianych w Europie farmach wiatrowych czy produkowanych tu samochodach elektrycznych będzie pochodzić.

Miedź Made in Europe?

Górnictwo w ogóle, w tym również górnictwo metali, od lat nie ma w Europie dobrej prasy. Przemysł wydobywczy się kurczy, w wielu krajach kopalnie zaprzestały wydobycia albo mają być zamykane. Eksploracja nowych złóż nie jest czymś, na czym zależy euro-

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe KGHM

Huta Miedzi Głogów

eprasa.pl b5b4d695e6

pejskim decydentom. Łatwiej niż zainwestować we własny przemysł wydobywczy, jest przecież sprowadzić surowce z innych krajów i kontynentów, co wiąże się z mniejszym obciążeniem dla środowiska (europejskiego).

Ale takie spojrzenie na ten problem może być bardzo krótkowzroczne.

> *Europa stara się zrealizować ambitne cele Zielonego Ładu, jednak obecnie jest w znacznym stopniu uzależniona od dostawców z krajów trzecich w zakresie* **WIELU PODSTAWOWYCH MINERAŁÓW I METALI.**

Na krótką metę strategia importu się sprawdza, na dłuższą – grozi to kłopotami, na przykład takimi jak te z łańcuchami dostaw podczas pandemii czy też tymi, które Europa ma po rosyjskiej agresji na Ukrainę.

eprasa.pl b5b4d695e6

Polegając przede wszystkim na imporcie, trudno osiągnąć cele unijnej ustawy o surowcach krytycznych, czyli m.in. dywersyfikację unijnego importu i zmniejszenie zależności strategicznych oraz wzrost zdolności UE do monitorowania i łagodzenia ryzyka zakłóceń w podaży surowców krytycznych.

Jak pisze w swoim opracowaniu Euromines (Europejskie Stowarzyszenie Przemysłu Górniczego, Rud Metali i Minerałów Przemysłowych – organizacja zrzeszająca kilkanaście krajowych federacji europejskiego przemysłu wydobywczego metali i minerałów i kilkadziesiąt firm jako bezpośrednich członków z całej Europy), porzucenie europejskiego przemysłu wydobywczego na rzecz znacznego importu prowadzi do uzależnienia, mniejszej zgodności z zasadami ładu środowiskowego i społecznego (ESG), niskiej autonomii strategicznej i zmniejszonej odporności.

Alternatywą – zdaniem Euromines – jest przyjęcie 20-30 nowych strategicznych projektów górniczych w Europie do 2030 r.

eprasa.pl b5b4d695e6

Podjęcie przez Unię Europejską decyzji o wsparciu europejskiego górnictwa i zwiększenie wydobycia w Europie umożliwi działanie europejskiego przemysłu wydobywczego. Wzmocni to autonomię surowcową kontynentu i pozwoli uzyskać wypływające z tego korzyści gospodarcze. Takie wsparcie będzie tym bardziej ważne, że inwestycje górnicze to działalność długoterminowa, a zwrot z inwestycji rozłożony jest na dziesięciolecia.

Co jeszcze może pomóc przemysłowi wydobywczemu, a tym samym zabezpieczyć większą niezależność surowcową Unii? Przedstawiciele przemysłu wydobywczego postulują, by zapewnić im w ich działalności stabilne ramy prawne w zakresie ochrony środowiska, energii, klimatu i dotyczące procedury wydawania pozwoleń. Ta pewność w zakresie regulacji rzutuje zarówno na inwestycje, jak i bieżące koszty operacyjne; ma decydujący wpływ na utrzymanie dzisiejszego poziomu wydobycia lub jego wzrost w przyszłości. Ważna jest też zmiana przepisów dotyczących pomocy państwa w celu odblokowania inwestycji.

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Europejski przemysł górniczy – zdaniem jego przedstawicieli – potrzebuje wsparcia dla inwestycji poprzez zwiększone finansowanie dekarbonizacji, w tym kosztów operacyjnych.

> *Transformacja klimatyczna wymaga inwestycji w* **WYSOKOŚCI 350 MLD EURO ROCZNIE DO 2030 R.** *Chodzi o to, aby zmodernizować infrastrukturę, zapewnić dostęp do potrzebnych technologii, a także sfinansować badania i rozwój.*

Stawką jest nie tylko zrównoważony rozwój całej Europy, ale też budowa konkurencyjności europejskiej gospodarki.

Zgodnie z ESG

Warto przy tym dodać, że współczesny przemysł wydobywczy to nie to samo górnictwo, co kilkadziesiąt lat temu. Jak pisze w swoim opracowaniu Euromines,

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe KGHM

Huta Miedzi Legnica

eprasa.pl b5b4d695e6

> *Europa ma już przemysł wydobywczy dostosowany do wysokich europejskich praktyk ESG, który przoduje w* **ZRÓWNOWAŻONYCH I ODPOWIEDZIALNYCH PRAKTYKACH GÓRNICZYCH**

dzięki najnowocześniejszym technologiom dostarczanym przez dostawców z UE dla kopalń w UE, z wiodącymi na świecie praktykami ESG.

Górnictwo w UE jest zgodne z definicją Konferencji ONZ w Rio z 1992 r., ponieważ zaspokaja „potrzeby teraźniejszości bez uszczerbku dla zdolności przyszłych pokoleń do zaspokojenia ich własnych potrzeb”.

Z pewnością nie można tego powiedzieć o wielu kopalniach i innych projektach wydobywczych poza Europą. Europa, importując surowce, eksportuje zanieczyszczenia.

Przykładem europejskiej firmy, która stosuje wyśrubowane praktyki ESG, jest KGHM. Spółka dostarcza na rynek surowce wyprodukowane zgodnie z naj-

eprasa.pl b5b4d695e6

wyższymi standardami zrównoważonego rozwoju. Co więcej, firma podjęła zobowiązanie osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r., czemu mają służyć m.in. inwestycje w energię z odnawialnych źródeł, raportowanie śladu węglowego, a także modernizacja linii produkcyjnych. Huty miedzi KGHM w Głogowie, Legnicy oraz „Cedynia” w Orsku posiadają prestiżowy certyfikat Copper Mark świadczący o spełnianiu wysokich norm środowiskowych, stosowaniu odpowiedzialnej produkcji i dobrej współpracy z interesariuszami oraz społecznością lokalną. Co więcej, analiza śladu środowiskowego i węglowego dla miedzianych produktów KGHM, wykonana w 2023 r. przez Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN wykazała, że mają one ślad niższy od średniej globalnej.

KGHM w światowej czołówce

Grupa KGHM, której aktywa znajdują się na trzech kontynentach, jest obecnie w pierwszej dzie-

eprasa.pl b5b4d695e6

siątce producentów miedzi elektrolitycznej na świecie oraz wśród trzech największych wytwórców srebra. Grupa chce utrzymać swoją wysoką pozycję, czemu ma służyć poprawa efektywności produkcji, dalsza optymalizacja procesów oraz obniżka kosztów. Odzwierciedla to ambitny budżet firmy na ten rok.

> *W bieżącym roku KGHM planuje rozbudowę infrastruktury, poprawę wydajności oraz zwiększenie bezpieczeństwa operacyjnego, m.in. poprzez* **MODERNIZACJĘ HUT I UNOWOCZEŚNIENIE ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH.**

KGHM Polska Miedź S.A. będzie kontynuowała projekty eksploracyjne w Polsce, w zakresie poszukiwania i rozpoznawania złóż rud miedzi; za granicą grupa ma kontynuować projekty rozwojowe. Aż 679 mln zł przeznaczy KGHM Polska Miedź S.A. na inwestycje kapitałowe. Gros tych pieniędzy będzie prze-

eprasa.pl b5b4d695e6

znaczone na projekty dotyczące OZE, które są analizowane pod względem możliwości akwizycji.

KGHM Polska Miedź S.A. zamierza wyprodukować w tym roku 567,1 tys. ton miedzi elektrolitycznej, 392,3 tys. ton miedzi w koncentracie i 1 278 ton srebra. Doliczyć do tego trzeba produkcję miedzi płatnej KGHM International (52,1 tys. ton) i chilijskiej kopalni Sierra Gorda (87,2 tys. ton), w której polska spółka ma udziały.

Jedno jest pewne: miedzi w Polsce nie zabraknie. Pod tym względem możemy liczyć na surowcową niezależność. Prowadzenie wydobycia w Europie nie tylko zapewni jej krajom surowcowe bezpieczeństwo, ale też będzie sprzyjać rozwojowi gospodarczemu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

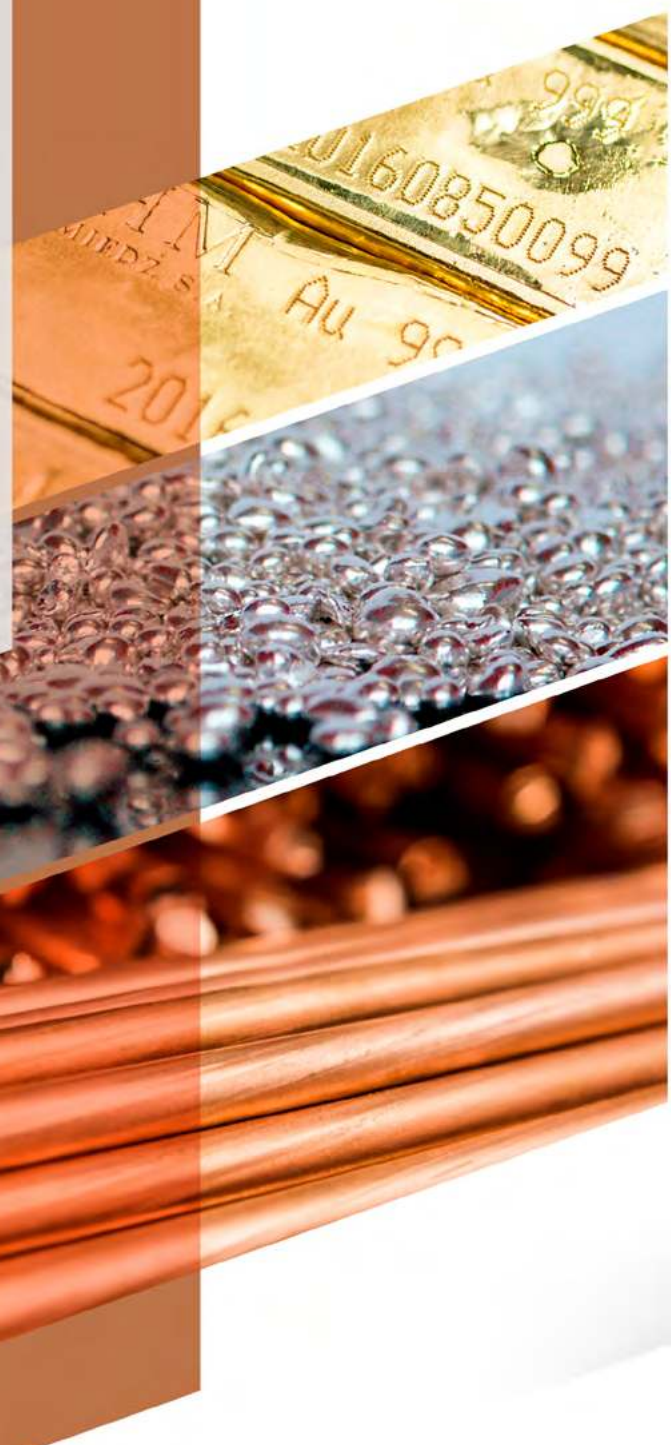
eprasa.pl b5b4d695e6

PRZYSZŁOŚĆ JEST

Z MIEDZI

Globalny lider w produkcji miedzi i srebra. Gigant, wizjoner odkrywca w branży wydobywczej i produkcyjnej. Od ponad 60 lat wydobywamy i przetwarzamy cenne zasoby ziemi, skutecznie budując pozycję lidera branży. Dzięki wiedzy i doświadczeniu naszych pracowników tworzymy produkty, które umożliwiają zrównoważony rozwój świata.

www.kghm.com



KGHM
POLSKA MIEDŹ

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



MARMA POLSKIE FOLIE ŁĄCZY TECHNOLOGIĘ Z EKOLOGIĄ

Targi Dach Forum w Kielcach

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

MARMA POLSKIE FOLIE ŁĄCZY EKOLOGIĘ Z INNOWACJAMI, *oferując trwałe membrany dachowe, produkty dla ogrodnictwa i rolnictwa oraz opakowania, które wyznaczają nowe standardy.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

Od ponad 30 lat Marma Polskie Folie odgrywa kluczową rolę na europejskim rynku ogrodniczym, rolniczym, budowlanym i opakowaniowym. Firma znana z innowacyjnych rozwiązań i dbałości o środowisko oferuje produkty o najwyższych parametrach technicznych, zapewniając jednocześnie trwałość i ekologiczne podejście.

Sponsoring sportowy - wsparcie dla żużla

Marma Polskie Folie to nie tylko innowacyjna produkcja, ale także aktywne wsparcie dla polskiego sportu.

eprasa.pl b5b4d695e6

W 2025 r. firma została sponsorem generalnym żużlowej reprezentacji polski.

Marta Półtorak, prezes firmy, wyjaśnia: „Marma jest związana ze sportem żużlowym od ponad 20 lat. Najpierw byliśmy sponsorem tytularnym rzeszowskiej drużyny żużlowej, a potem wspieraliśmy różne ośrodki i zawodników”. Decyzja o sponsorowaniu reprezentacji jest naturalną progresją wieloletniego zaangażowania w ten popularny w Polsce sport. Jak dodaje Marta Półtorak, „wszyscy chcielibyśmy zdobyć to, czego jeszcze żużlowa reprezentacja Polski nie zdobyła, czyli złoto Speedway of Nations”.

Technologia dachów - ekran MPFort 2F

Podczas Dach Forum w Kielcach firma zaprezentowała swoje flagowe produkty z kategorii membran dachowych, a ekran MPFort 2F został doceniony za jego wyjątkowe właściwości użytkowe, zdobywając złoty medal targów. Jest to membrana wstępnego krycia o bezkonkurencyjnych parametrach technicznych: „Połączyli-

eprasa.pl b5b4d695e6

śmy dwie najważniejsze cechy – trwałość membrany z jej wysoką paroprzepuszczalnością” – podkreśla Marta Półtorak. Produkt ten wyróżnia się również zdolnościami akustycznymi, eliminując dźwięki o wysokiej częstotliwości, najbardziej uciążliwe dla człowieka, co zapewnia komfort mieszkania.

Rola membran dachowych w budownictwie

Membrany dachowe odgrywają kluczową rolę w ochronie konstrukcji budynku.

„Dach dla domu jest jak czapka dla człowieka – najwięcej ciepła ucieka przez głowę, a w domu przez dach” – wyjaśnia Marta Półtorak.

Membrany dachowe Marma Polskie Folie uszczelniają pokrycie dachowe, chroniąc przed deszczem, śniegiem i wiatrem, jednocześnie pozwalając na swobodny przepływ pary wodnej. Wysoka paroprzepuszczalność zapobiega zawilgoceniu, umożliwia prawidłowe działanie termoizolacji i eliminuje ryzyko powstawania grzyba.

eprasa.pl b5b4d695e6

Zrównoważony rozwój i ochrona środowiska

Produkty Marma Polskie Folie są projektowane z myślą o środowisku, co odzwierciedla filozofię firmy dotyczącą zrównoważonego rozwoju. Proces produkcji membran dachowych charakteryzuje się minimalnym zużyciem energii i brakiem emisji szkodliwych substancji. Technologia nie wymaga wykorzystywania wody, co kontrastuje z innymi procesami przemysłowymi, takimi jak chociażby produkcja papieru.

> *„Nasze membrany mogą być użytkowane przez ponad 50 lat, a następnie* **PODDANE RECYKLINGOWI”** *– wyjaśnia Marta Półtorak.*

To podejście wpisuje się w zasady gospodarki obiegu zamkniętego, gdzie materiały otrzymują drugie życie.

Firma dąży do stworzenia produktów, które nie tylko spełniają swoje funkcje, ale także minimalizują wpływ na środowisko w całym cyklu życia. Dzięki nowocze-

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe

Żużlowa reprezentacja Polski wraz z Martą Półtorak, prezes firmy Marma Polskie Folie

eprasa.pl b5b4d695e6

snym technologiom i zastosowaniu innowacyjnych materiałów, takich jak monomateriały, firma zapewnia, że produkty są w pełni recyklowalne. W swoich badaniach firma współpracuje z czołowymi ośrodkami naukowymi, co pozwala opracowywać jeszcze bardziej ekologiczne rozwiązania. Długowieczność membran dachowych oraz możliwość ich powtórnego przetwarzania to konkretne kroki w kierunku ograniczenia ilości odpadów budowlanych, które stanowią istotny problem współczesnego świata.

Wspieranie budownictwa w trudnych czasach

Branża budowlana w ostatnich latach stawiała czoła licznym wyzwaniom, w tym pandemii, zerwanym łańcuchom dostaw oraz skutkom wojny w Ukrainie. Dla wielu firm były to czasy ogromnej próby, które wymagały elastyczności i szybkiego dostosowywana się do zmieniających się warunków. Marma Polskie Folie dzięki lokalizacji produkcji w Polsce zapewniła

eprasa.pl b5b4d695e6

ciągłość dostaw, co było kluczowe dla klientów w trudnym okresie. Jak podkreśla Marta Półtorak, „Musimy być krok przed konkurencją, oferując produkty przyszłościowe”.

> *Produkty Marma Polskie Folie cieszą się dużym uznaniem* **NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH,** *szczególnie w krajach o wysokich wymaganiach technologicznych.*

Firma, stawiając na innowacyjność i rozwój eksportu, utrzymała stabilność finansową. Dzięki zaawansowanym rozwiązaniom technologicznym i niezawodności swoich produktów Marma Polskie Folie umocniła swoją pozycję lidera w branży, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom nawet najbardziej wymagających klientów. W ten sposób Marma nie tylko przetrwała kryzys, ale także wykorzystała go jako okazję do dalszego rozwoju.

eprasa.pl b5b4d695e6

Ekologiczne opakowania przyszłości

Marma Polskie Folie jest pionierem w dziedzinie ekologicznych opakowań, wyznaczając standardy dla całej branży. Dzięki zastosowaniu monomateriałów opakowania firmy nadają się do pełnego recyklingu, co znacząco zmniejsza ich wpływ na środowisko.

Firma nieustannie inwestuje w innowacje, w tym technologie identyfikacji materiałów za pomocą fal radiowych (RFID). Dzięki temu proces segregacji i przetwarzania odpadów staje się bardziej efektywny. Produkty takie jak folie MDO (Machine Direction Orientation) pozwalają na zmniejszenie zużycia surowców, jednocześnie zachowując najwyższą jakość i wytrzymałość. To podejście odzwierciedla dążenie firmy do tworzenia produktów, które są nie tylko funkcjonalne, ale także przyjazne dla środowiska.

Produkty biodegradowalne, takie jak laminaty kompostowalne, stanowią realną alternatywę dla tradycyjnych opakowań, przyczyniając się do ograniczenia ilości odpadów plastikowych. Współpraca z ośrodkami

eprasa.pl b5b4d695e6

naukowymi i inwestycje w badania pozwalają firmie stale udoskonalać swoje rozwiązania, czyniąc je liderem na rynku ekologicznych opakowań.

Społeczna odpowiedzialność biznesu

Działania Marma Polskie Folie wykraczają poza produkcję i sprzedaż. Firma aktywnie angażuje się w inicjatywy, wspierając lokalne społeczności oraz organizacje ekologiczne.

> *Jednym z filarów społecznej odpowiedzialności firmy jest* **WSPIERANIE SPORTU.** *Marma Polskie Folie przez wiele lat była sponsorem drużyn żużlowych, hokejowych, sportowców indywidualnych, klubów biegowych itp.*

Firma wspiera także inicjatywy ekologiczne, organizując wydarzenia mające na celu promowanie ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. Dzięki takim

eprasa.pl b5b4d695e6

działaniom Marma Polskie Folie buduje pozytywny wizerunek odpowiedzialnego przedsiębiorstwa, które nie tylko osiąga sukcesy rynkowe, ale również dba o dobro wspólne.

Marma Polskie Folie to przykład firmy, która łączy tradycję z innowacyjnością, oferując produkty przyjazne środowisku i odpowiadające na potrzeby współczesnego rynku. Dzięki zaawansowanym technologiom, dbałości o jakość i trosce o ekologię przedsiębiorstwo stało się liderem zarówno w branży ogrodniczej, rolniczej, jak i budowlanej oraz opakowaniowej. Działania Marma Polskie Folie pokazują, że zrównoważony rozwój i sukces rynkowy mogą iść w parze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

DRUŻYNA MISTRZÓW







Prognozy i perspektywy na 2025 rok



QUANTUM NEURON WYZNACZA NOWE STANDARDY: AI JAKO CZŁONEK ZESPOŁU

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Quantum Neuron (www.quantumneuron.eu) to innowacyjna firma technologiczna, która redefiniuje sposób, w jaki biznesy na całym świecie korzystają z technologii sztucznej inteligencji. **DZIĘKI TECHNOLOGII PERSONA AI QUANTUM NEURON WPROWADZA INTELIGENTNYCH „WIRTUALNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW”, KTÓRZY NIE TYLKO WSPIERAJĄ, ALE I AUTOMATYZUJĄ KLUCZOWE PROCESY W ORGANIZACJACH.** *Ich przełomowa technologia Persona AI nie tylko automatyzuje pracę – ona ją całkowicie przedefiniowuje, redukując 30-godzinny tydzień pracy do zaledwie 30 minut. Rok 2025 to dla nas czas intensywnej ekspansji i wprowadzania przełomowych rozwiązań, które zmieniają sposób funkcjonowania firm.*

Tekst: **Jan Matura**

eprasa.pl b5b4d695e6

Cztery kluczowe rynki - dokąd zmierza Quantum Neuron w 2025?

Naszym celem na 2025 r. jest dynamiczna ekspansja na cztery kluczowe rynki: Singapur, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz Bliski Wschód. Wybór tych regionów nie jest przypadkowy – każdy z nich charakteryzuje się wysokim zapotrzebowaniem na nowoczesne rozwiązania automatyzacyjne i dużym potencjałem rozwoju w zakresie technologii AI, a także – co wynika z naszych obserwacji – dużą chłonnością . Dzięki strategii lokalnych partnerstw opartym na programie brokerskim i znajomości specyfiki rynków, Quantum Neuron planuje skutecznie wprowadzać swoje Persony AI do firm, które potrzebują wsparcia w obsłudze klienta, sprzedaży i automatyzacji procesów, redefiniując implementacje AI w „executive tasks”.

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Jak Persona AI dostosowuje się do specyfiki branży? Sekret skuteczności Quantum

Jednym z naszych największych atutów jest elastyczność technologii Persona AI, która może być dopasowana do specyficznych potrzeb różnych sektorów. Przykłady wdrożeń w branżach takich, jak transport, finanse czy Targi Expo pokazują, że Persony AI są w stanie nie tylko usprawnić procesy, ale również generować rzeczywisty wzrost sprzedaży i redukować koszty operacyjne. Dzięki metodzie fine-tuningu Persony uczą się specyfiki firmy i działają jak prawdziwy członek zespołu. Dostosowania smartpracownika to proces intuicyjny i maksymalnie prosty dla interesariuszy.

Pierwszy departament w historii obsadzony wyłącznie Personami AI

Quantum Neuron to pierwsza nam znana firma na świecie, która stworzyła cały dział oparty wyłącznie na Personach AI. „Nasz zespół Appointment Setterów automatycznie kwalifikuje i rozgrzewa leady,

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

działając w sposób ciągły i zintegrowany z procesami operacyjnymi. Jednocześnie Persony AI pełnią funkcję asystentów zarządu, wspierając codzienną pracę liderów organizacji. To dowód na to, że technologia Quantum Neuron może znaleźć zastosowanie na każdym poziomie działania firmy. Widzimy ogromne korzyści w tej materii i minimalizację powtarzalnych działań z dostępnością 24/7. To nowy paradygmat modelu pracy. Zespoły hybrydowe Persona AI + człowiek to operacyjność tkanki ludzkiej na poziomie 3-10 ludzi”.

Globalna sieć sukcesu: dlaczego partnerstwa są kluczem do rozwoju Quantum Neuron

W Quantum Neuron wierzymy, że klucz do globalnego sukcesu leży w strategicznych partnerstwach. Współpracujemy z lokalnymi firmami na rynkach międzynarodowych, które pomagają nam nie tylko w dystrybucji, ale także w adaptacji technologii do

eprasa.pl b5b4d695e6

lokalnych realiów. Dzięki temu nasze rozwiązania zyskują na sile w nowych branżach i regionach. Prowadzimy rozmowy nad najkorzystniejszymi modelami monetyzacyjnymi, szczególnie w obszarze bankowym.

Co sprawa, że Quantum Neuron wyprzedza konkurencję o dekadę?

Nasze Persony AI to coś więcej niż klasyczne chatboty czy agenci AI. To pełnoprawni „wirtualni współpracownicy”, którzy integrują się z procesami firmy, działają w oparciu o dane dostarczone przez klienta i dzięki partnerstwu z Meta Corporation są w stanie obsługiwać wiele kanałów komunikacji, takich jak WhatsApp, Instagram, Messenger, e-mail. Personifikacja technologii pozwala łatwo i szybko zaadaptować się do współpracy z Personą. To po prostu kolejny członek zespołu. Zawsze tak samo precyzyjny, dostępny 24/7 i maksymalnie skoncentrowany na swoich zadaniach.

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Złota szansa dla inwestorów: czy to następny polski jednorożec?

Quantum Neuron to nie tylko technologia, ale również projekt o ogromnym potencjale skalowania – „business Netlifx”. Dla inwestorów oznacza to możliwość zaangażowania się w rozwój technologii przyszłości, która już teraz zmienia sposób funkcjonowania biznesów. Wierzymy, że rok 2025 to czas, w którym nasz projekt osiągnie trakcję prowadząca do statusu Unicorna w ciągu 3-5 lat.

AI z ludzką twarzą. Nowa era komunikacji człowiek-technologia

Naszym celem jest zmiana języka interakcji między ludźmi a technologią. Quantum Neuron to firma, która buduje mosty pomiędzy światem AI a ludźmi, tworząc produkty, które nie tylko automatyzują procesy, ale również podnoszą efektywność i zadowolenie na każdej linii kontaktu z klientem.

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl b5b4d695e6

Od Times Square po Silicon Valley – jak polsko-brytyjska firma podbija świat

Budowanie globalnej rozpoznawalności marki to dla nas jeden z priorytetów. Nasze działania, takie jak billboardy na Times Square oraz współprace z ambasadorami marki, są dowodem na to, że Quantum Neuron ma ambicję wyznaczać nowe standardy w technologii i marketingu.

Długoterminowa, śmiała wizja przyszłości AI w biznesie

W 2025 r. planujemy wprowadzenie nowatorskich rozwiązań, takich jak Persony Głosowe, które jeszcze bardziej zrewolucjonizują rynek automatyzacji. Wierzymy, że Quantum Neuron stanie się globalnym liderem w dziedzinie inteligentnych rozwiązań AI i automatyzacji, oferując technologię, która realnie zmienia sposób działania organizacji.

Quantum Neuron to projekt z wizją, który zmienia sposób postrzegania sztucznej inteligencji w biznesie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Warszawsko-Londyński Tech Venture tworzy technologię, która nie tylko wspiera, ale także inspiruje do działania. Razem z pierwszymi klientami i partnerami budują przyszłość, która stawia ludzi i AI na jednej linii współpracy. Najlepszy czas na wdrożenie AI był wczoraj. Drugi najlepszy jest dzisiaj. To dobry moment, żeby dołączyć do rewolucji AI w biznesie.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



JAKIE BĘDĄ TRENDY NA RYNKU KRYPTOWALUT W 2025 ROKU?

Fot. Materiały prasowe

Przemysław Kral, CEO zondacrypto

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok

Czy 2025 r. będzie przełomowy dla rynku kryptowalut? **CORAZ WIĘCEJ MOŻLIWOŚCI PŁACENIA KRYPTOWALUTAMI, ROZWÓJ I WIĘKSZY WPŁYW BRANŻOWYCH REGULACJI, WYKORZYSTANIE AI DLA ROZBUDOWY PRODUKTÓW I USŁUG** *opartych na blockchainie, tokenizacja aktywów i zwiększający się poziom adopcji instytucjonalnej* **– TO GŁÓWNE TRENDY W BRANŻY KRYPTOWALUT NA 2025 R., KTÓRE PROGNOZUJE PRZEMYSŁAW KRAL,** *CEO zondacrypto – lidera wśród licencjonowanych giełd kryptowalut w Europie Środkowo-Wschodniej (CEE).*

Tekst: **Jan Matura**

Kryptowaluty stają się kluczowym elementem rynku nowoczesnych finansów. Branża ma zaledwie kilkanaście lat, tutaj każdy rok może być rewolucją, jeśli chodzi o dynamikę rozwoju. Zdecydowanie 2025 r. może być rokiem krypto, bo ich

eprasa.pl b5b4d695e6

Prognozy i perspektywy na 2025 rok



Przemysław Kral, CEO zondacrypto

Prawnik i współtwórca sukcesu zondacrypto, jednej z największych regulowanych giełd kryptowalut w Europie. Ma wieloletnie doświadczenie jako adwokat i menedżer. Pełniąc funkcję CEO, Kral skutecznie prowadzi globalną ekspansję spółki. Dzięki odpowiedniej strategii marketingowej zondacrypto przyciągnęła już ponad 1,35 mln aktywnych użytkowników. Za sprawą własnej bramki płatniczej zondacrypto pay dominuje w obszarze płatności kryptowalutami m.in. w jednym z kluczowych sektorów cyfrowej ekonomii, czyli gamingu, w którym obsługuje czterech europejskich gigantów. zondacrypto rozwija też wielofunkcyjną Platformę ZND i będący paliwem napędowym ekosystemu Token ZND.

eprasa.pl b5b4d695e6

znaczenie na mapie globalnych finansów jeszcze nigdy nie było tak duże, szczególnie w kontekście rosnącej adopcji instytucjonalnej i rozwoju regulacji – deklaruje Przemysław Kral, CEO zondacrypto.

Płatności w krypto coraz powszechniejsze

Stereotypowe postrzeganie kryptowalut jako aktywa wyłącznie spekulacyjnego odchodzi do lamusa. Kryptoaktywa pełnią coraz więcej użytecznych funkcji. Coraz więcej firm i sklepów zaczyna akceptować płatności w kryptowalutach, co przyczyni się do ich coraz powszechniejszego codziennego użytkowania.

> *– Coraz więcej branż otwiera się na płatności* **W KRYPTOWALUTACH**, *zwłaszcza w sektorze e-commerce i usług gamingowych. Rozwój regulacji, takich jak MiCA w Unii Europejskiej, tworzy bardziej stabilne środowisko dla inwestycji instytucjonalnych.*

eprasa.pl b5b4d695e6

Zastosowanie sztucznej inteligencji przyspiesza rozwój nowych produktów i usług opartych na blockchainie, umożliwiając np. bardziej zaawansowane systemy analizy danych i tworzenie inteligentnych kontraktów – podkreśla Przemysław Kral.

Regulacje kształtują branżę kryptowalut

Wdrażane w Unii Europejskiej rozporządzenie MiCA wprowadza nowe, kompleksowe ramy prawne dla rynku kryptowalut.

– Przepisy te, takie jak wymagania dotyczące kapitału własnego dla giełd czy przejrzystości informacji, mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa inwestorów i budowanie zaufania do rynku. Dzięki MiCA inwestorzy instytucjonalni zyskają większą pewność co do stabilności rynku i łatwiej będą mogli alokować swoje środki w aktywa cyfrowe. Jednocześnie, nowe regulacje mogą przyczynić się do konsolidacji rynku, eliminując mniej wiarygodnych graczy – dodaje CEO zondacrypto.

eprasa.pl b5b4d695e6

Sztuczna inteligencja (AI) i blockchain

Sztuczna inteligencja (AI) odgrywa coraz większą rolę w kształtowaniu przyszłości finansów. Na rynku kryptowalut AI umożliwia tworzenie innowacyjnych rozwiązań, które usprawniają proces inwestycyjny i zwiększają bezpieczeństwo transakcji**.** – Algorytmy w mgnieniu oka analizują duże zbiory danych czy wręcz tworzą prognozy i symulacje różnych scenariuszy inwestycyjnych. Innowacja to w naszej branży klucz, dzięki któremu jesteśmy liderem CEE. O utrzymanie się na tej pozycji musimy jednak walczyć każdego dnia, bo oczekiwania klientów zmieniają się równie szybko, jak dynamicznie rozwijają się wykorzystywane technologie – przyznaje Kral.

Tokenizacja aktywów

Proces tokenizacji aktywów sprawia, że inwestycje stają się bardziej demokratyczne. Powoli każdy będzie mógł mieć swój udział w inwestycjach w nawet najbardziej luksusowe aktywa, jak dzieła sztuki, czy

eprasa.pl b5b4d695e6

nieruchomości, kupując ich „ułamki” w postaci tokenów. Zwiększy to płynność inwestycji w te aktywa.

> *– To finansowa rewolucja. Dzięki niej już drobne inwestycje będą mogły przynosić duże zyski. A sam dostęp do różnorodnych aktywów* **BĘDZIE PROSTSZY NIŻ KIEDYKOLWIEK.**

Tokenizacja aktywów może również zwiększyć efektywność rynków finansowych. Upraszczając procesy i obniżając koszty transakcyjne, tokenizacja jest w stanie zrewolucjonizować sposób, w jaki inwestujemy – zauważa CEO zondacrypto.

Adopcja instytucjonalna

Tradycyjne instytucje finansowe dostrzegają coraz większe znaczenie kryptowalut. Jeśli chcą pozostać konkurencyjne, muszą otwierać się na nowe usługi i produkty. Przykładem jest najnowsze partnerstwo

eprasa.pl b5b4d695e6

wywodzącej się z Polski giełdy zondacrypto ze szwajcarskim Incore Bankiem. – Korzyści z takich współprac są obustronne. Większa skala inwestowania w kryptoaktywa przez instytucje finansowe zwiększy zaufanie do samego rynku. Z drugiej strony, oczekiwania dużych instytucji wymuszą koniecz-

zondacrypto

to wywodząca się z Polski i jedna z największych regulowanych giełd kryptowalut w Europie. Obecna na rynku od 2014 r., posiada licencje operacyjne we Włoszech, na Słowacji, Cyprze, w Estonii, Szwajcarii i Kanadzie. Działa w pełnej zgodzie z przepisami prawa, m.in. rozporządzeniem MiCA, ale również daleko bardziej restrykcyjnymi regulacjami estońskimi. Początkowo funkcjonowała jako giełda bitcoin, żeby z czasem przerodzić się w platformę wielowalutową oferującą ponad 70 czołowych kryptowalut w parach z tradycyjnymi walutami (EUR, USD i PLN), stablecoinami (USDT i USDC) oraz BTC i ETH. Organizacja, stworzona przez grupę wizjonerów, inwestorów i programistów przyciągnęła już ponad 1,35 miliona aktywnych użytkowników.

eprasa.pl b5b4d695e6

ność nieustannego udoskonalania i rozwijania usług przez organizacje kryptowalutowe. Dzięki integracji kryptowalut z tradycyjnymi finansami aktywa te staną się częścią finansowej codzienności, tak samo jak akcje czy obligacje – podsumowuje Przemysław Kral.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

wprost

Raport



SIŁA FIRM RODZINNYCH

PARTNER RAPORTU

LEX
KANCELARIA FINANSOWA

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych

SIEKIERA NAD FUNDACJĄ

Chociaż **SPRAWA PODATKOWEGO USZCZELNIANIA FUNDACJI RODZINNYCH PRZEZ MINISTERSTWO FINANSÓW NA KILKA MIESIĘCY UCICHŁA,** *to w resorcie i tak toczą się prace na ten temat.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

1980 – tyle fundacji rodzinnych było zarejestrowanych w Polsce do 16 stycznia tego roku. Tak wynika z najnowszych danych przesłanych „Wprost” przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie fundacje od maja 2023 r. można rejestrować. – Do 16 stycznia tego roku wpłynęły 3232 wnioski o rejestrację fundacji ro-

eprasa.pl b5b4d695e6

dzinnej – informuje nas Urszula Sipińska-Sęk, prezes piotrkowskiego sądu.

Licznik bije jak szalony, bo jeszcze w lipcu zeszłego roku mieliśmy prawie 1,2 tys. fundacji i 2 tys. złożonych wniosków.

Ilu przedsiębiorców zdecydowało się z fundacji zrezygnować? Zero. – Do 16 stycznia nie wpłynął żaden taki wniosek – czytamy w odpowiedzi.

> *Właścicieli* **NIE ODSTRASZAJĄ** *więc rządowe podchody, żeby zasady działania fundacji rodzinnej w Polsce gruntownie przebudować.*

Już w sierpniu zeszłego roku Ministerstwo Finansów ogłosiło, że fundacjom trzeba przykręcić śrubę i podatkowo uszczelnić. – Są wykorzystywane do agresywnej optymalizacji podatkowej – mówił kilka miesięcy temu wiceminister finansów Jarosław Neneman.

eprasa.pl b5b4d695e6

Po tych słowach podniosło się larum, że nowy rząd nie gra fair, że chce zarżnąć w Polsce sukcesję, że idzie na walkę z setkami tysięcy firm rodzinnych w kraju. Sprawa na parę miesięcy więc przycichła. Co niektórzy eksperci odtrąbili już sukces, że resort Andrzeja Domańskiego z podatkowego dociskania fundacji się wycofał. Ale nic bardziej mylnego. Prawdziwa bitwa dopiero się zacznie.

Fundacja rodzinna czy transakcyjna?

– Aktualnie w Ministerstwie Finansów trwają prace związane ze zmianą formy opodatkowania fundacji rodzinnych – odpisał nam kilka dni temu wydział prasowy resortu.

Jakie to zmiany? Na to pytanie resort Andrzeja Domańskiego już nie odpowiedział. Najprawdopodobniej zostaną przedstawione jeszcze na początku tego roku.

Eksperci związani z firmami rodzinnymi mają obawy, że sprawa zmian podatkowych fundacji rodzinnych będzie rozgrywana politycznie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Tutaj warto dodać, że fundacje rodzinne pozakładali ludzie związani z poprzednią władzą, m.in. były prezes Orlenu Daniel Obajtek.

> *– Obecna władza może więc próbować przedstawiać fundacje rodzinne jako narzędzie głównie służące* **PIS-OWSKIM OLIGARCHOM**, *a to nieprawda*

– mówi Tomasz Budziak, ekspert do spraw sukcesji w firmach rodzinnych.

Prawdą natomiast jest to, że setki osób pozakładały fundacje rodzinne nie po to, żeby realizować szlachetny cel sukcesji, zadbać o młodsze pokolenie, zabezpieczyć rodzinny majątek, a głównie po to, żeby skorzystać z korzystnych rozwiązań podatkowych. Na polskim rynku pojawił się wysyp wszelkiej maści doradców, którzy nie pomagali w tworzeniu prawdziwych fundacji rodzinnych, a jedynie pod ich przykrywką podsuwali klientom pomysł na podatkową optymalizację. Żeby włożyli

eprasa.pl b5b4d695e6

sobie do fundacji udziały, akcje, kryptowaluty, a potem je sprzedali z mniejszym albo i nawet zerowym podatkiem do zapłaty.

Ze smutkiem słuchało się takiej wypowiedzi Henryka Orfingera, współtwórcy kosmetycznego imperium dr Ireny Eris, dzięki któremu rząd kilka lat temu zaczął w ogóle o stworzeniu czegoś takiego jak fundacja rodzinna w ogóle myśleć:

„Obawiam się, że sporo fundacji utworzono dla celów podatkowych, a nie z myślą o sukcesji majątków firm rodzinnych, akumulacji kapitału na przyszłość i jego pomnażaniu. Tak nie powinno być. Spodziewam się, że w najbliższym czasie rząd zacznie oceniać działanie ustawy w praktyce. Niewykluczone, że uszczelni przepisy pod kątem podatków”.

Nie wylać dziecka z kąpielą

– Nie można wrzucać wszystkich do jednego wora. Ministerstwo ma oczywiście uzasadnione powody, żeby sprawie się przyglądać, ale nie można wylewać też

eprasa.pl b5b4d695e6

dziecka z kąpielą. Wielu polskich przedsiębiorców rzeczywiście założyło fundacje, żeby zabezpieczyć sukcesję – mówi Budziak.

Jednym z takich był choćby Marek Roefler. – Mam 72 lata. W takim wieku człowiek już na poważnie myśli, czy nie przejść na emeryturę, co dalej z firmą, jak przeprowadzić sukcesję. Fundacja była dla mnie taką bezpieczną instytucją, która może to ułatwić.

> *Zarówno ja, jak i większość moich kolegów założyliśmy fundacje, żeby nasze firmy nie przestały istnieć* **PO NASZEJ ŚMIERCI**, *a nie po to, żeby unikać podatków.*

Te płaciliśmy i nadal płacimy w Polsce – mówi założyciel firmy Dantex, jednego z największych deweloperów w kraju.

Dodaje, że przez zatrzymania i tymczasowe aresztowania przedsiębiorców, których spektakularny wzrost

eprasa.pl b5b4d695e6

obserwowaliśmy przez 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy wielu zamożnych Polaków uciekło z majątkiem za granicę. – Ulokowali pieniądze w zagranicznych bankach, zamieszkali poza Polską i też zakładali fundacje rodzinne, ale już za granicą. Polska fundacja rodzinna była szansą na ich powrót z majątkiem do kraju. Liczę na dialog z władzą w tej sprawie – mówi Roefler.

Widziały gały, co brały

Zdaniem przedsiębiorców rodzinnych grzebanie w fundacjach rodzinnych półtora roku po ich wprowadzeniu w życie to łamanie zasad w trakcie gry. W przyjętej ustawie było napisane wprost, że przegląd ich funkcjonowania ma się odbyć dopiero 3 lata od dnia wejścia w życie nowego prawa. A minister finansów przeglądu zaczął dokonywać już po kilkunastu miesiącach.

Trafnie tę sytuację opisał na naszych łamach mec. dr Michał Bieniak:

„Przez 25 lat pracy zawodowej mogę wymienić co najmniej kilka modnych pomysłów na obniżenie po-

eprasa.pl b5b4d695e6

datków, że wspomnę skrótowo: Cypr albo spółkę komandytowo-akcyjną.

Prędzej czy później były one blokowane przez ustawodawcę.

> *Można więc powiedzieć, drodzy bogaci Polacy: <<widziały gały, co brały>>.* **CWANIACZYLIŚCIE**, *to zaraz będziecie mieli za swoje.*

Druga strona też ma jednak swoje racje, zwłaszcza jeżeli ktoś był tym chwalebnym wyjątkiem, który naprawdę stworzył fundację rodzinną jako wygodny mechanizm sukcesji pokoleniowej. Taka osoba zawarła swoistą umowę z państwem – ja ci ufam, że nie zmienisz zasad gry, i dlatego planuję długoterminowo, zgodnie z zasadami, które Ty – Rzeczypospolita ustaliłaś. Taki człowiek dzisiaj może się poczuć oszukany. Nie pierwszy zresztą raz” – pisał kilka tygodni temu na naszych łamach.

eprasa.pl b5b4d695e6

Trzy smutne wnioski

– Od dłuższego już czasu proszę przedsiębiorców, żeby poczekali z decyzją o założeniu fundacji rodzinnej. Zamiast tego, więcej czasu powinni poświęcić na rozmowę z bliskimi o sukcesji – mówi Katarzyna Gierczak Grupińska, prezes Fundacji Firmy Rodzinne

Jej zdaniem, fundacja to tylko narzędzie, które teraz jest, ale zaraz może go nie być. – Ona nie zastąpi mówienia o lękach wokół przekazania firmy. Często spotykam właścicieli, którzy ułożyli sobie całą sukcesję w głowie i myślą, że jak sobie wymyślili, tak się stanie. A potem wychodzi na odwrót, bo zabrakło tego, żeby wszyscy się usłyszeli – opowiada.

W całej historii dotyczącej fundacji rodzinnych w Polsce najsmutniejsze są trzy wnioski. Pierwszy, to nadal kiepska jakość prawa w Polsce – państwo miało stworzyć instytucję dla firm rodzinnych, żeby zabezpieczyć sukcesję, a stworzyło fundacje do cięcia podatków. Drugi wniosek to taki, że w kwestii stabilno-

eprasa.pl b5b4d695e6

ści prawa nic się w naszym kraju nie zmieniło i starym polskim zwyczajem państwo może wywrócić przedsiębiorcom stolik w dowolnym momencie, mówiąc, że teraz gramy na innych zasadach. A trzeci wniosek, chyba jeszcze smutniejszy, że na całym pomyśle fundacji rodzinnych najbardziej stracili ci, którzy naprawdę z czystym sumieniem założyli je po to, żeby zadbać o rodzinę.

I efekt tego wszystkiego pewnie będzie taki, że fundacje rodzinne polskich przedsiębiorców dalej będą powstawać, ale już nie w Polsce, tylko w Szwajcarii i Liechtensteinie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych



Fot. Piotr Woźniakiewicz Ars Lumen

FIRMY RODZINNE – KOŁO ZAMACHOWE POLSKIEJ GOSPODARKI

Dr n.pr. Małgorzata Rejmer, założycielka firmy rodzinnej Kancelarii Finansowej Lex

eprasa.pl b5b4d695e6

Firmy rodzinne to dynamicznie rozwijający się segment polskiej gospodarki. Podobnie, jak w większości państw europejskich, także polski ustawodawca nie przyjął formalnej definicji firmy rodzinnej. Oznacza to, że analiza ilościowa tego rynku oparta jest na subiektywnych kryteriach badaczy. **W OSTATNICH LATACH OBSERWUJE SIĘ ZNACZĄCY WZROST IDENTYFIKACJI WŁAŚCICIELI FIRM Z WARTOŚCIAMI FIRM RODZINNYCH.** *Ale tak nie było na początku transformacji.*

Tekst: **Dr n.pr. Małgorzata Rejmer, założycielka Kancelarii Finansowej LEX**

Lata 90. to czas wypływania polskiego biznesu na szerokie wody. W sensie dosłownym i przenośnym. Założyciele pierwszych polskich firm mieli w pamięci negatywną konotację z „prywaciarzem”. Woleli zatem odciąć się od rodzinnego rodowodu swojego biznesu, sugerując jego światowe

eprasa.pl b5b4d695e6

pochodzenie (najczęściej poprzez nazwę firmy). Patrząc na to z dzisiejszej perspektywy, wydaje się to zaskakujące, ale takie były początki polskich firm rodzinnych. Wyrastały dzięki przedsiębiorczości któregoś z członków rodziny, który zachęcał najbliższych, aby do niego dołączali. I w tak organiczny sposób zaczęły powstać podmioty, które przeszły drogę od jednoosobowego zarządzania do złożonych struktur korporacyjnych.

Siła w liczbach

W zależności od przyjętej metody badawczej, szacuje się, że firmy rodzinne w Polsce stanowią od 20 do nawet 70 proc. wszystkich podmiotów prywatnych (odpowiednio od 850 tys. do 2,7 mln). Wytwarzają one od 10 do 85 proc. polskiego PKB, tworząc od 1,3 do 8 mln miejsc pracy. Tak duże różnice w prezentowanych wartościach wynikają z faktu zaliczania (lub nie) jednoosobowych działalności gospodarczych do kategorii firm rodzinnych. Podejście zawężające wydaje się jed-

eprasa.pl b5b4d695e6

nak nieuzasadnione, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, jak rodziły się polskie firmy (oparte o „gen przedsiębiorczości” jednego członka rodziny). Także niespotykana nigdzie w Europie, popularność tej formy prawnej, w ramach której prowadzone są zarówno biznesy rozwijane samodzielnie przez założyciela, jak i zatrudniające setki pracowników, nie pozwala ich wykluczyć z grona firm rodzinnych.

Rozważania w kwestii, jaka jest siła firm rodzinnych w Polsce jest o tyle zasadna, że powinna stanowić o tworzonym prawie i modelach ekonomicznych, które miałyby budować fundament polskiej gospodarki. Podmioty analizujące firmy rodzinne wskazują na stabilność i przewidywalność tych przedsiębiorstw, co wpływa na generowane przez nie zyski.

Stabilność, innowacyjność i szybsza reakcja

Jak wynika z badań przeprowadzonych wśród pracowników, aż 55 proc. respondentów wskazuje, że to właśnie firmy rodzinne są stabilniejszym pracodawcą. Jed-

eprasa.pl b5b4d695e6

nocześnie wskazuje się, że pracownicy w firmach rodzinnych są bardziej zaangażowani i występuje niższy poziom fluktuacji kadr. Właściciele firm rodzinnych najczęściej dobrze znają „od środka” swoją branżę oraz pracowników, co przekłada się na lepsze rozumienie perspektywy biznesowej w porównaniu z osobą z zewnątrz. Dzięki temu, w obliczu wyzwań i niepewności, reakcja może nastąpić szybciej.

> *Firmy rodzinne* **SĄ TAKŻE BARDZIEJ INNOWACYJNE.** *Wskazuje się, że im firma jest bardziej rodzinna, tym nakłady ponoszone na innowacje są większe.*

Firmy rodzinne charakteryzuje długoterminowa wizja rozwoju. Długi okres planowania strategicznego jest ich mocną stroną. W firmach nierodzinnych planowanie zazwyczaj opiera się na kadencji zarządu, która trwa od jednego bilansu do następ-

eprasa.pl b5b4d695e6

nego. W firmach rodzinnych natomiast perspektywa planowania obejmuje cykl jednego pokolenia, czyli zazwyczaj 20-30 lat. Można powiedzieć, że funkcja firm rodzinnych w gospodarce jest podobna do roli rodzin w społeczeństwie. Podczas gdy rodzina ma za zadanie wychowanie młodszych pokoleń do życia w społeczeństwie, firmie rodzinnej zależy na przygotowaniu następnych właścicieli i pracowników do kontynuowania jej działalności i przyczyniania się do rozwoju kraju.

Firmy rodzinne pełnią także różne funkcje społeczne. Dowodem na to są mniejsze miejscowości, gdzie firmy rodzinne, będące często jednymi z głównych pracodawców, zapewniają jednocześnie dostęp do kultury, edukacji i sportu poprzez organizację czy sponsorowanie takich wydarzeń.

Polska kontra Europa

W większości przypadków polskie firmy rodzinne to przedsiębiorstwa z ponad 10-letnim stażem

eprasa.pl b5b4d695e6

z branży handlu hurtowego i detalicznego, przemysłu przetwórczego, budownictwa, turystyki i działalności profesjonalnej, hotelarstwa i gastronomii oraz transportu i gospodarki magazynowej działające na rynku lokalnym, których właścicielem jest mężczyzna (2/3 podmiotów). Wiele z nich wychodzi również na rynek regionalny i krajowy, rzadziej na rynek europejski i światowy. Jednakże jeśli zachodzi ekspansja zagraniczna, najczęstszymi kierunkami eksportowymi są Niemcy, następnie Francja oraz Czechy, Słowacja, Chiny, a do niedawna także Rosja, Białoruś i Ukraina.

W państwach zachodniej Europy udział firm rodzinnych w krajowych gospodarkach jest jeszcze większy niż w Polsce. Wynika to przede wszystkim z uwarunkowań historycznych. W Polsce były znacznie trudniejsze warunki do rozwoju przedsiębiorczości rodzinnej niż w krajach Europy Zachodniej (zabory, I, II wojna światowa, komunizm). Firmy rodzinne w Polsce mogą swobodnie rozwijać się zaledwie od 35 lat, a nie od stu-

eprasa.pl b5b4d695e6

leci jak np. w Europie Zachodniej. Zgodnie z indeksem firm rodzinnych 2023 (EY), firmy rodzinne z samej tylko Europy wypracowały 3,05 bln dolarów przychodów i po raz pierwszy przekroczyły próg 3 bln dolarów przychodów. Ponad stuletnia historia dotyczy 31 proc. firm uwzględnionych w rankingu. Większość z nich (57 proc.) ma siedzibę w Europie, z czego aż 25 proc. działa w Niemczech. Niemcy, liderzy sektora przedsiębiorstw rodzinnych w Europie, zajmują drugie miejsce pod względem liczby firm, łącznych przychodów oraz liczby zatrudnionych. Największe firmy rodzinne na świecie wygenerowały 8,02 bln USD przychodów w 2022 r.

Według szwajcarskiego uniwersytetu St. Gallen **FIRMY RODZINNE ZATRUDNIAJĄ 24,5 MLN OSÓB I DZIAŁAJĄ W 47 JURYSDYKCJACH.** *Połowa z nich ulokowana jest w regionie EMEIA (Europa, Bliski Wschód, Indie i Afryka).*

eprasa.pl b5b4d695e6

Uwarunkowania demograficzne nie pozostawiają złudzeń. Firmy rodzinne coraz częściej stają przed wyzwaniem zmiany pokoleniowej. Dobrze zaplanowana i skutecznie przeprowadzona sukcesja może mieć kluczowe znaczenie dla przyszłej siły polskich firm i kondycji gospodarki kraju. A jeśli tak, regulacje prawne i podatkowe powinny ten segment gospodarki mocno wspierać. A tak się niestety nie dzieje. W dalszym ciągu mamy do czynienia z rozproszeniem środowiska i swego rodzaju marginalizowaniem jego znaczenia przez rządzących.

Jedno z najważniejszych wyzwań

Według Barometru Firm Rodzinnych (raportu opublikowanego przez firmę KPMG), 85 proc. firm rodzinnych na świecie planuje przekazać zarządzanie przedsiębiorstwem swoim potomkom. I właśnie sukcesja jest największym wyzwaniem firm rodzinnych także w Polsce.

eprasa.pl b5b4d695e6

W ciągu najbliższych 5 lat **40 PROC. FIRM RODZINNYCH NA ŚWIECIE ZOSTANIE PRZEKAZANYCH NASTĘPNEMU POKOLENIU.** *Proces ten nie należy jednak do łatwych tak dla nestorów, jak i dla sukcesorów.*

30 proc. ankietowanych z Polski i 34 proc. ankietowanych globalnie stwierdziło, że sukcesja jest to jedno z najważniejszych wyzwań dla ich przedsiębiorstw w perspektywie najbliższych lat.

Tymczasem warto pamiętać, że nie ma na naszym rynku wypracowanych standardów i pokoleniowych doświadczeń. Właściciele, którzy zakładali swoje biznesy na początku lat 90. są pionierami w tym zakresie. Wyrażają wolę i pragnienie „unieśmiertelnienia” firmy, a jednocześnie często odkładają temat na bliżej nieokreśloną przyszłość, opierając się na swoim „genie nieśmiertelności”. Tymczasem proces planowania sukcesji powinien rozpocząć się w dniu założenia firmy, a nie dopiero, gdy jej wła-

eprasa.pl b5b4d695e6

ściciel wybiera się na emeryturę. W interesie polskiej gospodarki, rodzin biznesowych oraz pracowników firm rodzinnych jest profesjonalizacja procesu sukcesji. To wymaga nakładów państwa na proces edukacji (zarówno wśród właścicieli firm, jak i w gronie potencjalnych sukcesorów), ale również uwrażliwienia ustawodawcy i organów administracji na faktyczne znaczenie firm rodzinnych dla polskiej gospodarki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Dr n. pr. Małgorzata Rejmer

ekspertka ds firm rodzinnych i sukcesji, założycielka firmy rodzinnej Kancelarii Finansowej Lex, Prezes Zarządu Kancelarii Finansowej LEX i Przewodnicząca Komisji ds. Firm Rodzinnych i Partnerskich BCC.

WWW.KF-LEX.PL

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych



Fot. Piotr Woźniakiewicz Ars Lumen

WYZWANIA I PRZYSZŁOŚĆ FIRM RODZINNYCH W POLSCE

Dr r.pr. Dawid Rejmer, radca prawny i finansista, Partner Zarządzający Kancelarii Finansowej LEX

eprasa.pl b5b4d695e6

W rozmowie **Z PROF. KRZYSZTOFEM SAFINEM, EKSPERTEM Z ZAKRESU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI RODZINNEJ Z UNIWERSYTETU WSB MERITO WE WROCŁAWIU, PRZENOSIMY SIĘ DO ŚWIATA FIRM,** *które nie tylko stanowią podstawę polskiej gospodarki, ale także łączą w sobie dziedzictwo, emocje i biznesowe ambicje. Profesor analizuje historię firm rodzinnych w Polsce od czasu transformacji ustrojowej, wskazuje na ich unikalne wyzwania, takie jak proces sukcesji, i dzieli się refleksjami na temat przyszłości tego sektora.*

Tekst: **Dr r.pr. Dawid Rejmer, radca prawny i finansista, Partner Zarządzający Kancelarii Finansowej LEX**

DAWID REJMER: Jakie były kluczowe momenty w historii rozwoju przedsiębiorczości rodzinnej w Polsce, szczególnie po transformacji ustrojowej 1989 roku?

eprasa.pl b5b4d695e6

PROF. KRZYSZTOF SAFIN: Rozwój firm rodzinnych w Polsce po 1989 roku rozpoczął się w atmosferze nieuświadomienia. Pojęcie „firmy rodzinnej” istniało, ale brakowało mu jasnego społecznego i ekonomicznego kontekstu. Przedsiębiorcy często nie rozumieli, że ich działalność wpisuje się w tę kategorię, a część wręcz unikała tego terminu, uważając, że jest on utożsamiany z małym, prowincjonalnym biznesem. Z historii jeszcze pamiętaliśmy biznesy rodzinne o takich dobrze brzmiących nazwach jak Wedel, Blikle czy Kruk. Dopiero w kolejnych latach pojawiły się refleksje wśród przedsiębiorców na temat wspólnych wartości i potrzeba integrowania się oraz ochrony istoty firm rodzinnych.

Ważnym krokiem były również pierwsze badania oraz próby wprowadzenia rozwiązań prawnych wspierających sukcesję, takie jak zarząd sukcesyjny czy fundacja rodzinna.

Rozwój ekonomiczny firm rodzinnych przebiegał równolegle do ogólnej przedsiębiorczości w Polsce – zmagały się z podobnymi wyzwaniami, takimi jak bariery rozwo-

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych



Fot. UWSB Merito / Materiały prasowe

Prof. Krzysztof Safin, ekspert z zakresu przedsiębiorczości rodzinnej z Uniwersytetu WSB Merito we Wrocławiu

eprasa.pl b5b4d695e6

jowe czy potrzeba profesjonalizacji. Przełomem cywilizacyjnym stała się obecność Polski w Unii Europejskiej, co pozwoliło firmom rodzinnym na pełnoprawne funkcjonowanie w zglobalizowanym otoczeniu.

Jednak kluczowym wyzwaniem, które wyróżnia firmy rodzinne, jest sukcesja – proces przekazywania biznesu kolejnemu pokoleniu. To właśnie zmiana pokoleniowa staje się centralnym punktem dyskusji o przyszłości firm rodzinnych, które muszą równoważyć tradycję, wartości rodzinne i nowoczesne podejście do zarządzania

Czy na początku transformacji bycie firmą rodzinną to był wstyd? To dlatego firmy w nazwach miały import, export lub końcówki „-pol”?

Badania nad przedsiębiorstwami rodzinnymi w Polsce wykazały, że przez lata brakowało jasnej definicji i zrozumienia, czym jest firma rodzinna. Często przedsiębiorcy byli zaskoczeni, że ich działalność można tak określić, a termin ten bywał postrzegany jako mało prestiżowy, kojarzony z małymi, rzemieślniczymi biznesami czy bazarowym handlem.

eprasa.pl b5b4d695e6

Dla wielu **UTOŻSAMIANIE SIĘ Z FIRMĄ RODZINNĄ BYŁO WRĘCZ WSTYDLIWE, GDYŻ JESZCZE NIEDAWNO PRZEDSIĘBIORCY BYLI POSTRZEGANI JAKO „PRYWACIARZE” CZY „BADYLARZE”. AMBICJE NOWOCZESNEGO BIZNESU SPRAWIA***ły, że właściciele często unikali tej etykiety, chcąc prezentować się jako bardziej profesjonalni i międzynarodowi.*

Brak tradycji i głębszych korzeni firm rodzinnych w polskiej kulturze gospodarczej również utrudniał zrozumienie tego pojęcia. Nawet w okresie międzywojennym, mimo istnienia znanych marek, takich jak Wedel czy Blikle, biznes opierał się głównie na etatystycznych zasadach, a nie na indywidualnej przedsiębiorczości. Co ciekawe, choć wiele firm miało wszystkie cechy firmy rodzinnej – własność, zarządzanie przez członków rodziny, współpracę bliskich – tylko

eprasa.pl b5b4d695e6

40 proc. badanych przyznawało, że ich firma rzeczywiście taka jest. Ten brak świadomości oraz zakorzenienia tradycji rodzinnych w biznesie był istotnym wyzwaniem, które na przestrzeni lat stopniowo ulegało zmianie.

Od którego momentu dostrzegł pan, że rodzinność w biznesie przestała być wstydem, a zaczęła być powodem dumy?

W latach 90. firmy rodzinne w Polsce nie cieszyły się wysokim prestiżem, podobnie jak mały biznes w ogóle. Analizy rankingu zawodów z tamtego okresu wskazywały, że takie jak właściciel małego sklepu czy taksówkarz były plasowane na samym dole hierarchii społecznej, w przeciwieństwie do zawodów takich jak lekarz czy profesor. Dopiero w późniejszych latach, gdy zaczęły pojawiać się nazwiska najbogatszych Polaków, sukcesy osiągane przez przedsiębiorców rodzinnych zaczęły zmieniać postrzeganie ich działalności.

eprasa.pl b5b4d695e6

Przełomowy moment nadszedł w pierwszych latach XXI wieku, kiedy to **PRESTIŻ PRZEDSIĘBIORCÓW RODZINNYCH WYRAŹNIE WZRÓSŁ.**

Media coraz częściej dostrzegały osiągnięcia rodzinnych biznesów, a sukcesy tych firm zaczęły być postrzegane jako efekt ciężkiej pracy i wytrwałości. To właśnie dzięki temu, że przedsiębiorcy rodzinnych firm zaczęli samodzielnie budować swój autorytet, zmieniło się społeczne postrzeganie ich roli w gospodarce i społeczeństwie. Właśnie wtedy można mówić o przełomie, który wzmocnił pozycję i znaczenie biznesów rodzinnych w Polsce.

Mamy problem z samą definicją czym jest firma rodzinna?

Brak jednej, spójnej definicji firmy rodzinnej utrudnia zarówno porównania międzynarodowe, jak i zakorzenienie tego pojęcia w Polsce. Nie istnieją prawne ani statystyczne ramy, które jednoznacznie określa-

eprasa.pl b5b4d695e6

łyby liczbę i charakter tych firm. W praktyce często stosuje się kryterium autoidentyfikacji – to przedsiębiorcy sami decydują, czy ich działalność można nazwać rodzinną, co podkreśla subiektywny charakter tego pojęcia. Dodatkowym wyzwaniem jest zmieniająca się definicja rodziny, co jeszcze bardziej komplikuje stworzenie uniwersalnej definicji.

Moim zdaniem **NIE DOCZEKAMY SIĘ JEDNEJ UNIWERSALNEJ DEFINICJI** *firmy rodzinnej.*

Czym jest dla pana firma rodzinna?

W moich badaniach za firmę rodzinną uznawano przedsiębiorstwo, niezależnie od jego formy prawnej, które spełniało kilka kluczowych kryteriów. Przede wszystkim ponad 50 proc. własności musiało należeć do rodziny, co gwarantowało znaczący jej wpływ na funkcjonowanie firmy. Dodatkowo zarządzanie przedsiębiorstwem lub nadzór nad jego dzia-

eprasa.pl b5b4d695e6

łalnością, np. poprzez rolę prezesa, członka zarządu czy rady nadzorczej, również musiało być w rękach członka rodziny.

Istotnym wyróżnikiem było także kryterium transferu generacyjnego, czyli zamiar utrzymania firmy w rękach rodziny w kolejnych pokoleniach. Oznaczało to, że sama własność lub zarządzanie przedsiębiorstwem przez rodzinę nie wystarczały, jeśli brakowało długoterminowego planu kontynuacji rodzinnego charakteru działalności. To właśnie zamiar przekazania firmy następnym pokoleniom definiował ją jako faktycznie rodzinną, podkreślając jej specyfikę oraz znaczenie w kontekście kulturowym i gospodarczym.

Takie podejście nie tylko pozwalało na bardziej kompleksowe zrozumienie fenomenu firm rodzinnych, ale również uwzględniało ich rolę jako trwałych podmiotów gospodarczych, których działalność wykracza poza bieżące zarządzanie, budując ciągłość tradycji i wartości rodzinnych.

eprasa.pl b5b4d695e6

Analizując raporty dotyczące firm rodzinnych w Polsce, można znaleźć dane wskazujące, że stanowią one od 30 do nawet 70 proc. wszystkich przedsiębiorstw. Skąd wynika tak duży rozstrzał? Czy jest to kwestia błędów w raportach, różnic w definicji, czy może jeszcze innych czynników?

Różnice w statystykach dotyczących firm rodzinnych w Polsce wynikają przede wszystkim z braku jednolitej definicji tego pojęcia, co prowadzi do znaczących rozbieżności w rezultatach badań. Na przykład, jeśli w definicji uwzględnia się jednoosobowe działalności gospodarcze, które w krajach takich jak Niemcy czy Polska mogą być uznawane za rodzinne ze względu na ich wpływ finansowy na rodzinę, udział firm rodzinnych w gospodarce może wynosić nawet 70 proc. Z kolei bardziej restrykcyjne kryteria, takie jak konieczność zatrudniania osób spoza rodziny lub udział w zarządzaniu przez większą liczbę członków rodziny, mogą zmniejszać ten odsetek do około 30 proc.

eprasa.pl b5b4d695e6

Przykładowo, badania zlecone przez PARP uwzględniały kryterium zatrudniania osób z zewnątrz przez jednoosobowe działalności gospodarcze, co pozwoliło oszacować udział firm rodzinnych na poziomie od 36 do 78 proc. w zależności od zastosowanej metodologii. Tego typu różnice mają również wpływ na szacowanie ich wkładu w PKB.

> *Taki chaos definicyjny znacząco* **UTRUDNIA TWORZENIE PORÓWNYWALNYCH DANYCH I WSKAZUJE NA POTRZEBĘ WYPRACOWANIA BARDZIEJ SPÓJNYCH KRYTERIÓW,** *które mogłyby być stosowane zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Niestety, brak jest obecnie konsensusu ani wystarczająco silnych inicjatyw, które pozwoliłyby uporządkować tę kwestię.*

eprasa.pl b5b4d695e6

Dlaczego większość firm rodzinnych funkcjonuje jako jednoosobowe działalności gospodarcze? Czy widzi pan tendencję do przechodzenia na inne formy prawne?

Firmy rodzinne rzadko powstają z założeniem, że będą przedsiębiorstwami rodzinnymi. Częściej są wynikiem indywidualnej inicjatywy jednej osoby, do której dołącza partner, małżonek lub inny członek rodziny. Forma działalności gospodarczej jest zazwyczaj wybierana ze względu na prostotę i niskie koszty początkowe, choć jest obarczona ryzykiem, szczególnie w kontekście późniejszej sukcesji.

Problemy zaczynają się ujawniać w momencie przekazywania majątku następnemu pokoleniu, kiedy to konieczne staje się uregulowanie podziału kapitału i udziałów. Wówczas w proces angażowani są prawnicy, którzy muszą często tworzyć skomplikowane rozwiązania, aby sprostać wyzwaniom sukcesji. Z perspektywy statystyk i obserwacji wynika, że firmy rzadko od początku są planowane jako rodzinne. Za-

eprasa.pl b5b4d695e6

zwyczaj ich rodzinny charakter rozwija się z czasem, wraz z dołączaniem kolejnych członków rodziny do działalności

Jakie są etapy rozwoju firmy rodzinnej? Czy firmy rodzinne rozwijają się podobnie? Jakie wskazałby pan kamienie milowe rozwoju firm rodzinnych?

Firmy rodzinne mają wspólne cechy, takie jak wartości, zaangażowanie i więzi rodzinne, jednak każda z nich to unikalna historia pełna wzlotów i upadków. Ich rozwój jest zindywidualizowany, co sprawia, że trudno je uogólniać. Kluczowym momentem, który różnicuje losy takich firm, jest sukcesja – proces przekazywania przedsiębiorstwa kolejnemu pokoleniu. To właśnie sukcesja, z jej różnorodnymi wyzwaniami i możliwościami, stanowi najciekawsze pole do obserwacji i pracy dla osób wspierających przedsiębiorstwa rodzinne.

Jakie widzi pan największe wyzwania związane z sukcesją?

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych

Jednym z największych współczesnych wyzwań firm rodzinnych jest brak chętnych do przejęcia przedsiębiorstwa. **CORAZ CZĘŚCIEJ DZIECI WŁAŚCICIELI WYBIERAJĄ WŁASNĄ DROGĘ ZAWODOWĄ,** *a przejęcie rodzinnego biznesu odkładają na bliżej nieokreśloną przyszłość lub w ogóle je odrzucają.*

Właściciele natomiast często opóźniają decyzję o sukcesji, zarządzając firmą aż do późnej starości, co prowadzi do sytuacji, w której sukcesorzy przejmują firmę w wieku, w którym sami powinni już myśleć o jej przekazaniu.

Na fali transformacyjnej przedsiębiorczości lat 90. przedsiębiorcy często czerpali ogromną radość z tworzenia, rozwijania i budowania swojego biznesu, co sprawiało, że kwestie przekazania firmy były spychane na dalszy plan. Jeden z przedsiębiorców podsumował to słowami: „Przyzwyczaiłem się już do tego, że jestem

eprasa.pl b5b4d695e6

śmiertelny, ale wciąż nie mogę przyzwyczaić się do myśli, że ktoś mógłby mnie zastąpić.” Tego typu mentalność sprawiała, że proces sukcesji był często pomijany lub odkładany na później.

W przeszłości brakowało edukacji i tradycji sukcesji, co powodowało, że przedsiębiorcy, skupieni na budowie i rozwijaniu firmy, rzadko myśleli o jej przyszłości po ich odejściu. Dziś proces edukacyjny w tym zakresie postępuje, jednak opór przed oddaniem kontroli i trudności z przekonaniem kolejnego pokolenia do kontynuacji biznesu pozostają istotnym problemem, narażając firmy na ryzyko rozpadu i negatywne konsekwencje dla ich pracowników.

Dostrzega pan jakieś różnice między regionami Polski w podejściu do sukcesji?

Badania wskazują, że regionalne różnice, takie jak tradycja czy zakorzenienie społeczne, nie mają większego wpływu na procesy sukcesyjne w firmach rodzinnych. Choć w przeszłości, zwłaszcza na początku lat 90., mogło to odgrywać pewną rolę, obecnie trudno zauwa-

eprasa.pl b5b4d695e6

żyć, by tradycje takie jak przekazywanie biznesu najstarszemu synowi miały istotne znaczenie. Właściciele i ich dzieci nie wykazują, by te regionalne uwarunkowania wpływały na podejmowane decyzje sukcesyjne.

Jakie są najczęstsze modele konfliktów w firmach rodzinnych i jak można nimi zarządzać?

Konflikty w firmach rodzinnych często mają charakter relacyjny i wynikają ze specyfiki łączenia ról rodzinnych i biznesowych. Problemy mogą pojawiać się na styku obszarów takich jak własność, zarządzanie i relacje rodzinne – np. gdy rodzic pełni jednocześnie funkcję prezesa, a dziecko jest zarówno pracownikiem, jak i podwładnym.

> *Dodatkowo konflikty* **MOGĄ BYĆ WZMACNIANE PRZEZ PROCES SUKCESJI,** *zwłaszcza gdy obcy pracownik wykazuje większe kompetencje niż członek rodziny, co rodzi napięcia.*

eprasa.pl b5b4d695e6

Podłożem wielu konfliktów jest także brak rozmów w rodzinach o wartościach, roli biznesu i odpowiedzialności poszczególnych członków. Nierzadko przedsiębiorcy angażują rodzinę w biznes zbyt wcześnie lub zbyt późno, tworząc nieuzasadnione oczekiwania co do ich przyszłych ról. Współczesnym trendem w polskich firmach rodzinnych jest dążenie do modelu właścicielskiego, w którym członkowie rodziny czerpią zyski z biznesu, ale ograniczają swoje bezpośrednie zaangażowanie operacyjne. To podejście pozwala na uspokojenie relacji w firmie i skupienie się na jej wynikach ekonomicznych, co staje się istotnym kierunkiem rozwoju przedsiębiorstw rodzinnych.

Jak te procesy sukcesyjne w polskich firmach rodzinnych wypadają na tle przedsiębiorstw rodzinnych z innych krajów?

Proces sukcesji w Polsce jest jednocześnie podobny i różny od modeli spotykanych w innych krajach. W naszym kraju brak jest długiej tradycji sukcesyjnej i ugruntowanej kultury przekazywania przedsiębiorstw.

eprasa.pl b5b4d695e6

Rzadko spotyka się chociażby model biznesowy, w którym dzieci odkupują udziały od rodziców, co mogłoby wzmacniać ich zaangażowanie i odpowiedzialność. W Polsce sukcesja często polega na prostym przekazaniu majątku wraz z prawami i obowiązkami, czemu sprzyjają również przepisy prawa.

Często jednak sukcesja nie jest pełna – rodzice na próbę przekazują zarządzanie, pozostawiając sukcesora w roli pracownika, a nie prawdziwego lidera. W takich przypadkach zarządzanie mogłoby równie dobrze zostać powierzone osobie spoza rodziny, co wskazuje na brak jasnego planu sukcesyjnego.

Brak biznesowego podejścia do sukcesji oraz opóźnianie decyzji o jej przeprowadzeniu to kluczowe wyzwania, z którymi zmagają się polskie firmy rodzinne. Konieczność wypracowania bardziej świadomych i odpowiedzialnych modeli przekazywania biznesu wciąż pozostaje istotnym obszarem do rozwoju.

Czy takie odkupienie firmy od rodziców to test na gen przedsiębiorczości u sukcesorów?

eprasa.pl b5b4d695e6

Kiedyś miałem taki przykład z przedsiębiorcą, który opowiadał o tym, że kilkunastu członków rodziny ciągle przychodzi do niego i próbuje mu mówić, co i jak ma robić. Krytykują, doradzają, wskazują, co mógłby zrobić lepiej. Zaproponowałem mu, żeby zastosował taki amerykański model, w którym członkowie rodziny tworzą spółkę i odkupują od niego firmę. Przedsiębiorca zaproponował to na publicznym spotkaniu rodzinnym. Od tego czasu skończyły się wszelkie wycieczki, doradzania i proponowanie rozwiązań. Już przestali wiedzieć lepiej.

Coraz bardziej popularnym modelem sukcesji w Polsce jest tzw. sukcesja założycielska. Polega ona na tym, że **MŁODSZE POKOLENIE, ZAMIAST BEZPOŚREDNIO PRZEJMOWAĆ RODZINNY BIZNES, ROZWIJA WŁASNE PRZEDSIĘBIORSTWO,** *często w powiązaniu z branżą rodziców.*

eprasa.pl b5b4d695e6

Przykładowo, jeśli rodzic prowadzi firmę szewską, dziecko może założyć firmę zajmującą się analizami rynkowymi w tej samej branży. Taki proces pozwala młodym ludziom zdobyć doświadczenie i rozwijać kompetencje w sposób niezależny, a w przyszłości możliwe jest połączenie obu działalności, co daje dodatkowe korzyści biznesowe.

Równocześnie pojawia się model właścicielski, w którym rodzice nie naciskają na dzieci, by kontynuowały ich działalność. Zamiast tego kładzie się nacisk na edukację w zakresie odpowiedzialności właścicielskiej, takich jak zarządzanie majątkiem, nadzór czy planowanie strategiczne. Dzieci mogą rozwijać własne ścieżki kariery, a zarządzanie firmą rodzinną zostaje powierzone profesjonalnym menedżerom.

Oba te podejścia odzwierciedlają współczesne zmiany społeczne i potrzeby młodszych pokoleń, które mają dziś wiele alternatywnych możliwości zawodowych. Są też przykładem na to, jak polskie firmy rodzinne coraz bardziej dostosowują proces sukcesji do

eprasa.pl b5b4d695e6

zmieniających się realiów i oczekiwań kolejnych generacji.

Czyli dzisiejsi sukcesorzy nie są już przymuszani do przejmowania firmy po rodzicach?

Współczesnym trendem w polskich firmach rodzinnych jest model, w którym dzieci właścicieli nie są zmuszane do przejęcia zarządzania biznesem. Zamiast tego, coraz częściej pełnią one rolę właścicieli, a codziennym zarządzaniem zajmują się profesjonalni menedżerowie.

> *Takie podejście pozwala* **UNIKAĆ NAPIĘĆ ZWIĄZANYCH Z WYBOREM SUKCESORA** *spośród członków rodziny oraz zapewnia firmie profesjonalne prowadzenie.*

Porównując polskie firmy rodzinne z niemieckimi, widoczne są różnice wynikające z odmiennych realiów historycznych i kulturowych. Polska, która sto-

eprasa.pl b5b4d695e6

sunkowo późno weszła w orbitę gospodarki rynkowej, rozwija przedsiębiorczość rodzinną w kontekście globalnych trendów oraz zmieniających się postaw młodszych pokoleń. Zmiany te wpływają na inne podejście do sukcesji, zachowań właścicieli i narzędzi zarządzania w porównaniu do ugruntowanych wzorców zachodnich.

Polskie firmy rodzinne charakteryzują się większą elastycznością i poszukiwaniem alternatywnych rozwiązań sukcesyjnych. Choć inspirują się zachodnimi modelami, rozwijają własne, dostosowane do lokalnych uwarunkowań ścieżki, co wyróżnia je na tle bardziej ustrukturyzowanych przedsiębiorstw niemieckich.

Jakie formy wsparcia ze strony rządu lub organizacji pozarządowych są potrzebne, aby firmy rodzinne mogły się rozwijać?

Polskie firmy rodzinne zmagają się z wyzwaniami, które w innych krajach z dłuższą tradycją przedsiębiorczości rodzinnej są lepiej zaadresowane. Przedsiębiorcy

eprasa.pl b5b4d695e6

często wskazują na potrzebę równego traktowania w przepisach prawa, np. by umożliwić zatrudnianie członków rodziny na takich samych zasadach jak w innych firmach. Podkreślają również, że prawo nie powinno utrudniać konkurencyjności, lecz ją wspierać.

Kwestia profesjonalizacji budzi mieszane uczucia. Choć zwiększenie dostępności wiedzy i narzędzi wsparcia, takich jak programy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, jest pozytywnie oceniane, samo określenie „profesjonalizacja” może być odbierane jako sugerowanie, że dotychczasowe sukcesy wynikały z przypadku, co nie oddaje rzeczywistości. Przedsiębiorstwa rodzinne osiągają sukcesy dzięki ciężkiej pracy i świadomym decyzjom.

Wielu przedsiębiorców wskazuje, że brakuje w Polsce reprezentacji środowiska firm rodzinnych. Próby wprowadzenia struktur podobnych do samorządów gospodarczych z innych krajów europejskich nie przyjęły się ze względu na historyczne i kulturowe uwarunkowania.

eprasa.pl b5b4d695e6

To sprawia, że społeczność firm rodzinnych jest rozproszona i często pomijana w działaniach wspierających rozwój gospodarczy. Jak zauważyła jedna z rozmówczyń, **MALI I ŚREDNI PRZEDSIĘBIORCY RODZINNI CZUJĄ SIĘ ZAPOMNIANI** *– ich potrzeby są ignorowane na rzecz dużych firm czy korporacji.*

Niestety, o firmach rodzinnych politycy przypominają sobie najczęściej wtedy, gdy potrzebują dodatkowych wpływów podatkowych.

Ciekawym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie narzędzi sukcesyjnych, takich jak specjalne pakiety informacyjne, które w niektórych krajach są udostępniane przedsiębiorcom w wieku emerytalnym. Tego typu materiały pomagają w przygotowaniu do procesu sukcesji, wskazując konkretne kroki i możliwości. W Polsce brakuje takich inicjatyw, co utrudnia wielu firmom przejście

eprasa.pl b5b4d695e6

przez proces przekazania przedsiębiorstwa kolejnemu pokoleniu.

Przedsiębiorstwa rodzinne w Polsce potrzebują wsparcia w postaci edukacji, dostępnych narzędzi i polityki sprzyjającej ich rozwojowi. Nie chodzi o wyręczanie przedsiębiorców, ale o wskazywanie szans i ułatwianie dostępu do wiedzy, co mogłoby poprawić ich pozycję w gospodarce i zwiększyć ich konkurencyjność.

Jaką najważniejszą radę mógłby pan przekazać osobom prowadzącym firmy rodzinne lub planującym założenie takiej działalności?

Kluczowym wyzwaniem dla firm rodzinnych jest odpowiedź na pytanie, co stanie się z przedsiębiorstwem, gdy obecny właściciel nie będzie mógł lub chciał go prowadzić.

W Europie każdego roku tysiące firm określanych jako „niechciane” – **BEZ SUKCESORÓW W RODZINIE – KOŃCZY DZIAŁALNOŚĆ,** *co prowadzi do utraty miejsc pracy, wiedzy fachowej i lokalnych usług.*

eprasa.pl b5b4d695e6

Sukcesja nie musi jednak ograniczać się do dzieci właściciela. Warto pamiętać, że firmę może przejąć również pracownik lub zewnętrzny menedżer, co, choć zmienia charakter przedsiębiorstwa, pozwala na zachowanie jego działalności, wartości i wkładu w lokalną społeczność. Ważne jest, aby przedsiębiorcy planowali przyszłość swojego biznesu nie tylko w wymiarze strategicznym, ale także sukcesyjnym, by zabezpieczyć jego trwałość i dziedzictwo.

Mógłby pan opowiedzieć o swoich najnowszych badaniach lub publikacjach dotyczących przedsiębiorstw rodzinnych?

W naszej uczelni realizujemy projekt poświęcony modelom biznesowym firm rodzinnych, który bada, co wpływa na ich kształt, ewolucję i zachowania. Analizujemy, w jakim stopniu rodzina jako zasób odgrywa kluczową rolę w tych firmach, a na ile determinują je czynniki zewnętrzne. Porównujemy również polskie doświadczenia z praktykami niemieckimi, aby lepiej zrozumieć specyfikę lokalnych modeli biznesowych.

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych

W ramach projektu przeprowadziliśmy ponad 60 rozmów z właścicielami firm rodzinnych, przeglądając ich historie i strategie. Zgromadzone wnioski pomagają ocenić, na ile polskie biznesy rodzinne są nowoczesne i konkurencyjne, a na ile opierają się jeszcze na mechanizmach z przeszłości. Projekt pozwala spojrzeć na przedsiębiorstwa rodzinne jako dynamiczny element gospodarki, którego potencjał i wyzwania warto badać z różnych perspektyw.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

LEX
KANCELARIA FINANSOWA

Dr n. pr. Dawid Rejmer

Radca prawny, Partner Zarządzający w Kancelarii Finansowej LEX , Współwnioskodawca pierwszego wniosku o rejestrację fundacji rodzinnej w Polsce.

WWW.KF-LEX.PL

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych



FUNDACJA RODZINNA: SPOSÓB NA SUKCESJĘ I POMNAŻANIE MAJĄTKU

Fot. shutterstock

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych

Fundacje rodzinne znacząco ułatwiają gromadzenie i pomnażanie rodzinnego majątku, a także – co niezwykle ważne – przekazywanie go następcom. **DZIĘKI USTAWIE O FUNDACJACH RODZINNYCH ZAMOŻNI POLACY ZYSKALI MOŻLIWOŚĆ ZAPEWNIENIA CIĄGŁOŚCI DZIAŁANIA** *oraz dalszego rozwoju firmie, która niejednokrotnie jest dziełem życia fundatora.* **KLUCZEM DO WYKORZYSTANIA TYCH SZANS JEST JEDNAK WIEDZA, DOŚWIADCZENIE I PROFESJONALNE WSPARCIE.**

eprasa.pl b5b4d695e6

Najlepiej planować sukcesję z zaufanym partnerem

BEATA MAJEWSKA, dyrektor zarządzający Pionu Wealth Management, Bank BNP Paribas

Fundacje rodzinne od początku obowiązywania ustawy cieszyły się dużym zainteresowaniem. Pierwsze pokolenie polskich przedsiębiorców epoki kapitalizmu wchodzi w wiek, kiedy myśl o sukcesji jest naturalna. W Polsce jest też coraz więcej firm rodzinnych odnoszących znaczące sukcesy i ludzi, którzy je tworzą. Ustawa o fundacji rodzinnej trafiła na podatny grunt.

Nowe prawo to możliwość, aby z niej skorzystać, konieczne jest głębokie poznanie tematu i przemyślana strategia sukcesji. Najlepiej planować ten proces z zaufanym partnerem.

BNP Paribas Wealth Management wspiera Klientów, jeszcze zanim zarejestrują fundację w sądzie: oferuje konsultacje z ekspertami prawnikami ds. Wealth Planningu, otwarcie rachunku i szeroką gamę pro-

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych



Fot. Materiały prasowe

Beata Majewska, dyrektor zarządzający Pionu Wealth Management, Bank BNP Paribas

eprasa.pl b5b4d695e6

duktów depozytowych i inwestycyjnych, ofertę Biura Maklerskiego oraz prowadzenie rachunków escrow.

Korzystamy z ponad 200-letniego know-how stabilnej, międzynarodowej Grupy BNP Paribas. Od ponad 10 lat wspieramy Klientów w kwestiach związanych z planowaniem majątkowym, możemy poszczycić się mianem prekursorów usługi family office na polskim rynku. Na majątek Klienta patrzymy holistycznie, a z jego rodziną jesteśmy na pokolenia.

Jak sprawić, by fundacja rodzinna wspierała rodzinny biznes.

ANNA BEDNAREK, menadżer ds. planowania majątkowego Wealth Management, Bank BNP Paribas

Planowanie sukcesji to proces, który ma na celu zabezpieczenie firmy w taki sposób, aby wysiłek kilkudziesięciu lat pracy włożonej w budowanie przedsiębiorstwa nie został zaprzepaszczony. Fundacja rodzinna nie jest stworzona jedynie z myślą o właścicielu firmy rodzinnej. Jej celem jest rozwój i pomna-

eprasa.pl b5b4d695e6

żanie majątku firmowego i rodzinnego, a także zabezpieczenie przyszłych pokoleń. Fundacja rodzinna porządkuje sprawy związane z dziedziczeniem majątku. W aspekcie sukcesji działa szerzej niż testament, pozwalając uniknąć późniejszych konfliktów między spadkobiercami podkreśla Anna Bednarek, menadżer ds. planowania majątkowego Wealth Management, Bank BNP Paribas

Statut łączy pokolenia

WOJCIECH FEDORUK, dyrektor Departamentu Sprzedaży i Cross-Sellingu Wealth Management, Bank BNP Paribas

Aby fundacja rodzinna miała szanse łączyć pokolenia, konieczne jest przygotowanie dobrze przemyślanego statutu, dostosowanego do potrzeb danej rodziny, odzwierciadlającego cele, potrzeby oraz wartości, którymi kierują się w życiu Fundatorzy, i które chcieliby przekazać kolejnym pokoleniem. W konsekwencji, zapisy w statucie lub w dokumentach wewnętrznych fundacji rodzinnej powinny stworzyć wa-

eprasa.pl b5b4d695e6

Siła Firm Rodzinnych



Fot. Materiały prasowe

Wojciech Fedoruk, dyrektor Departamentu Sprzedaży i Cross-Sellingu Wealth Management, Bank BNP Paribas

eprasa.pl b5b4d695e6

runki i czynniki motywujące zarówno obecne pokolenie, jak i następców tak, aby chcieli oni działać i kontynuować rozwój rodzinnego majątku. Bank może zaoferować wsparcie w zakładaniu i prowadzeniu fundacji rodzinnej, ale może też być partnerem, który sprawnie przeprowadzi klienta przez proces sukcesji. Rolą BNP Paribas Wealth Management jest doradztwo na każdym etapie planowania sukcesji, rozpoznawanie potrzeb klienta oraz towarzyszących im wyzwań wraz ze znajdywaniem rozwiązań.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6



Fot. PAP/ EPA/JIM LO SCALZO / POOL

TURBOINAUGURACJA

Waszyngton, 20 stycznia 2025 r. – już w kilka godzin po zaprzysiężeniu na 47. prezydenta USA Donald Trump podpisał szereg rozporządzeń, m. in. ograniczenia regulacji klimatycznych

eprasa.pl b5b4d695e6

Donald Trump zasunął światu naprawdę krzepiącą mówkę, z której wynika, że płcie są tylko dwie, wojny i szaleństwo Zielonego Ładu zaraz się skończą, a **NA KONIEC USA ZATKNĄ SWOJĄ FLAGĘ NA MARSIE**. *A gdyby ktoś chciał mu w tym przeszkodzić, amerykański prezydent mówi wprost: nie ma rzeczy nieosiągalnych dla państwa, które jako pierwsze rozszczepiło atom.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Czy się komu Donald Trump podoba, czy nie, przyznać trzeba jedno: to był prawdziwy amerykański show. Jego główny bohater sprawiał wrażenie, jakby odmłodniał o kilka dekad i z podziwu godną energią przedstawiał śmiałe wizje sukcesów, czekających jego administrację. Ta rewolucja zdrowego rozsądku – jak nazwał ją prezydent Trump – ma wszelkie szanse na sukces tam, gdzie dotyczy wewnętrz-

eprasa.pl b5b4d695e6

nych spraw Ameryki, a jednocześnie najeżona jest pułapkami wielkich niewiadomych tam, gdzie skutki decyzji nowej administracji odczuwalne będą przez sojuszników USA.

Pierwszą, najbardziej oczywistą ofiarą nowego podejścia Stanów Zjednoczonych do dogmatów światowej polityki, wydaje się Europa. I nie chodzi wcale o Rosję i wojnę w Ukrainie. Nie przypadkiem Trump nie zająknął się na ten temat w inauguracyjnej mowie ani słowem: zbyt dobrze bowiem wie, jak trudne będzie dowiezienie na tym froncie obietnic szybkich sukcesów w staraniach o przerwanie wojny.

Skoro jednak Trump z taką energią mówi, że jego rząd nie będzie sabotować własnego przemysłu i ograniczać emisji CO2 w sytuacji, gdy Chiny bezkarnie zanieczyszczają świat, to znaczy, że hunwejbini Zielonego Ładu w Europie powinni zacząć się bać. Zapowiedziane przez Trumpa wycofanie się z porozumień paryskich, kreślących ramy tej polityki oznacza, że UE zostanie sama ze swoimi ekologicznymi ambicjami i ich gospodarczymi, a także społecznymi skutkami.

eprasa.pl b5b4d695e6

Przestroga dla liberalnej Europy

W USA doprowadziły one do reelekcji Trumpa, umiejętnie wygrywającego walkę o serca i umysły tych Amerykanów, którzy ucierpieli na ograniczaniu produkcji przemysłowej w imię ratowania ekologicznej czystości naszej planety. Nie to, żeby taka polityka nie miała całkiem sensu. Bez niej wszyscy dusilibyśmy się XIX-wiecznym wielkoprzemysłowym smogiem.

> *Trump nie był jednak żadnym wizjonerem, gdy zrobił* **POŻYTEK POLITYCZNY** *z dostrzeżenia prostego faktu: nie da się ratować planety upartym kastrowaniem własnej gospodarki,*

na czym korzystają konkurencyjne kraje, nie przestrzegające żadnych ekologicznych standardów. Nie przypadkiem Chiny były bodaj jedynym wymienionym z nazwy państwem świata w inauguracyjnym przemówieniu Trumpa.

eprasa.pl b5b4d695e6

Teraz, przejmując władzę w ciągle najpotężniejszym kraju świata, lider republikanów zamierza zrobić użytek z konstatacji, która wyniosła go do władzy. I to powinna być potężna przestroga dla politycznych elit w Europie: nie sposób utrzymać się u sterów, ignorując powszechny, choć często skrywany skrzętnie opór społeczny wobec założeń projektów takich, jak Zielony Ład. Bo na tym zyskują ci, którzy takie projekty otwarcie kontestują, jak skrajna prawica we Francji czy Niemczech, czy choćby Donald Trump, promieniejący teraz w blasku inauguracyjnych fleszy.

KE już wprowadziła korekty

„Wiercimy, dziecino, wiercimy” – ogłosił prezydent, zapowiadając, że USA będzie od teraz robić pełen użytek z potężnych złóż ropy i gazu, które posiada, nie oglądając się na zastrzeżenia ekologów. To nie tylko potężny cios dla europejskiego Zielonego Ładu, ale też wielkie wsparcie dla tych polityków i środowisk w Unii, które krytykują bolesne dla europejskiej gospodarki decyzje w sprawie ograniczenia emisji CO2. Wsparcie

eprasa.pl b5b4d695e6

znacznie silniejsze, niż to, którego publicznie udziela rozmaitym populistom Elon Musk, chwaląc ich w swoich mediach społecznościowych.

Unia będzie musiała dokonać poważnych korekt Zielonego Ładu albo pozostanie w swoich ambicjach odosobniona i skazana na samotne ponoszenie wszelkich jej skutków gospodarczych i społecznych. To się zresztą akurat już dzieje.

Nowa Komisja Europejska Ursuli von der Leyen zaakceptowała na wstępie swojej działalności pewne poprawki do Zielonego Ładu. Włączono do niego elementy dbałości o europejski przemysł, tracący krocie z powodu lawinowego przenoszenia produkcji do Chin. Można więc powiedzieć, że Trump nie wyskoczył ze swoimi pomysłami na wycofanie się z porozumień paryskich jak Filip z konopi. Także Unia, choć w typowy dla siebie, mniej emocjonalny i na pewno nie tak widowiskowy jak Trump sposób, dostrzegła, że presja na szybkie osiągnięcie nieosiągalnych łatwo celów grozi wylaniem dziecka z kąpielą.

eprasa.pl b5b4d695e6

Europie grozi pozostanie w tyle za amerykańską i chińską konkurencją gospodarczą, co w konsekwencji oznacza, że wszystkie dotychczasowe ekologiczne wyrzeczenia nie będą miały znaczącego wpływu na ograniczanie wzrostu temperatury na Ziemi.

Chiny, głupcze

Ciekawe jest, jak niewiele miejsca poświęcił Donald Trump temu, jak Stany Zjednoczone zachowają się w sprawie wojny na Ukrainie. Padły jedynie ogólniki, dotyczące konieczności znaczącego zwiększenia potencjału militarnego największej obecnie potęgi wojskowej świata. To akurat ruch w dobrym kierunku, zwiastujący powrót USA do gotowości konfrontacji z realnym zagrożeniem. Joe Biden miał z tym problem i zamiast podejmować śmiałe decyzje, stosował uniki, które niepotrzebnie przedłużały wojnę na Ukrainie.

Trump nie mówi o niej, ani o Rosji ani słowa. Nawet podpisując swoje pierwsze prezydenckie dekrety unikał jasnych odpowiedzi na pytania dziennikarzy o to, jak rozwiąże problem wojny w Europie.

eprasa.pl b5b4d695e6

Warto jednak pamiętać, że mówiąc o znaczącym zwiększaniu potencjału wojskowego USA, miał na myśli nie użycie go do toczenia wojen, ale też używanie jako narzędzia politycznego do zapobiegania konfliktom.

> *Tutaj pewnie także bardziej* **MIAŁ NA MYŚLI CHINY**, *co widać było także po energii, z jaką powtarzał na inauguracji, że zamierza pozbawić ten kraj kontroli na Kanałem Panamskim.*

Czy Pekin sprawuje ją faktycznie, to już kwestia dyskusyjna. Obecność chińska w strategicznie ważnym dla USA miejscu świata jest jednak faktem, z którym amerykańska administracja zamierza coś zrobić.

Powrót atomowego straszaka

Trump mówi, że nie ma rzeczy, których Amerykanie nie byliby w stanie zrobić ani osiągnąć. Przypominał przy tym pokrótce historię narodu, który przepłynął

eprasa.pl b5b4d695e6

ocean i przemierzył pustynie i góry, żeby zbudować Stany Zjednoczone, kraj, który rozdzielił atom i dotarł w kosmos. Wszystko to skąpane w krzepiącym tonie, zawierającym się w trumpistowskim haśle Make America Great Again.

W pewnym momencie Trump zapowiedział nawet lądowanie Amerykanów na Marsie, wywołując aplauz widowni i prawdziwą euforię Elona Muska, który inwestuje duże pieniądze w prywatne loty w kosmos. Dla każdego było więc coś miłego, zwłaszcza wtedy, gdy tradycjonaliści usłyszeli, że rząd USA od tej pory uznaje tylko dwie płcie: mężczyzn i kobiety.

Zaczęło się od trzęsienia ziemi. A więc teraz, zgodnie z zasadą, sformułowaną na użytek największego amerykańskiego wynalazku, jakim jest hollywoodzkie kino, napięcie powinno zacząć rosnąć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

REKLAMY ALKOHOLU NIE WCHODZĄ W GRĘ



Fot. Eliza Kos

– Nigdy nie uzależniłam się od alkoholu, bo miałam postawę „zrobić wszystko to, czego oni nie zrobili”. Przeżycia związane z alkoholem w rodzinie bardzo mnie usztywniły... Więc jeśli miałam iść w stronę jakiejś „holiczki”, to poszłam w stronę „jedzenioholiczki”. Robiłam wszystko, żeby nie dotknąć substancji zmieniającej świadomość. **W MOJEJ RODZINIE WSZYSTKO PRZEZ ALKOHOL SIĘ ROZWALIŁO, AŻ WRĘCZ Z INNYMI ZDROWOTNYMI PROBLEMAMI DOPROWADZIŁO DO ŚMIERCI MOJEJ MAMY. ALKOHOL ZROBIŁ BARDZO DUŻO ZŁA – MÓWI RYFA RI,** *raperka, tancerka, instruktorka tańca oraz nowa jurorka powracającego do TVN formatu „You can dance”.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl b5b4d695e6

Co sprawia, że raperka decyduje się na udział w telewizyjnym show?

Idę tam jako tancerka. Chciałabym pokazać, że taniec nie musi być tylko „mocny” i „skaczący do oczu”. Że nie trzeba robić salta, by zostać zauważonym. Że taniec może pokazywać wysublimowane emocje i przede wszystkim, że jest sztuką. Nie tylko sportem. I mówię to nawiązując do Igrzysk Olimpijskich (breaking zadebiutował na IO w Paryżu, ale za cztery lata już go na igrzyskach nie zobaczymy – red.).

Przede wszystkim zależy mi jednak na pokazaniu prawdziwego wizerunku tańca Hip-Hop. Bo to, co się działo do tej pory w mediach, to, co się dzieje w komercyjnych szkołach tańca, to jest taka bardziej „hip-hopowa zumba”.

Jest aż tak źle?

Europa i trochę Azja, wymyśliły tańce, których „nie ma”, czyli tańce turniejowe. Nie mówimy o tańcach kulturowych, a turniejowych, sportowych, o tańczeniu żeby zdobyć medal. Doceniam to, że ludzie chodzą na „taniec towarzyski”, ale dla mnie to pojęcie nie istnieje.

eprasa.pl b5b4d695e6

Jest samba, rumba, walc... Tańczenie tańca towarzyskiego czy nowoczesnego pachnie mi pieniędzmi jakiejś federacji tanecznej.

Hip-Hop opowiada inną historię.

Dlatego chciałabym pokazać „Hip-Hop dance” jako globalny fenomen. Zdaję sobie sprawę z tego, że w kraju homogenicznym, jakim jest Polska, ten hip-hopowy rytm, czy „groove” może nie być tak oczywisty, w końcu nie kołysaliśmy się na kolanach naszej portorykańskiej matki bądź afrykańskiej babki, ale marzy mi się, byśmy pamiętali o tym, że tańce są elementem kultur. I żebyśmy to szanowali.

Ryfa Ri (właść. Anna Maria Wilczkowska)

– raperka, tancerka, instruktorka tańca. Tańczy od 1996 r., od 2007 r. prowadzi własne zajęcia i warsztaty. Specjalizuje się w stylu hip-hop. Od tańca przeszła do rapowania i w 2013 r. wydała debiutancką płytę „Puzzle”, a w 2024 r. ukazał się jej szósty album „DUMPzip”. W tym sezonie będzie jurorką programu TVN „You Can Dance – Po prostu tańcz”.

eprasa.pl b5b4d695e6

Czyli nie chodzi o hajs?

Nie ukrywajmy, w Polsce zawód „tancerz” nie funkcjonuje aż tak dobrze, jak w innych zachodnich krajach, jak na przykład Francja czy Belgia. Przyjmując propozycję bycia jurorką, myślałam o odkładaniu na emeryturę.

Co na to środowisko hip-hopowe? Wyrosłaś z podziemia, a idziesz do komercyjnej stacji.

Ludzie się cieszą, bo jestem prostolinijną dziewczyną.

Fani?

Tak. Środowisko też po mnie nie jedzie, że się sprzedałam i poszłam do „You Can Dance”. Może ze dwie osoby napisały, czy serio zamierzam to robić. Ale to pewnie ludzie, którzy pamiętają moje ortodoksyjne czasy.

Czyli jakie?

Uległam kiedyś polskiej narracji w stylu „polski rap vs. festiwal w Opolu”, albo „taniec hip-hopowy, prawdziwy, uliczny vs. komercja”. W ogóle byłam osobą, która bardzo dbała o to, żeby rzeczy były nazywane po

eprasa.pl b5b4d695e6

imieniu, żeby zajęcia z Hip-Hopu nie były nazywane zajęciami z Hip-Hopu, skoro „instruktor” go tak naprawdę nie uczył. Byłam nastolatką wierzącą w jakiś dogmat. Dziś dalej jestem wierna ideałom, ale mam więcej wiedzy i pewności siebie, by móc to robić na spokojnie.

Jednak ludzie, którzy pamiętają mnie z tamtych lat, mogli być zdziwieni, gdy zobaczyli mnie z przedłużonymi włosami na sesji wizerunkowej do produkcji TVN. Że współtworzę show, które będzie pokazywane w prime timie. Choć, co podkreślam, żaden hejt ze strony moich ludzi mnie nie spotkał.

A program będzie bardziej inkluzywny? Pokażecie w nim różne tańczące ciała?

Ja już dawno zmieniłam w swojej głowie obraz idealnego tancerza. A może tak naprawdę nigdy go nie miałam, bo tańczę Hip-Hop, a nie balet, a Hip-Hop sam w sobie jest bardzo inkluzywny. Sama jestem krępą osobą, taką – jakby powiedzieli starsi wujkowie – która ma na czym usiąść i wręcz uważam, że kształt ciała i to wszystko, co tancerz ze sobą przy-

eprasa.pl b5b4d695e6

nosi, to jego instrument. Każde ciało niesie jakąś historię, taniec niesie historię, na tym bym się skupiała, a nie na kanonie.

> *I jeśli pytasz mnie o inkluzywność, to wybór mnie jako jurorki świadczy o tym, że ta* **INKLUZYWNOŚĆ W PROGRAMIE JEST**. *Ale nie tylko o „ciała” chodzi.*

Przychodzą ludzie w różnym wieku, od 16-latków, po dojrzałych tancerzy. Ten program miał do tej pory milionową oglądalność. Jeśli zbliżymy się do tego wyniku – jego wpływ na to, że ludzie zrozumieją ciało trochę inaczej, może być znaczący.

Sama uwielbiam oglądać na Instagramie Amerykankę, na oko 60+, która tańczy tak, jakby jutra miało nie być.

Nastolatki są ortodoksyjne i niemądre, a taka 60-letnia pani zna swoje ciało na wylot, czuje muzykę, ma ogromne doświadczenie... Sama żartuję, że

eprasa.pl b5b4d695e6

już będąc dzieckiem nie mogłam się doczekać, aż w końcu będę „OG-sem”, czyli osobą, która dłużej tańczy i mimo tego, że nie może już się poruszać w sposób wyczynowy, to i tak ten jej „swing” po prostu zabiera wszystkich.

Artystycznie chciałaś być „OG-sem”, a na życiową dojrzałość też czekałaś?

Dziś jest mi dużo lepiej. Dużo więcej wiem, mam więcej spokoju, mam więcej świadomości, „przepracowałam” wiele jako człowiek i jako artystka. Ale z drugiej strony dziś ważę o wiele więcej niuansów.

Im dojrzalszy mózg, tym trochę więcej widzi. Dostrzeganie tylko czerni i bieli było wygodne, bo to było „tak” albo „nie”, jak na teście. Teraz tak nie jest, ale to też jest fajne. Wydaje mi się, że w życiu chodzi o doświadczanie. Zresztą tak samo jest w tańcu.

Czy ty w ogóle słuchasz muzyki pop?

Pop? Jasne. Uważam, że hip-hop jest pop.

Zwracasz uwagę na teksty popowych piosenek? Włączasz sobie radio i ci się wszystko tam w środku wykręca?

eprasa.pl b5b4d695e6

Dokładnie to się dzieje. Zresztą to nie musi być radio. Nie chcę czepiać się tej biednej Young Leosi, bo ją uwielbiam i każdy ma swój czas, ale jak słyszę rym „szklanki do hulanki”, to mnie skręca. To tak jak z rymem „kot – płot”, nie do końca wyczuwam frajdę w tym, że ludzie to robią. Dla mnie to jest takie – aha, odhaczyć tekst, żeby się rymował, żeby coś tam pacało, żeby wchodził w ucho.

I bardzo wiele tekstów mi się nie podoba, ale nie mogę wyciągnąć wniosku, że dzisiaj pisanie zanika i że nikt tego nie robi dobrze, bo to jest kwestia tego, czym się panierujemy. A ja się panieruję ludźmi, którzy kochają słowo. Widzę też bardzo dużo chaotycznego kapitalizmu w muzyce i w słowie. Wydaje mi się, że Polska, której marzy się gospodarcza potęga, łapie się po prostu wszystkich kraftowych rzeczy i je przerabia na portmonetkę.

I jeszcze jedna rzecz. Oczywiście ludzie chcą robić chleb na tej muzyce, ale tak naprawdę to słuchacz sprawia, że mainstream jest mainstreamem. Słuchacz albo czytelnik „poradników od wszystkiego”.

eprasa.pl b5b4d695e6

Z hip-hopu da się dzisiaj w Polsce żyć?

Czy to jest dochodowy zawód? Dla wybranych tak.

> *Niestety nie jest tak,* **JAK PIERWOTNIE ZAKŁADANO**, *że Hip-Hop jest dla wszystkich i Hip-Hop jest po to, żeby osoby w jakiś sposób zmarginalizowane mogły sobie poradzić w życiu.*

Z tego dzisiaj raczej nic nie zostało. Nie każdy będzie zarabiał takie pieniądze, jak Kizo czy Malik Montana, bo do tego trzeba mieć twardą dupę i dosyć mocno wyrachowany styl.

Co to znaczy?

Nie wiem, na ile wrażliwy Hip-Hopowiec może zarabiać na Hip-Hopie... Sama mam dwie prace, „raperską” i „tancerską” i dzięki temu sklejam to jakoś, natomiast gdybym była tylko raperką, to pewnie by mi brakowało.

Hip-hopowym młodziakom dosyć łatwo przychodzi odcinanie kuponów od działalności, nawet nie na scenie, ale i w sieci.

eprasa.pl b5b4d695e6

Mówiłam o Young Leosi, kibicuję jej, także z pobudek „femi”, bo cieszę się, że jako kobieta postawiła swoją wytwórnię, podoba mi się to, że idzie do przodu. Absolutnie nie czuję się jakimś dinozaurem, ale dostrzegam, że młodsze raperki myślą bardziej jednostkowo.

A wy?

Dinozaurki? Zdecydowanie bardziej społecznościowo. Dla nas wciąż liczy się bohema, wspólna scena, imprezy, a młodsze artystki nie przychodzą na imprezy w stylu „warszawski rap”. Dla nich liczy się „ja”, „mój profil”, i ewentualnie „moje ziomki”.

A jakby do ciebie przyszedł McDonald’s i zaproponował udział w reklamie?

Bambi w to weszła, ja raczej bym tego nie zrobiła. Jako osoba, która pracuje nad zaburzeniami odżywiania, miałabym z tym problem. Reklamy alkoholu też nie wchodzą w grę, bo alkohol i mnie, i większości ludzi z mojego pokolenia, bardzo namieszał w życiu. Pewnie nie chciałabym też, jak Smolasty, zostać królową parówek. Ale reszta jak najbardziej, jakieś jogurciki fit, sprzęty... To mogę reklamować.

eprasa.pl b5b4d695e6

Zdziwiłaś mnie. Myślałam, że powiesz kategorycznie „nie” reklamom.

Ja po prostu próbuję się zaadaptować do nowoczesnego świata. Gdybyś rozmawiała ze mną 16, czy 20 lat temu, to odpowiedziałabym „nigdy”. Ale adaptacja trwa...

Powiedziałaś przed chwilą o zaburzeniach odżywiania. Możemy rozwinąć tę myśl? Nie masz z tym problemu?

Ja po prostu nie kontroluję się czasem, wydaje mi się, że to jest emocjonalne, związane z jakimiś traumami z bardzo wczesnego niemowlęctwa. Potrafię w środku nocy się obudzić, ugotować obiad, zjeść go, po czym obudzić się rano i zobaczyć, że mam na przykład resztki spaghetti na twarzy. I to się dzieje zazwyczaj w momentach, kiedy jestem zmęczona, kiedy mam jakieś „niezaopiekowane” potrzeby.

Jestem w terapii więc wiem trochę, co z tym się robi i wiem, że nie mogę doprowadzać do momentu kiedy jestem „hungry, angry, lonely” albo „tired”. A najgorzej jak to wszystko występuje naraz, bo wtedy na bank

eprasa.pl b5b4d695e6

będę miała w nocy epizod żarcia bułek, czekolady bądź spaghetti.

A jak już taki epizod masz za sobą, co robisz, by nie myśleć o sobie jak najgorzej?

Poczucie winy to najgorsze, co można sobie zafundować. Po prostu trzeba następnego dnia zacząć od nowa i pić więcej wody, i zadbać o siebie, i iść dalej.

> *Poza tym zobacz, dzisiaj zdecydowanie* **KAŻDY „MA COŚ”**. *Stres, na jaki jesteśmy narażeni przez globalną wioskę i przez ilość bodźców, to raz.*

Dwa – cukier, czyli właśnie rzeczony McDonald’s. Ale te diagnozy, ADHD, autyzm, osobowość borderline, etc. wynikają też z tego, że my po prostu się diagnozujemy. To jest taka zajawa neofitów. Nasz świat się dowiedział, że istnieją diagnozy, więc będzie się diagnozował. I też „naddiagnozowywał” oczywiście. Tak samo było kiedyś z dysleksją. Wszyscy jesteśmy w spektrum czegoś.

eprasa.pl b5b4d695e6

Powiedziałaś też, że alkohol swego czasu namieszał w twoim życiu.

Nigdy nie uzależniłam się od alkoholu, bo miałam postawę „zrobić wszystko to, czego oni nie zrobili”. Przeżycia związane z alkoholem w rodzinie bardzo mnie usztywniły... Więc jeśli miałam iść w stronę jakiejś „holiczki”, to poszłam w stronę „jedzenioholiczki”. Robiłam wszystko, żeby nie dotknąć substancji zmieniającej świadomość.

W mojej rodzinie wszystko przez alkohol się rozwaliło, aż wręcz wraz z innymi zdrowotnymi problemami doprowadziło do śmierci mojej mamy. Alkohol zrobił bardzo dużo zła. Nawet napisałam kiedyś dissa na wódkę.

Ja byłam bardzo ciekawa, o czym był diss na mamę, o którym mówiłaś w jednym z wywiadów. Wyznałaś wtedy, że to był pierwszy diss w twoim życiu.

Ze względu na jej pamięć wolę mówić o dissie na substancje. Ale moja mama na tego dissa napisanego na czerwonych kartkach odpisała. Prozą. Ona świetnie pisała i pamiętniki, i wierszyki. To wszystko mam po niej.

eprasa.pl b5b4d695e6

Przeżyłaś już swoją żałobę?

To jest szalona sytuacja, bo trzeba sobie poradzić z ogromną ilością chaotycznych odczuć. Jest smutek, płacz, jest i tęsknota, a czasami to jest ulga, czasami to jest uwolnienie...

Ale na tym zakończmy moją rodzinną historię, bo gdybym chciała mówić o wszystkim, co przeżyłam, opowiedzieć historię życia, to media zrobiłyby ze mnie patusa.

Jesteś feministką? Feminizm jest dzisiaj potrzebny?

Uważam, że sytuacja kobiet nie jest okej, ale też nie uważam, że kobiety nic nie muszą i nic nie powinny. Bardzo sympatyzuję z ofiarami nierówności społecznych, jestem Hip-Hopówką w Polsce, znam to od pieluchy, ale... Nie chcę utożsamiać się z rolą ofiary.

Ofiary?

Wytykanie palcami błędów męskiego świata wydaje mi się takim obosiecznym mieczem, bo kiedy to robię, muszę sama siebie postawić w roli ofiary żeby kogoś oznaczyć jako oprawcę.

eprasa.pl b5b4d695e6

Mnie się w politykę nie chce bawić. Dla mnie skala mikro jest ważna, czyli jeżeli jakiś typ mnie obrazi, to dostaje po prostu słowną lepę na ryj i mamy pozałatwiane. Natomiast jestem za mała, żeby systemowo się rozliczać z tym, a poza tym trochę nie chcę... Jestem milenialsem, a moją bronią główną jeżeli chodzi o hip-hop, o rapowanie, zazwyczaj była świadoma ignorancja.

> *W ogóle nie chcę się zastanawiać nad tym,* **JAKIEJ JA JESTEM PŁCI**. *Ja po prostu nie wpadłam na to, że kobieta nie może rapować.*

Ja na to nie wpadłam. Nie czynię z siebie kogoś, kto musi walczyć o swój rap, bo po prostu rapuję.

Od początku tak było?

Jak zaczynałam, byłam otoczona mężczyznami. Kiedy moje albumy zaczęły wychodzić, wszyscy mnie lubili, bo miałam dookoła siebie silnych facetów. Dopiero później dotarło do mnie, że miałam takie sy-

eprasa.pl b5b4d695e6

tuacje w stylu: „Daj mi buzi, to ci wydam singla”. Tylko ja tego wtedy nie traktowałam jako przejawu systemowej nierówności, ale po prostu jako coś obrzydliwego.

Potem różne znajome feministki poszerzały tę moją świadomość, było mi przykro, gdy ktoś mówił do mnie: „Możesz przyjść do studia, bo ty to jesteś taka nasza, ale żon to my nie wpuszczamy”. Serio? Co te kobiety miały zepsuć w tej wibracji? Zwłaszcza, że Hip-Hop, właśnie ten kulturowy, rdzenny, amerykański, ukochałam sobie jako bardzo równościowy. Tupac kochał mamę i Tupac kochał Brendę. Wyobraź sobie mój szok, kiedy zrozumiałam, że to nie jest oczywiste, że stereotypy mogą ranić, język może zadawać rany.

Na przykład stoi koleś w kolejce do baru i mówi: „Stoję tu jak pizda od pół godziny”. Ale jeśli czegoś miałby nie zrobić, to mówi, że „za chuj bym tego nie zrobił”. Jakby ten chuj był Świętym Graalem, a pizda była czymś złym.

Zaczęłam to zauważać i walczyłam, walczyłam, walczyłam parę lat, a potem już to przepracowałam.

eprasa.pl b5b4d695e6

Zaczęłam myśleć, że ten tekst, sprośny żart, to męskie zachowanie jest „o tych mężczyznach”, o tych osobach.

A nierówności płacowe?

Jeżeli chodzi o angaże to nawet mam taki zapis w „rajderze”, że ja nie mogę zarobić mniej niż facet. Po prostu. Jest też zapis o tym, że nie mogę zarobić mniej niż osoba młodsza stażem. Taka szwedzka szkoła. Po prostu trzeba się nauczyć dbać o siebie na różne sposoby.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl b5b4d695e6

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl b5b4d695e6